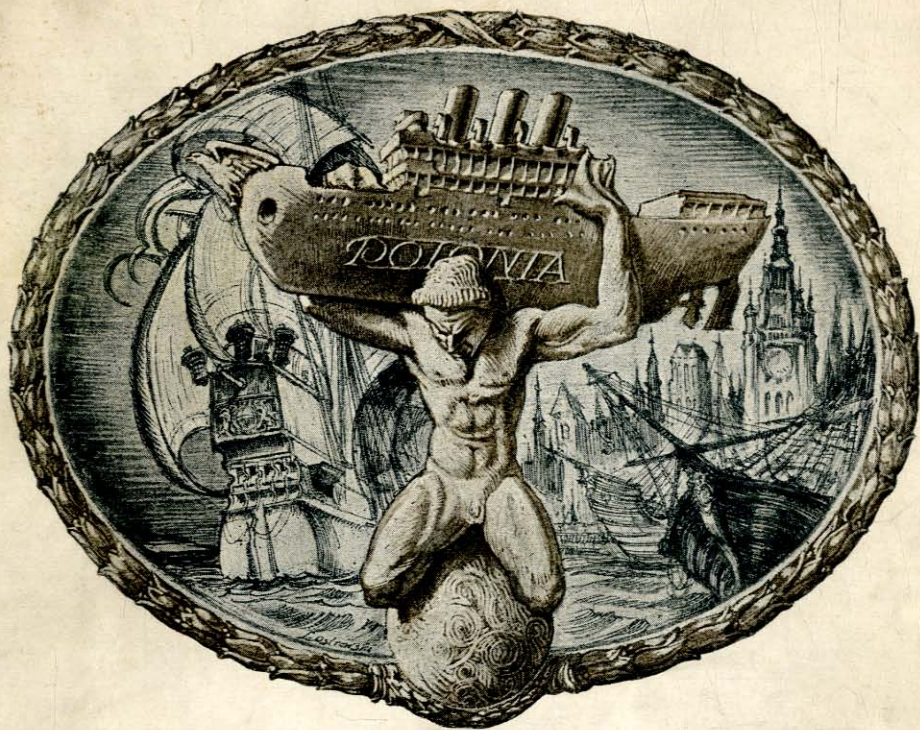




DR. STAN. LEWICKI

HISTORIA HANDLU W POLSCE

skiczy

GLOBUS — 1920

1444

HISTORJA HANDLU W POLSCE

WYDAWNICTWO „GLOBUS“

DZIAŁ NAUKOWY:

BIZOŃ F. Historia wychowania (wyd. drugie).

GIDE K. Solidaryzm.

GRABOWSKI Dr. T. Współczesna Chorwacja (studj. liter.)

IRVING HANCOCK H. Dziu-Dżicu czyli źródło zdrowia, siły i zręczności (z rycinami).

KADEN-BARDROWSKI. Piłsudczycy (z ilustracjami).

KRÓL L. i PAPIERKOWSKI E. Wzory i formuły matematyczne (z figurami).

LEWICKI Dr. ST. Historia handlu w Polsce na tle przywilejów handlowych.

LIMANOWSKI B. Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość (z ilustracjami).

DE SALVANDY N. A. Jan III. Sobieski.

SCHMITT H. Stanisław August Poniatowski. Tom I./II.

STRZETELSKA Z. Prometeizm Słowackiego.

STUDNICKI W. Historia ustroju państwowego Rosji.

WRÓBLEWSKI. Legenda Stanisława Wyspiańskiego.

WRÓBLEWSKI K. Achilleis Stanisława Wyspiańskiego.



St. Lewicki

HISTORIA HANDLU W POLSCE

NA TŁE PRZYWILEJÓW HANDLOWYCH
(PRAWO SKŁADU)

NAPISANE
STANISŁAW LEWICKI

*Doktor filozofji i Doktor nauk politycznych, Docent Szkoły nauk politycznych
w Warszawie.*



Skńczył

WYDAWNICTWO »GLOBUS« — WARSZAWA 1920

K-81
86



109585

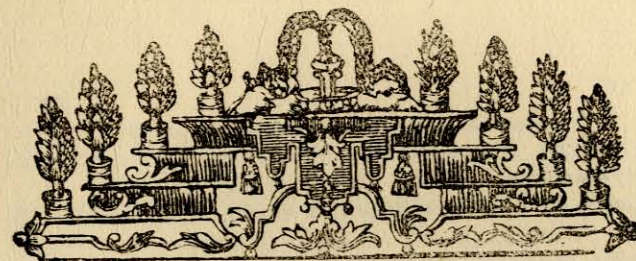
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0413738

Drukarnia i litografia Pillera, Neumanna i Sp.



SPIS TREŚCI.

	Str.
Przedmowa.	11 — 14
Wykaz źródeł.	15 — 19
„ opracowań.	21 — 28

I. O FORMACH PRAWA SKŁADU I WIĄŻĄCYCH SIĘ Z NIEM URZĄDZENIACH HANDLOWYCH.

(Na tle stosunków w Polsce). 29 — 92

1. Prawo składu jako wypływ systemu prohibicyjnego. 30 — Pojęcie prawa składu. 32 — Prawo składu względne i bezwzględne. — Względne i bezwzględne składy w Polsce. 33 — Prawo przeładunkowe. 37 — Rozróżnianie odmian prawa składu. 38 — Prawo wieczyste i czasowe. 39 — Prawo składu wobec gości i kupców miejscowych. 40 — Prawo targu składowego. 42 — Prawo przedkupu. 43 — Składy główne i partykularne. 46 — Składy solne w Polsce. 48 — Składy winne. 53 — Prawo składu zwyczajne i nadzwyczajne. 55 — Wyjątkowy charakter składu lwowskiego. 55 — Sprzedaż ryczałtowa i drobiazgo-
wa. 57 29 — 62

2. Opłaty towarzyszące składaniu towarów. — Waga. 64 — Cenniki. 66 — Dozór składowy. 66 — Tłumacze. 67 — Budynki składowe w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Gdańsku i innych miastach. 69 — Dwory Artusowe. 70 . . . 62 — 76

	Str.
3. O sposobie nabywania prawa składu. 76	
— Zwyczaj długoletni. 77 — Przywileje. 77 —	
Przywłaszczanie sobie prawa składu. 81 —	
Gdańsk. 82 — Strzeżenie prawa składu. — Spo-	
soby omijania go. 83 — Fortele kupieckie. —	
Prawo obywatelstwa w mieście składowem. 83	
— Spółki. 84 — Towarzystwo posłom. 85 —	
Przemysłnictwo. 86	76 — 87
4. Próby sformułowania prawa składu. 87 —	
Wywód jego nazw. 90	87 — 92

II. HISTORIA PRAWA SKŁADU W POLSCE.

Okres I. do połowy XIV. w.	93 — 127
Początek prawa składu. 94 — Przyczyny jego	
zjawienia się w krajach słowiańskich. — Wpływ	
wojen krzyżowych. 95 — Kolonizacja. 96	
— Lokacja miast. 97 — Prawo składu we	
Wrocławiu. 98 — Pierwsze przywileje składowe	
miast małopolskich. 99 — Wrocław i Toruń dzier-	
żąc supremację handlową nad Polską i krajami	
słowiańskimi. 100	94 — 100

Okres II. do połowy XV. w.	
Polityka Kazimierza Wielkiego. 100 — Wy-	
pieranie handlu obcych. 101 — Spór Krakowa z	
Toruńmi o prawo składu. 102 — Kraków jako	
pierwszorzędne miasto składowe w Polsce. 105 —	
Jak Lwów staje się miastem składowem? 107	
Składy przy drodze Wielkiej. 108	100 — 109

Okres III. do roku 1565.	
Wzrost Gdańska kosztem Torunia i Krakowa.	
109 — Przywileje Gdańska. 110 — Nowe	
drogi i nowe składowe miasta. 111 — Spór z	
Wrocławiem o wykonywanie prawa składu. 113. 109 — 115	

Okres IV. do upadku Polski.	
Rewizja przywilejów składowych w roku	
1565. 116 — Ustawa składowa z r. 1629. 118 —	
Nowe składy. 120 — Czynniki rozkładu: Spory	
polskich miast składowych. 120 — Traktaty.	
— Sprawa składu toruńskiego w roku 1679. 121	

	Str.
— Skład lwowski w XVIII. w. 123 — Kompa-	
nia zakroczyńska. 126	115 — 127

III. PRZEGLĄD CHRONOLOGICZNY WSZYSTKICH MIAST SKŁADOWYCH W POLSCE

ina Litwie, oraz w krajach, które należały do Polski w pewnych okresach czasu	129 — 159
1 POLSKA	131 — 142
A) Wielkopolska	str. 131
B) Prusy polskie czyli królewskie	„ 133
C) Małopolska	„ 134
2. LITWA	143 — 147
3. KRAJE LENNE	147 — 159
A) Inflanty i Estonia	str. 147
B) Rzeczpospolita nowogrodzka „	149
C) Ukraina	„ 151
D) Wołoszczyzna	„ 153
E) Prusy książęce	„ 155
F) Pomorze	„ 156
G) Śląsk	„ 157

IV. PRAWNO-EKONOMICZNA WARTOŚĆ PRAWA SKŁADU.

161 — 188

Czy próba podjęta na gruncie polskim może dać ogólne rezultaty? Źródła przywileju składowego. 162 — Interes miasta. — Korzyści materialne stanu mieszczańskiego. 163 — Dochody miejskie. 166 — Ułatwienie kontroli towaru. 167 — Pośrednia korzyść ze wzrostu miast. Bezpośrednie korzyści fiskalne. — Prawne określenie przywilejów składowych na podstawie stosunku króla do miast. 170 — Interes kupców podlegających składowi. 172 — Ograniczenia ich handlu. 172 — Przymus drożny. 174 — Prawo składu Frankfurtu, a kupcy Polscy. 175 — Lokalne ograniczenia kupców obcych w mieście

składowem. 177 — Oplaty. 177 — Przykład Gdańska. 178 — Przemysłnictwo. 179 — Ekonomiczne sprzeczności wynikające z prawa składu. 180 — Niektóre głosy o prawie składu w Polsce w XVII. w. 182 — Sądy niektórych ekonomistów o prawie składu. 184 — Ogólne wnioski. 187 — Prawo składu jako rażąca niesprawiedliwość i jako tama handlu i naturalnego rozwoju miast.

Indeks 189 — 200

Dostrzeżone omyłki druku 201

Str.



PRZEDMOWA.

Za temat niniejszej pracy służy instytucja prawa składu, zjawisko pierwszorzędnej wagi, tak w prawie handlowem, jak w dziejach ogólnego handlu. Na kwestyę tę zwrócił uwagę w r. 1890 na II zjeździe historyków polskich we Lwowie Prof. Maryan Sokółowski w swym rzeczowym referacie: „O znaczeniu i potrzebie badań nad historią handlu w Polsce“, nazywając ją pierwszorzędną kwestyą ustawodawczą i ekonomiczną dla historyi naszego handlu.

Zachętą do podjęcia tej pracy był dla mnie sam jej przedmiot, dotąd bardzo tylko niedokładnie badany, jak też i obszerność pola badania. W szczególności co do Polski, w której ta instytucja nadzwyczaj bujnie się rozwinęła, brak było aż do ostatnich czasów jakichkolwiek usiłowań w celu jej zbadania.

Dopiero Dr. Kutrzeba poruszył tę kwestyę i w swej monografii o handlu Krakowa wiele jej poświęcił uwagi. Znakomite ujęcie kwestyi, dosko-

nały obraz historyi prawa składu średniowiecznego Krakowa, wreszcie pewne wskazówki co do polityki handlowej i ekonomicznej naszych królów wobec Krakowa i innych miast, to były momenty, zawarte w pracy Dra Kutrzeby, które dla mnie, tak przy podejmowaniu, jak i przy prowadzeniu pracy, znaczną były pomocą. Brak jednak poglądu na historyczny rozwój tego prawa, nieuwzględnienie wszystkich jego form (z czego zresztą zarzutu Drowi Kutrziebie nie czynię, bo w ramach monograficznej pracy o handlu Krakowa na te rzeczy miejsca nie było) sprawia, że dzieło Dra Kutrzeby nie może tu wystarczać.

Nie myślę tem samem twierdzić, że jednolity obraz rozwoju prawa składu w Polsce i wyczerpującą analizę prawną tej instytucji, daje nam już niniejsza praca, aż nadto zdaję sobie sprawę z pewnych jeszcze braków. Konstatuję tylko, że wyszła ona z chęci stworzenia takiego obrazu na podstawie zbierania źródeł i materiałów.

Co dotyczy źródeł, to starałem się wyzyskać wszystkie, a przynajmniej największą część. W źródłach rosyjskich, które w znacznej części przejrzałem, znalazłem obfity materiał do dróg handlowych, bardzo nieznaczny jednak do prawa składu. Czyniłem nadto poszukiwania w zbiorach archiwalnych. Warszawy, Torunia i Lwowa. W Metryce koronnej nie znalazło się prawie nic, w archiwum toruńskim po powierzchownem zresztą przejrzeniu bardzo mało, wiele za

to materiału znalazłem w archiwum lwowskiem. Znajdują się tam specjalne fascykuly z dokumentami odnoszącymi się do prawa składu, znajduje się „księga czerwona“, będąca zbiorem przywilejów składowych Lwowa, którą w r. 1665 sporządził radny miejski Józefowicz. znajduje się wreszcie z tego czasu rękopis niejakiego Wyszatyckiego p. t. „Objaśnienie albo Wywód składów“ pełen oryginalnych poglądów i źródłowego materiału. Wiadomości, zebrane w archiwum lwowskiem wyzyskałem dokładnie w osobnej pracy o Lwowie, „Lemberg's Stapelrecht“, a w niniejszej powtarzam je tylko o tyle, o ile to wydaje mi się koniecznem do całokształtu monografii, o prawie składu w Polsce.

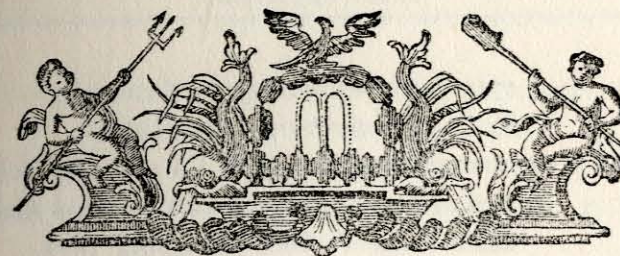
Miły tylko spełniam obowiązek dziękując na tem miejscu najserdeczniej profesorom Balzerowi i Kutrziebie za Ich nadzwyczajną uczynność w służeniu mi cennymi wskazówkami przy tej długiej i żmudnej pracy.

Co się tyczy wewnętrznych właściwości pracy, to omawia ona najpierw ogólną formę i treść prawa składu w oświetleniu stosunków polskich, następnie podaje historję prawa składu w Polsce w ogólnym zarysie, wreszcie wykaz wszystkich składowych miast polskich. Trzy te pierwsze części tworzą zwartą całość, czwarta jest jakby wysnuciem rezultatów z rozdziałów poprzednich i to ze specjalnego punktu widzenia. Kwestyi tej dotknąłem już w poprzedniej pracy o Lwowie, określając wartość tego prawa w dziejo-

wym rozwoju tego miasta. Obecne poglądy, wysnute na podstawie dokładnego zbadania materyałów odnoszących się do prawa składu w całej Polsce, nie wiele od tamtych się różnią, bo w miarę postępu pracy i obejmowania szerszego terenu, coraz więcej znajdowałem danych uzasadniających pierwotne me zapatrywania.

W końcu nadmieniam, że praca niniejsza, ściśle wiąże się z inną t.j. z opracowaniem średniowiecznych dróg handlowych w Polsce, która to ostatnia, czytana na posiedzeniu Akademii Umiejętności w Krakowie, została przez Wydział historyczny tejże Akademii do druku aprobowaną. Obie prace mają wspólne źródło, bo obie wypływają z przekonania, że stworzenie wyczerpującej historyi handlu polskiego musi poprzedzić cały szereg monograficznych opracowań.

Lwów, w sierpniu 1909.



ZRÓDŁA.

- Acta Consularia Leopoliensia* (arch. lwows.)
Acta Tomiciana T. I—XII. wyd. Działyńskiego.
 Kornik, 1852—1906.
Akta grodzkie i ziemskie T. I—XX. Lwów
 1868—1909.
Akty istoriczeskije sobrannyje i izdannnye
Archeograficeskoju Kommissjeju T. 1 - 5.
 Petersburg 1841—1842.
 — *Dopełnienia k'aktom istoriczeskim* T. 6—12.
 Petersburg 1857—1872.
Akty Litowskoj Metriki T. 1—3.
Akty izdannnye Wiłenskoj Kommissjeju
 wysoczajsze utwierdzionnoju dla zazbora
 drewnich aktow w Wilnie T. 1—32. Wilno
 1865—1907.
Akty otnosiaszczyjesia k'istorii zapa-
dnoj Rossii, sobrannyje i izdannnye
Archeograf. Komissjeju T. 1—5. Petersburg
 1846—1859.
Akty otnosiaszczyjesia k'istorii Jużnoj
i Zapadnoj Rossii, sobrannyje i izdan-

- nyje Archeograficzekoju Komissjeju
T. 1—15 Petersburg 1863—1892.
- Akty sobrannyje w bibliotekach i archiwach Ros-
sijskoj Imperii Archeograf. Kom. Imp. Aka-
demii Nauk T. 1—4 Petersburg 1836.
- Archeograficzeskij Sbornyk Dokumentow
otnosiaszysia k'istorii śwerozap.
Rusy 12 tomów. Wilno 1867—1900.
- Archiw Jugo — Zapadnoj Rossii T. 1—32
Kijów 1859—1907.
- Archiwum lwowskie fasc. 252, 293.
- Archiwum toruńskie.
- Archiwum warszawskie. Metryki koronne.
- Balzer: Corpus Iuris Polonici. Ser. III. Kraków 1906.
- Bandtkie: Ius Polonicum. Warszawa 1831.
- Codex diplomaticus Silesiae. T. I—XXIV.
Wrocław 1857—1908.
- Codex epistolaris necnon diplomaticus saec.
XV. T. I—III.
- Constitucie i przywileje na walnych sejmiech
koronnych od r. 1347—1637. Kraków 1637.
- Czołowski: Pomniki dziejowe Lwowa z archiw.
miasta. Lwów 1892—1896.
- Daniłowicz: Skarbiec dyplomatów papieskich
cesarsk., królewskich etc. 2 tomy.
Wilno 1860—2.
- Dogiel: Codex diplomaticus regni Poloniae et Magni
Duc. Lit. 3 vol. in Fol. Vilna 1758—64.
- Dreger: Codex Pomeraniae.

- Dubiński: Zbiór praw i przywilejów miastu sto-
łecznemu Wilnu nadanych. 1788.
- Hanserecesse w 3-ech seryach.
- Hansisches Urkundenbuch. I—VIII. Halle
1876. wyd. Höhlbauma.
- Heck Waleryan: Archiwa miejskie księstw Oświę-
cimskiego i Zatorskiego. Kraków 1891.
- Ikonnikow: Opyt russkoj istoriografii. T. 1—2.
Kijów 1891—1908.
- Jabłonowski: Źródła dziejowe T. XX—XXII.
Warszawa 1894—97.
- Kodeks dyplom. Wieliczki ed. Gołuchowski.
Lwów 1872.
- Kodeks dypl. Wielkopolski do r. 1400. ed. Tow.
P. N. Pozn. T. 1—4. Poznań 1878—1882.
— T. 5. od 1400—1444 contin. ed. Fr. Pieko-
siński. Poznaniae 1908.
- Konfraternie lwowskie, rękopis w zakł. Ossol.
nr. 1645.
- Kutrzeba: Akta odnoszące się do stosunków handl.
Polski z Węgrami głównie z arch. ko-
szyckiego z lat 1354—1505. Kraków 1902.
- Korn: Bresl. Urkundenbuch. Wrocław 1870.
- Lengnich: Geschichte Preussens — dokumenta.
- Mosbach: Przyczynki do dziejów Polski z arch.
m. Wrocławia. Poznań 1860.
- Piekosiński: Kodeks dyplomatyczny m. Kra-
kowa. 2 tomy (M. m. ae. h. V. VII.) Kra-
ków 1879, 1882.



- Kodeks dypl. Małopolski. Kraków 1876—1905. (M. m. ae. h. III., IX., X.)
- Prawa i przywileje m. Krakowa. Kraków 1885—1892.
- Piekosiński i Szujski: Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa. (M. m. ae. h. IV). Kraków 1878.
- Plaszickij: Opisanie knj i aktow Litowskoj Metriki. T. 1. Petersburg. 1887.
- Prawa i artykuły bractwa kupieckiego lwowskiego, rękopis w Zakł. Ossolińskich nr. 1771.
- Prochaska: Materyały archiwalne, wyjęte głównie z Metryki litewskiej. Lwów 1890.
- Raczyński: Kodeks dypl. W. Polski. Poznań 1843.
- Raczyński: Codex diplomaticus Lituaniae, Vratislaviae 1845.
- Russko Liwonskije Akty, sobr. Napierskim T. 1. Petersburg 1868.
- Rzyszczewski i Muczkowski: Kod. dypl. Polski T. 1—4. Warszawa 1847—1883.
- Sartorius: Urkundliche Gesch. d. Urspr. d. deutsch. Hanse (ed. Lappenberg) T. I—III. Hamb. 1830.
- Sobranije drewnych hramoty aktow horodow. Wilno 1843.
- Sołowjew. Istoria Rossii T. 1—29. Petersburg.
- Toeppen: Acten der Ständetage Preussens I—V. Leipz. 1874.

- Ulianicki: Materiały dla istorii odnoszenij Rossii, Polszy, Moldawii, Walachii i Turcyi w XIV—XVI w. Sobr. Moskwa 1887.
- Voigt: Cod. diplom. Prussiae. T. 1—6. Königsb. 1836.
- Volumina legum wyd. Ohryzki. Petersb. 1859. (t. IX, wyd. Kom. prawn. A. U. Krak. 1889).
- Wierzbowski: Matricularum regni Poloniae sumaria pars I. (1447—1492) Varsoviae 1905.
- Willkühr oder Rechte der Sec — u. Handelsstadt. Dantzig. Dantzig 1732.
- Wuttke: Städtebuch des Landes Posen. (Codex diplomaticus), Leipz. 1864.
- Zernecke: Thornische Chronika. Berlin 1727.



OPRACOWANIA:

- Wyszatycki Mikołaj: objaśnienie albo Wywód
składów. Lwów 1660. rękopis w arch. m.
Lwowa fasc. 252. (częściowy odpis w Bibl.
Czartoryskich w Krakowie nr. 408 p. 87 — 137).
- Arup: Studier i Englisch. og tyst Handels Historie
1350—1850. Kobenhorn 1907.
- Ashley: Englische Wirtschaftsgeschichte I — II. Leipzig
1896.
- Baliński-Lipiński: Starożytna Polska t. I—III.
Warszawa 1845—1846.
- Bąkowski: Historia miasta Kazimierza do XVI. w.
Kraków 1903.
- Bandtkie: Rzecz krótka o przymierzu handl. Hansa.
Rocz. Tow. Nauk. w Krakowie 1817.
- Beer: Allgemeine Geschichte des Welthandels. I—II. Wien
1860—1862.
- Behrmann: De Scra von Nougarden d. i. Die Handels-
Gerichts-Polizey-Ordnung des deutschen Han-
dels-Hofes zu Nowgorod, Copenhagen 1828.
- Below: Grosshändler u. Kleinhändler im deutschen Mit-
telalter, Jahrbuch f. Nationalökonomie u. Stati-
stik, Jena 1900 p. 1—51.

- Bergius: Policey u. Kameralmagazin Bd. 8. 1774.
 Berkman: Beschreibung der Mark Brandenburg I—IV.
 Berlin 1753.
 Biedermann: Das Stapelrecht. Vierteljahrs:
 f. Volksw. XVIII. t. 72. p. 1—21.
 Born: De iure stapulae ac nundinarum civ. Lipsiae diss.
 Lips. 1739.
 Brederlow: Geschichte des Handels u. der gewerblichen
 Kultur der Ostsee-Reiche im Mittelalter mit be-
 sonderen Bezug auf Danzig, Berlin 1820.
 Brüggeman: Beschreib. v. Pommern I—II. Stettin 1779.
 Buliński: Monografia m. Sandomierza. Warsza-
 wa 1879.
 Büsch: Theor. praktische Darstellung der Handlung
 I—III. Hamb. 1800.
 — Zusätze zu seiner theor. prakt. D. d. H.
 I—III. Hamb. 1800.
 — Darstellung des in den nördlichen Gewässern
 Strandrechts, Hamburg 1798.
 Chodyncki: Historya m. Lwowa. Lwów 1865.
 Cikowski: W sprawach Celnych Odpis... dwie
 części. Kraków 1602.
 Czacki: Dzieła I—III. Poznań 1843—1845.
 Daenell: Polen u. Hanse um die Wende 14 Jahrh.
 — Deutsch. Zeitsch. f. Geschichtswiss. 1898.
 — Die Blütezeit d. deutschen Hansa. T. I—II.
 Berlin 1905—1906.
 Daszyńska-Golińska: Uście Solne (studium archi-
 walne) Kraków 1909.
 Falke: Die Geschichte d. deutschen Handels T. I—II.
 Leipzig 1859—1860.

- Finkel: Bibliogr. hist. pols. t. II. p. 842. Miasta i p. 885.
 Handel.
 Fischer: Geschichte d. teutschen Handels T. I—II. 1785—92.
 Frensdorff: Das statutarische Recht der deutschen
 Kaufleute in Nowgorod. Göttingen 1887.
 Gallois: Der Hansabund von seiner Entstehung bis zu seiner
 Auflösung. Leipzig 1851.
 Gawarecki: Pisma historyczne. Warsz. 1824.
 Giżycki: Wiadomość o stanie handlu i przemysłu
 w Polsce w wiekach dawniejszych.
 Stanisławów 1846.
 Grabski: Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych
 w Polsce I. Kraków 1903.
 Gralath: Versuch einer Gesch. Danzigs. Königsb. 1789..
 Hanlo: De privilegiis urbium cogendi mercatores etc. diss.
 Lugd. B. 1828.
 Hauser: Monografia m. Przemysła. Przem. 1883.
 Heinhold: Vorzugsrechte der Stappel u. Messge-
 rechtigkeit etc. diss. 1741.
 Heyd: Geschichte des Levantehandels im Mittel-
 alter, I—II. Stuttgart 1879.
 Hippel: Das Königsberg'sche Stapelrecht. Berlin 1791.
 Hirsch: Danzigs Handels- u. Gewerbs-Geschichte.
 Lipsk 1858.
 Holtze: Die Berliner Handelsbesteuerung u. Handelspo-
 litik im 13 u. 14 Jahrhundert. Schriften des
 Vereins für die Geschichte d. Stadt Berlin Heft
 XIX. Berlin 1881.
 Hübsch: Versuch einer Gesch. d. böhm. Handels.
 Prag 1849.
 Hüllmann: Das Städtewesen im Mittelalter t. I—IV.
 Bonn 1826.

- Inama-Sternegg: Deutsche Wirtschaftsgeschichte I—IV.
Leipzig 1879—1901.
- Jabłonowski: Handel Ukrainy w XVI. w. Warszawa
1895. Ateneum II., (Źródło dziejowe T. XXII).
- Jaroszewicz: Obraz Litwy pod wzgl. jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII. T. I—III. Wilno 1844—1845.
- Jekel: Polens Handelsgeschichte I—II. Wien 1809.
- Justi: Grundsätze d. Polizeiwissenschaft. 1756.
- Kaczkowski: Myśli o handlu naszym. 1818.
- Kestner: Beiträge z. Gesch. d. Stadt Thorn. 1883.
- Keutgen: Die Beziehungen der Hanse zu England,
Giessen 1890.
- Kisselbach: Die wirtschaftlichen Grundlagen der deutschen Hanse u. die Handelsstellung Hamburgs.
Berlin 1907.
- Kętrzyński: Nazwy miejscowe Prus Zachodnich etc.
Lwów 1879.
- Klose: Dokumentirte Gesch. u. Beschreib. v. Breslau, T. I—III.
- Klöden: Beiträge z. Geschichte des Oderhandels
I—VIII. Berlin 1845—52.
— Über die Stellung d. Kaufmanns während
d. Mittelalters. Berlin 1843.
- Korzon i Kempner: Handel w przeszł. i w stanie dzisiejszym świata. Warsz. 1901. (Odbitka z Wielk. Encykl. powsz. t. 27.)
- Kraszewski: Przywileje m. Brześcia litewskiego.
(Obrazy z życia i podr.) Wilno 1842.
— Wilno od początków jego do roku 1750
T. 1—4, Wilno 1838—1842.

- Kurz: Österreichs Handel in älteren Zeiten. Linz, 1822.
- Kutrzeba: Handel Krakowa w wiek. średn. 1902.
— Handel Polski ze wsch. w wiek. średn. 1903.
— Finanse Krakowa w wiek. średn. 1899.
— Taryfy celne i polityka celna w Polsce od XIII—
XV w. Ekonomista T. I i II. Warszawa 1902.
- Kühlewein: Ius stapulae vulgo das Stapelrecht
diss. Lips. 1702.
- Leuber: Disquisitio planaria stapulae Saxonicae. 1658.
- Lewicki St.: Lemberg's Stapelrecht. Lwów 1909.
— Urząd kupieckich tłumaczy w dawnym Lwowie.
Handlowiec Nr. 4, Lwów 1907.
- Ludovici: Kaufmannslexikon I—VI. Leipzig. 1797—1801.
- Łabęcki: Górnictwo w Polsce T. I—II. Warszawa
1841.
- Łagierski: Konfraternia kupiecka w Warszawie. Ekonomista t. II. Warszawa 1907.
- Łaguna: Hanza nad Dźwiną w XIII. wieku. Pisma
Ohryzki II. Petersburg 1857.
- Łoziński: Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie.
Lwów 1902.
- Łukaszewicz: Obraz historyczno-statystyczny
m. Poznania. Poznań 1838.
- Maurer: Geschichte der Städteverfassung in Deutschland
I—IV. Erlangen 1869—1871.
- Mayr: Lehrb. d. Handelsgeschichte. Wien 1901.
- Nübling: Ulm's Kaufhaus im Mittelalter diss. Ulm 1895.
- Oesterreich: Die Handelsbeziehungen der Stadt
Thorn zu Polen. (Zeitsch. des westpr. Gesch.
Ver. t. 28, 33)

- Ochenkowski: Englands wirtschaftliche Entwicklung. Jena 1879.
- Pamiętnik 2-go Zjazdu hist. pol. we Lwowie.
- Pęckowski: Handel Rzeszowa w XVII i XVIII wieku. Rzeszów 1908.
- Prohaska: Protest kupców wileńskich r. 1621. Kwart. hist. VII. zesz. 3. 1893.
- Rajmund: Krótki rys historyi handlu w Polsce. Program instytutu techn. Kraków 1893.
- Rauprich: Breslaus Handelslage im Ausg. d. Mittelalt. t. 26. Zeitsch. d. V. f. G. u. Altert. Schles. — Der Streit um die Bresl. Niederlage 1490—1519 *ibid.* t. 27.
- van Rijswijk: Geschiedenis van het Dordtsche Stapelrecht. Gravenhage 1900.
- Rogge: Der Stapelzwang des hansischen Kontors zu Brügge im XV Jahrh. diss. Kiel 1903.
- Roth: Geschichte des Nürnbergischen Handels. t. I—IV. Leipzig 1800—1802.
- Rychlik: Księstwa oświęcimskie i zatorskie. Tarnów 1889. Spraw. gimn.
- Schanz: Englische Handelspolitik gegen Ende des Mittelalters. I—II. Leipzig 1881.
- Scherer: Geschichte u. gegenwärtiger Zustand des Russischen Handels. Leipzig 1789.
- Schmidt: Suczawa's historische Denkwürdigkeiten. Czerniowce 1876.
- Schrottmüller: Handel u. Gewerbe im Regierungsbezirk Posen b. zum Jahre 1851. Festschrift der Handelskammer zu Posen 1901.
- Schwann: Geschichte der Kölner Handelskammer, T. I. Köln 1906.

- Seyfart: De iure stapulae etc. diss. Lipsk 1805.
- Siarczyński: Wiadomość hist. i stat. o Jarosławiu. Lwów. 1826.
- Siewert: Die zur Vertretung des Handels in Lübeck geschaffenen Einrichtungen der älteren Zeit, Lübeck 1903.
- Skrzetuski: Prawo polit. Narodu Polsk. t. I—II. Warsz. 1782—1784.
- Słownik geograficzny. Warszawa. 1880—1900.
- Stawiski: O stosunkach handl. w dawnej Polsce. Bibl. warsz. t. IV. 1859. t. III—IV. 1860.
- Stieda: Stapelrecht. Handwörterb. d. Staatswiss. VI. Jena 1901.
- Stecki: Wołyń pod względem stat., histor., i archeologicznym T. I—II. Lwów 1864—1871.
- Surowiecki: O upadku przemysłu i miast w Polsce. Kraków 1861.
- Święcki: Historyczna wiadomość o ziemi pomorskiej, Mieście Gdańsku, oraz Żegludze i panowaniu Polaków na Morzu Bałtyckiem. Warszawa 1811.
- Sygański: Historia nowego Sącza T. I—III. Lwów 1901/2.
- Szaraniewicz: Rys wewnętrznych stosunków Galicyi wschodniej w drugiej połowie XVII wieku. Lwów 1809.
- Szelągowski: Pieniądz i przewrót cen w XVI. i XVII. wieku w Polsce. Lwów 1902.
- Wzrost Państwa Polskiego w XV i XVI wieku. Lwów 1904.
- Walka o Bałtyk. Lwów 1904.
- Trąpczyński: „Konfraternia“ kupiecka w Poznaniu. Poznań.

Ulanowski: Kilka zabytków ustaw. król. i woj.
w przedm. handlu i ustanawiania cen. Kra-
ków 1892.

Voigt: Gesch. Preussens. Königsberg 1827—39.

Weisseborn: Die Elbzölle u. Elbstapelplätze im Mittel-
alter Halle a. S. 1901.

Wernicke: Geschichte Thorns T. I—II. Toruń
1839—1842.

Witanowski: Monografia Łęczycy. Kraków 1898.

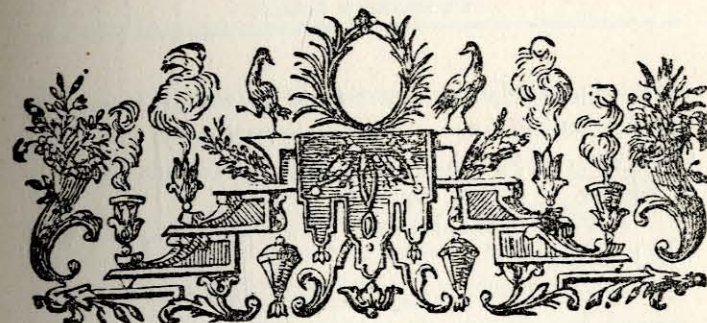
Zarański: Geograficzne imiona słowiańskie. Kraków 1878.

Zarzecki: Wiadomości o handlu Krakowa T. I. i II.
Kraków.

Zimmermann: Märkische Städteverfassungen. Berlin
1838.

Zimorowicz: Historia m. Lwowa do 1672; wyd. Piwocki
1885.

Zubrzycki: Kronika m. Lwowa. Lwów 1844.



I.

O formach prawa składu i wiążących się z niem urządzeniach handlowych

(na tle stosunków w Polsce).

TREŚĆ:

1. Prawo składu jako wypływ systemu prohibicyjnego. Pojęcie prawa składu. — Prawo składu względne i bezwzględne. — Względne i bezwzględne składy w Polsce. — Prawo przeładunkowe. — Rozróżnienie odmian prawa składu. — Prawo wieczyste i czasowe. — Prawo składu wobec gości i kupców miejscowych. — Prawo targu składowego. — Prawo przedkupu. — Składy główne i partykularne. — Składy solne w Polsce. — Składy winne. — Prawo składu zwyczajne i nadzwyczajne. — Wyjątkowy charakter składu lwowskiego. Sprzedaż ryczałtowa i drobiazgowa.

2. Oplaty, towarzyszące składaniu towarów. — Waga. Cenniki. — Dozór składowy. — Tłumacze. — Budynki składowe w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Gdańsku i innych miastach. — Dwory Artusowe.

3. O sposobie nabywania prawa składowego. — Zwyczaj długoletni. — Przywileje. — Przywłaszczanie sobie pra-

wa składu. — Gdańsk. — Strzeżenie prawa składowego. — Sposoby omijania go. — Prawo obywatelstwa w mieście składowem. — Spółki. — Towarzystwo posłom. — Przemysłnictwo. — Fortele kupieckie.

4. Próby sformułowania prawa składowego. — Wywód jego nazw.

Wszechwładztwo przywileju, które w stosunkach polityczno-społecznych średnich wieków znalazło swój wyraz w ustroju feudalnym, nie ominęło żadnej dziedziny ówczesnego życia. W dziedzinie handlowo-ekonomicznych stosunków uwidocznili się dobitnie w powszechnym niemal systemie prohibicyjnym, z którego wykwitło ówczesne prawo handlowe, nieodrodne dziecko średniowiecznego ducha.

Prawo handlowe średnich wieków stało na stanowisku uprzywilejowania pewnych grup społecznych na niekorzyść innych. A ponieważ każdy przywilej staje się ograniczeniem, gdy staniemy na stanowisku nieuprzywilejowanego, to też pełno ograniczeń znajdujemy w stosunkach handlowych średniowiecza, ograniczeń, które normują już nietylko sam zewnętrzny sposób wykonywania handlu, lecz stanowią podstawę i warunki jego rozkwitu w jednych, a zaniku w drugich miejscach.

Takim przywilejem, względnie ograniczeniem było prawo składu, najcenniejszy może przywilej średniowiecznych miast, a równocześnie najdotkliwsze może ograniczenie, krępujące handel średniowiecznych

kupców. Wprawdzie na pierwsze wejrzenie w stosunki handlowe średnich wieków uderza nas fakt, że przymus drożny t. j. nakaz używania wyłącznie przepisanych i ściśle wyznaczonych dróg, jest instytucją dla ówczesnego ruchu handlowego najbardziej podstawową, a przez kupców z ogromnym wysiłkiem zwalczaną; gdy zastanowimy się jednak nad genezą tego przymusu drożnego, musimy uznać jego pochodzenie i zależność od prawa składu. Prawo to bowiem nie miało nic innego na celu, jak tylko zmonopolizowanie handlu, zogniskowanie go w granicach miasta i miałyby się niewątpliwie z tym celem, gdyby go nie wspomagała w każdym poszczególnym wypadku instytucja pochodna, przymus drożny, który pod grozą surowych kar i konfiskaty towarów zmuszał kupców do obierania stałych dróg, w kierunku miast składowych.

Przymus drożny i jego coraz większe zaostrzanie były skutkiem prawa składowego, a zarazem nieodzownym warunkiem jego egzystencji.

Instytucja prawa składu, w ogólności mało dotychczas badana, stanowi w dziejach handlu polskiego kwestyę, dotąd w zupełności nierozstrzyganą. Fakt to tem dziwniejszy, że prawo to rozkrzewiło się w Polsce na wielką skalę i zawierało wyraźnie wszystkie swe charakterystyczne cechy, które przybrało wszędzie za granicą. Owszem, pewnym rysem, który poznamy poniżej w historii prawa składowego, wybiegło prawo składu polskie w ostatnim okresie

swego istnienia swą racjonalniejszą formą, a raczej swą bardziej postępową tendencją przed prawo składu zagraniczne.

Zanim przystąpimy do przedstawienia rozwoju tej instytucji w Polsce, należy zanalizować jej pojęcie i określić formy ogólne, w których przy odmiennych różnorodnych okolicznościach stale występowała.

Pojęcie prawa składu i jego formy.

Prawo składu (*ius depositionis vel stapulae, Stapelrecht, droit d'etap*) wymagało, by kupcy, jadący, z towarami, zatrzymywali się w miastach, prawem tem obdarzonych i sprzedawali tutaj swoje towary przez określony z góry czas i na oznaczonym miejscu.

Prawo to zachodziło w dwóch głównych formach, a raczej stopniach.

W pierwszej, najpowszechniejszej swej formie nakazywało prawo składu kupcom składać towary w pewnym mieście i tamże je przez pewien czas sprzedawać, poczem mogli z niesprzedaną resztą jechać dalej, lub wrócić do domu. Najłagodniejszą więc tę formę prawa składowego cechuje wolność wozu niesprzedanych towarów i dla tej cechy można ją nazwać prawem składu „względne”, jak to czyni Kutrzeba¹⁾.

Drugą formą, już ostrzejszą, było prawo składu „bezwzględne”²⁾ t. j. prawo składu zobowiązujące do całkowitej rozsprzedaży złożonych towarów.

¹⁾ Kutrzeba. Handel Krakowa w wiekach średn. str. 19.

²⁾ Ibidem.

Nakazywało ono, by kupiec w określonym czasie sprzedać wszystkie swe złożone na składzie towary.

Obie te formy przyjęła Polska od Zachodu, obie znajdujemy na gruncie polskim w takiej samej, jak za granicą, postaci. Oczywiście, że przeważa i tutaj forma względnego prawa składu. I tak, obok wielu innych miast, posiadały miasta Lwów, Poznań, Kalisz, Sandomierz, Lublin przywileje składowe, w których znajdujemy wyraźnie zastrzeżoną wolność wozu niesprzedanej reszty. Przywilej poznański mówi: Po upływie 3 dni wolno kupcowi, gdyby wszystkiego nie sprzedał „cło opłaciwszy wolnie z towarami, gdzie chce jechać”¹⁾. Takiej samej wolności użycza kupcom przywilej sandomierski po upływie również dni 3-ech²⁾, kaliski po upływie dni 7-miu³⁾, lubelski dni 8-miu⁴⁾, lwowski dopiero po upływie dni 14⁵⁾.

¹⁾ Konst. 1565. f. 114. §. 33.

²⁾ Konst. 1565. f. 112. §. 21.

³⁾ „... octava die poterint ire, quo placuerit eis”. Raczyński: Kodeks W. Polski nr. 136.

⁴⁾ Piekosiński: Kodeks dypl. M. Polski t. IV. p. 37. — Konst. 1565. f. 114. §. 10. Baliński (II 1069) podaje mylnie 10 dni.

⁵⁾ „... universi et singuli . . mercatores . . ad ple-nos XIV dies cum . . eorum mercibus in dicta civitate Lem-burga continuare . . et venditionem exponere tenebuntur. Quas quidem eorum merces . . si vendere ibidem non pos-sent, tum soluto . . theloneo cum eisdem mercibus libere et absque cuiusvis hominis . . impedimento Thartariam et ad quasvis Thartariae partes quocienscunque et quandocunque ipsis opportunum et expeditius fore videbitur, vel eorum be-neplaciti fuerit, transire debeant et poterint . . .

Akta grodzkie i ziemskie III. nr. 32.

W wyjątkowych wypadkach prawo lwowskie przybie-rało formę bezwzględną. Patrz poniżej.

Z miast polskich, które posiadały prawo składu w formie bezwzględnej, wymienić należy przede wszystkim Kraków. Najstarszy krakowski przywilej składowy brzmi w odnośnym ustępie: „Dodajemy nadto, że ciż kupcy z Węgier, Sącza lub skądkolwiek inąd, niech nie odważają się ani lądem ani wodą iść z miedzią i innymi towarami ku Toruniowi, jeśli wprzód tej miedzi i towarów, przywiozwszy do Krakowa, nie złożą i tamże obywatelom naszym nie sprzedadzą¹⁾).

W r. 1444. otrzymuje Lwów prawo składu bezwzględne na towary lewantyńskie, idące drogą „tatarską“. Kupcom włoskim i wogóle „zamorskim“ nie wolno wywozić towarów na zachód i północ poza Lwów, lecz muszą je sprzedać kupcom lwowskim²⁾

Bezwzględne prawo składu znajdujemy nadto w wielkich miastach handlowych, leżących na zachodnich i zachodnio-północnych granicach Rzeczypospolitej, jużto nabyte legalnie, jak w Wrocławiu i Toruniu, jużto przywłaszczone sobie przez miasto bezprawnie, jak najprawdopodobniej było w Gdańsku. Jeszcze przed powstaniem składów w Mało i Wielkopolsce był Wrocław, który już w roku 1274 posiadał przywilej składowy³⁾, jedynym miastem na zachodniej granicy państwa, gdzie mogły i musiały być

¹⁾ Kod. Krak. I. nr. 4.

²⁾ Akta gr. i z. V. p. 104. — Lewicki: Lemberg's Stapelrecht 1909. p. 41 2.

³⁾ Korn: Breslauer Urkundenbuch Breslau 1870. Nr. 43.

towary polskie składane, miastem w handlowem znaczeniu granicznym, gdyż kupcy ze wschodu nie mogli iść dalej i w samym tylko Wrocławiu musieli mieć, lub spieniężać towary. Bezwzględnego tego prawa przestrzegali Wrocławianie w sposób bardziej jeszcze bezwzględny, tak iż swem stanowiskiem wywołali słynny, a fatalny dla siebie spór z Polską¹⁾. Do podobnych uroszczeń, jak Wrocławian przywiodło i Torunian prawo składu, nadane im w formie bezwzględnej. Przywilej składowy Torunia z r. 1403 nakazywał: „... wszyscy cudzoziemscy kupcy, którzy przychodzą do Prus z towarami, jak воск, towary futrzane i t. d. ... winni są dawnymi drogami udawać się do Torunia i nigdzie indziej poza tem, a towary przywiezione winni są tamże na sprzedaż wystawić, a żadną miarą dalej lądem lub morzem nie prowadzić²⁾. Zwycięski w walce handlowej z Toruniem Gdańsk, o ile się zdaje, sam sobie bezprawnie przywłaszczył prawo składu i to w formie bezwzględnej. Wszystkie towary, szczególnie zboże i drzewo, które zawinęły na okrętach do portu gdańskiego, musiały tu być wyładowane i sprzedane kupcom miejscowym. Oni tylko mogli je dalej wywozić na morze. Przystęp do portu gdańskiego był dla niemiejsowych kupców zam-

¹⁾ Patrz rozdz. II. tej pracy.

²⁾ Oryginał w archiwum toruńskim Ser. VII. nr. 12 i 18.

Toeppen: Akten der Ständetage Preussens T. I. p. 98/9.

knięty, tak, iż całe pośrednictwo w wielkim handlu spoczęło w rękach Gdańszczan.¹⁾

Również formę bezwzględną posiadało prawo składu dwóch ościennych miast na dalekich północno-wschodnich krańcach Rzeczypospolitej. Dorpatu w Inflantach i Nowogrodu, stolicy Rzeczypospolitej nowogrodzkiej. W Dorpacie obowiązywało ono jednak w tej postaci tylko kupców obcych, chcących iść z towarami w głąb Rosyi,²⁾ w Nowogrodzie zaś tylko kupców niemieckich, szwedzkich i inflanckich.³⁾ Widzimy więc, że bezwzględne prawo składu odpowiadało swą postacią przedewszystkiem granicznemu wielkiemu ogniskom handlu międzypaństwowego. Nie było to jednak regułą. I miasta śródgraniczne mogły mieć u siebie skład pewnych artykułów o formie bezwzględnej.

Przykłady te nie dowodzą bynajmniej, jakoby według względności lub bezwzględności składu dała się poprowadzić ścisła linia podziałowa między składami miastami. Względność lub bezwzględność składu zależała od chwilowego stanowiska miast i od innych różnorodnych czynników, które w ogólności wpływały na przeobrażanie się prawa składu i przybieranie przez nie w różnych miastach różnej postaci.

¹⁾ Volum. leg. I 549.

²⁾ Dogiel: Cod. dipl. t. V. p. 340.

³⁾ Jekel: Polens Handelsgeschichte p. 205.

Poza względną i bezwzględną formą prawa składowego istniała za granicą trzecia forma tego prawa bardziej już odmienna, t. z. prawo przeładunkowe.¹⁾

Ograniczając handel spławny na korzyść pewnego miasta portowego. odnosiło się prawo przeładunku towarów głównie do dróg wodnych. U nas nie

¹⁾ Prawo przeładunkowe (Umschlagsrecht, droit de relache forcée et d'échelle ou de rombre charge) nakazywało kupcom obcym używać swych statków lub wozów do pewnej tylko granicy, portu, lub miasta śródładowego, gdzie musieli swe towary przeładować na statki, lub wozy tamtejszych mieszkańców. Forma ta jest tylko odmianą bezwzględnego prawa składowego, w które też często wprost przechodziła. Prawo przeładunkowe tem się różniło od prawa składowego, że podczas gdy to ostatnie odnosiło się głównie do handlu zbytowego, ono normowało handel przewozowy, jako takie więc nie łączy się z przymusem sprzedaży. Ponadto istniało prawo przeładunkowe przedewszystkiem na drogach wodnych, prawo zaś składu zarówno w miastach nadrzecznych, jak i śródładowych. — (Stieda „Das Stapelrecht“ Handwörterbuch der Staatswissenschaften VI. str. 993. (2 wyd. Jena 1901.)

Z prawem przeładunkowym łączyło się zwykle, choć nieraz zachodziło i osobno t. z. **prawo żorawiove** (ius geranii, Krahnrecht). Polegało ono na tem, że w pewnych miejscach okręty ładowne zobowiązane były zatrzymać się celem wysadzenia towarów na brzeg i poddania ich dokładnemu zmierzeniu, zważeniu i ocenieniu. Do przenoszenia towarów na ląd służyła machina, umieszczona na brzegu t. z. Krahn (od *τὸ γιγάνιον* = dziób żorawia), która dała nazwę samemu prawu. Było więc prawo żorawiove instytucją, służącą do kontroli przewożonych towarów, w tym mianowicie kierunku, czy wszystkie podległy należnym opłatom na przejechanych już stacjach celnych i czy znajduje się na okręcie taka ilość towaru, jaka będzie okazana do oceny celnej na najbliższej komorze.

mogło ono znaleźć zastosowania a to z tej przyczyny, że wszystkie drogi wodne w Polsce były w zasadzie otwarte dla handlu.¹⁾

Poza temi głównymi formami prawa składu zachodziły między poszczególnymi wypadkami tegoż prawa inne jeszcze formalne różnice. Wpływały one z zaostrożania lub łagodzenia tego prawa zapomocą zarządzeń, mających już to lokalne, już to ogólniejsze znaczenie. Pięć przedewszystkiem względów wpływało na powstanie różnych odmian prawa składu, mianowicie:

- 1) długość okresu, przez który prawo miało istnieć i być wykonywane.
- 2) osoba sprzedającego i kupującego.
- 3) rodzaj towaru.

Gdzie istniało bezwzględne prawo składu, tam prawo przeładunkowe wraz z żórawiowem traciło swą wagę.

O prawie żórawiowem mówią: Büsch: „Zusätze zu seiner theor. prakt. Darstellung der Handlung“ Hamburg 1800. t. II. p. 149. — Kühlewein: „Ius stapulae“ disser. 1662. Lipsk 1702. p. 8.

W Polsce znaczniejsze podobieństwo do tych zagranicznych instytucji mają tylko „braki“ (Braken) gdańskie. Były to drewniane budynki nadbrzeżne, gdzie urzędnicy „Brakerzy“ oceniali wartość przywiezionego towaru. Przyrząd zwany „Krahn“ służył do przenoszenia towarów na ląd. „Zbrakowany towar otrzymywał znak, po którym można było poznać jego rodzaj i pochodzenie. (Hirsch: „Handels u. Gewerbsgeschichte Danzigs unt. d. Herrschaft d. deut. Ordens“ Lipsk 1858. p. 210. — „Der See- u. Handelsstadt Danzigs Rechte oder Willkühr“ des Rath Seelmanns Buchdruckerei zur Langen führ bey Stadt Danzig anno 1732.

¹⁾ Vol. leg. I. 257 et sq.

4) czas sprzedaży (postoju składowego).

5) sprzedaż ryczałtowa, względnie drobiazgowa.

1. Ze względu na długość okresu, w którym prawo składu miało być wykonywane, rozróżnić można składy wieczyste i czasowe. Różnicę tę zaznaczają wprost zawarte w przywilejach składowych określenia.¹⁾ „*Depositum perpetuis temporibus duraturum*“ posiadały miasta Kraków²⁾, Lwów³⁾, Lublin⁴⁾, i inne⁵⁾. Niektóre miasta otrzymywały

¹⁾ Różnicę tę podniósł Mikołaj Wyszatycki w swym cennym rękopisie, zachowanym w archiwum lwowskiem fasc. 252. p. t. „Objaśnienie abo Wywód składów z r. 1660. Niesłusznie tylko przypisuje on terminom: skład „wieczny“ i „doczesny“ obok właściwego znaczenia, nadto znaczenie składu względnego i bezwzględnego.

²⁾ Kodeks dypl. Krak. nr. 41, 43. — Konst. 1565. f. 110. §. 9. W r. 1372 zatwierdza Elżbieta skład krakowski „na wieczność.“

³⁾ Przywilej J. Kazimierza z r. 1472 — Przywilej Kaz. Jag. z r. 1460 jak również: „Privilegia, decreta ac varia rescripta nec non variae notae Constit. Regni, servientium ad immunitatem Depositorii gener. Civ. Leopol. connotata“. Zbiór dokumentów jako dodatek w rękopisie Wyszatyckiego z r. 1660 p. t. „Objaśnienie abo Wywód składów“ w archiwum lwowskiem. fasc. 252.

⁴⁾ Piekosiński: Kod., dypl. M. Polski t. IV. str. 37. „... pozwalamy założyć główny skład towarów ... i dajemy go na wieczność“. — Konst. 1565. f. 114. §. 10.

⁵⁾ Przywilej Wrocławia z r. 1274 mówi: „... omnem dispositionem cuiuslibet mercature generis, quod vulgariter, „niderlage nuncupatur, in predicta nostra civitate Wratislavia perpetualiter volumus observari“. — Korn: Breslauer Urk. buch Nr. 43. — Grybów posiadał wieczysty przywilej składowy na sól i wino. „Przywilej miastu Gry-

natychmiast prawo składowe z wyraźnem zastrzeżeniem, że nie jest ono wieczyste. Taki czasowy przywilej „*Ius stapulae fixum*“⁶⁾ otrzymały w r. 1444. miasta Poznań, Kalisz i Wieluń na okres pięcioletni,⁷⁾ z miast zagranicznych na okres pięcioletni Hainburg, a Grätz na siedmioletni⁸⁾.

2. Osoba sprzedającego i kupującego.

W zasadzie obowiązywało prawo składu tylko kupców obcych t. z. „gości“ *hospites*.

Już od XII wieku napływ kupców cudzoziemskich do większych ognisk handlowych stawał się tak groźnym dla handlu tubylczego, że odruchowo powstawał antagonizm między kupcami miejscowymi i obcymi, jakoteż dążność ze strony pierwszych, by handel obcych możliwie najbardziej ograniczyć i zapewnić sobie płynące z tych ograniczeń zyski. Prawo składowe było jak najdoskonalszem spełnieniem ich życzeń. Przynajmniej w zasadzie; w rzeczywistości bowiem rzadko trzymano się zasady, a i kupiec krajowy musiał bardzo często podlegać składowi. Ogólna ustawa składowa w Polsce z r. 1565. nie zwalniała bynajmniej krajowców od obowiązków poddania

bowi od nas na skład winny i solny dany, autoritate huius Conventus utwierdzamy czasy wiecznemi“ Vol. leg. III. f. 300. — Podobnie Dynów na wino. Vol. leg. III. r. 1611. f. 31.

⁶⁾ Ludovici p. 730.

⁷⁾ Arch. kom. praw. II. p. 158. — Kutrzeba: Hand. Krak. p. 95.

⁸⁾ Kurz: Österreichs-Handel p. 62, 36 Beilage V. p. 358.

się temu prawu.¹⁾ W przywilejach poszczególnych miast mamy również na to dowody; przywilej poznański n. p. opiewa w odnośnym ustępie²⁾: „statuimus... depositum..., mandantes omnibus et singulis tam nostris regnicolis, quam etiam forensibus, seu aliarum regionum et terrarum extraneorum hominibus, mercatoribus, institoribus et aliarum quarumvis rerum vectoribus, venditoribus et emptoribus universis... merces, mercimonia et res locare et depocere ibique vendere.“ — Tak było we wszystkich prawie większych miastach składowych i rzadko tylko (w Toruniu i Gdańsku) zachowywano zasadę, stosując prawo składu tylko do gości.

Bardzo często zdarzało się, że pewnych kupców, czyto obcych, czy krajowych, wyjmowano z pod tego prawa, nawet wówczas, gdy ono pod tym względem najbardziej było zastrzone. Tak n. p. w r. 1387 wyjmuje Jagiełło z pod prawa składu krakowskiego kupców, udających się do Sandomierza i Lublina³⁾; król Zygmunt I. potwierdzając powyżej wspomniany przywilej poznański, nakazuje składać towary w Poznaniu wszystkim kupcom z całego państwa, z wyjątkiem kupców krakowskich⁴⁾ Kupcy krakowscy nie podlegali składowi lwowskiemu, z czego

¹⁾ Konstyt. 1565. f. 31. tit. Ustawa na sklady.

²⁾ Raczyński: Kodeks W. Polski CVII. — Konst. 1565. f. 114. §. 33.

³⁾ Kod. Krak. nr. 63.

⁴⁾ Konst. f. 114. §. 10. — Raczyński l. c.

jednak Lwowianie czynili rzecz sporną i nieraz na pewien okres stawał się skład lwowski i dla kupców krakowskich składem „bezwzględnym“. W roku 1462 zezwalają mieszczenie lwowscy dopiero na życzenie króla i to z wielką niechęcią, by ich skład bezwzględny był wyjątkowo na przeciąg dwóch lat składem względnym dla kupców z Kamieńca.¹⁾

Prawo składu zmierzało przeciw „gościom“, nietylko w tej formie, że w zasadzie oni w pierwszym rzędzie musieli mu podlegać, lecz nadto przez wiążące się z niem zawsze prawo targu składowego, które nakazywało sprzedawać towary tylko kupcom krajowym i od nich wyłącznie kupować.

Ten zakaz wzajemnego handlu obcych ze sobą, wchodzący w treść prawa składu, otrzymał za granicą różne nazwy. Nazywają go „*Gretrecht*“²⁾, „*Stapelkauf*“³⁾, „*ius emporii*“⁴⁾ (od greckiego τὸ ἐμποριον = rynek, targ publiczny). Najodpowiedniejszą nazwą polską zdaje się być „prawo targu składowego“.

Prawo to jest znamioną cechą prawa składu, gdyż odróżnia targi składowe od jarmarków. Na jarmarkach wolno było handlować wszystkim ze

¹⁾ Przywilej Kaz. Jag. 1460. — W zbiorze Wyszatyckiego.

²⁾ Stieda: „Das Stapelrecht“ Handwörterb. der Staatswissenschaften 2. wyd. Jena 1901. VI. p. 993.

³⁾ Mayr: Handelsgeschichte. Wien 1901. p. 71.

⁴⁾ Seyfert: Dissert. de iure stapulae et emporii. Lipsk 1805 p. 15.

wszystkimi, poza jarmarkami mogli kupcy obcy handlować tylko z krajowcami i to przedewszystkiem z obywatelami miasta składowego. Prawo targu składowego musiało znacznie częściej zachodzić, aniżeli zdawałyby się wskazywać zachowane przywileje. Z przywilejów, zawierających wyraźnie to prawo wymieniam dla przykładu przywilej Lwowa z r. 1503¹⁾, przywilej Łucka z r. 1497., o którym mówi Baliński²⁾ i z r. 1558³⁾. Przywilej krakowski z r. 1306 nie ma cechy prawa targu składowego; owszem pozwala i kupcom obcym handlować ze sobą wszystkimi towarami z wyłączeniem jednej miedzi⁴⁾. Miedź mogli sprzedawać tylko obywatelom krakowskim i od nich ją tylko kupować.

Przywilej, że pewni obywatele mają w kupie pierwszeństwo, zwie się prawem przedkupu (*Vorkaufsrecht, ius praeemptionis*) Przysługiwało po pierwsze ono pewnym stanom, jak szlachcie u nas. Tak n. p. przywilej Rożana i Łomży zastrzega dla szlachty prawo przedkupu soli przez przeciąg czterech tygodni⁵⁾.

¹⁾ Akta grodzkie i ziemsk. t. IX. nr. 147.

²⁾ Miał on zakazywać obcym kupczyć w mieście bez specjalnego zezwolenia magistratu, z wyjątkiem kupców trockich i wileńskich, których to ograniczenie nie dotyka. Wiadomość podaję z zastrzeżeniem za Balińskim t. II. 824.

³⁾ Archiw. Jugo Zapadnoj Rossii część I. t. 1. p. 24.

⁴⁾ Kod. Krak. nr. 4.

⁵⁾ Czacki: Dzieła (wyd. Raczyńskiego) Poznań 1843. str. 222 uw.

⁶⁾ Konst. a. 1589. f. 522. Vol. leg. II. f. 1277. — „... Czas ten postanawiamy od świątek, skoro sól będzie przyplawiona, do czterech niedziel po obwołaniu w miasteczku“.

Prawo przedkupu przysługiwać dalej mogło stowarzyszeniom kupieckim, bractwom. W statucie „Bractwa kupców, handlujących sukrem i innymi wyrobami“ w Poznaniu znajdujemy następujący artykuł: Sukna lub materje wełniane złożone być mają w składzie poznańskim przez ośm dni, dopóki ich seniorowie bractwa kupieckiego nie przejrzą, nie zmierzą i nie zakupią¹⁾ — Ustęp 6-ty statutu „Bractwa kupców, handlujących wszelkimi innymi przedmiotami wyjąwszy wyrobów wełnianych“ mówi: „Kupiec obcy, przybywszy do Poznania nie w czasie jarmarku z towarem, nie może tego towaru sprzedawać innym obcym kupcom, ani żydom, ale kupcom do bractwa poznańskiego należącym, jeśli im się spodoba towar ten kupić; gdyby kupiec jaki przyjechał do Poznania skupować towary, jako to wełnę, woski, łoje, skóry i t. p. sam lub przez faktorów i meklerów, natenczas kupcowi poznańskiemu, do bractwa wkupionemu wolno towary te już nawet zgodzone zakupić.²⁾ Ustęp 9-ty tegoż statutu: „Każdy członek bractwa ma mieć pierwszeństwo przed innymi w kupnie wszelkiego towaru“³⁾.

czkach, aby ludzie Szlacheccy tę sól z komory kupowali, nie na żadne handle, ale tylko na swą domową potrzebę; a po tych czasach wolno będzie Żupnikom y ich Pisarzom sprzedawać ludziom kupieckim, iako będą mogli...“.

¹⁾ Łukasiewicz: „Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania“. Poznań 1838. p. 311.

²⁾ Łukasiewicz: *ibid.* str. 312. Trąmczyński przywilej Jana III. p. 67—79.

³⁾ *Ibid.*

Prawo przedkupu przysługiwać mogło wreszcie poszczególnym osobom, jak panującym i ich urzędnikom. Tak car moskiewski posiadał to prawo na składach w Nowogrodzie i Chłopigrodzie¹⁾, gospodar wołoski miał prawo przedkupu srebra i kun węgierskich, składanych w Suczawie przez kupców lwowskich²⁾. Królowie polscy nie korzystali z prawa przedkupu³⁾, przynajmniej nie napotykamy nigdzie w źródłach wyraźnych co do tego zastrzeżeń.

Najogólniejsze rozporządzenie dotyczące prawa przedkupu zawarte jest w konstytucji sejmowej z r. 1565 w jednym z artykułów ustawy składowej: „Towary przywiezione do miast składowych sprzedawane być mogą tylko szlachcie i obywatelom tych miast“⁴⁾. Wiązały się z niem nieraz ciekawe zarządzenia lokalne. W Gdańsku n. p. nie wolno było „gościowi“ mieć swej „budy“ z towarami otwartej codziennie, lecz musiał ją zawsze otworzyć, gdy przyszedł po zakupno mieszczanin. Nawet kupcy rosyjscy i szkoccy, którzy byli tu „wie von Alters“ wyjątkiem i mieli „budy“ codziennie otwarte, mogli sprzedawać tylko mieszczanom.⁵⁾ Działo się to w myśl prawa targu składowego, które jak widzimy, było dla kupców nieraz bardzo uciążliwe.

¹⁾ Jekel: *Polens Handelsgeschichte*. Wien 1809 I. p. 204 i 209.

²⁾ Akta ziem. i gr. t. 7. II. dok. Moldaw.

³⁾ Czacki l. c.

⁴⁾ Konstyt. 1565 f. 31. Ustawa na składy.

⁵⁾ Willkür p. 79.

Prawo przedkupu mogli mieć nadto pewni ludzie zawodowi na artykuły dla ich rękodziela niezbędne. W Krakowie n. p. kapelusznicy mieli przywilej przedkupu koziej sierści¹⁾, fabrykanci świec i podobnych wyrobów przywilej przedkupu łożu, smoły, kredy i t. p.²⁾, każdemu zaś kowalowi musiał nabywca żelaza odsprzedać na jego żądanie nabyty towar bez żadnego zysku³⁾.

3. Różnica składów ze względu na rodzaj towaru.

Ze względu na składane towary można rozróżnić składy główne (*deposita generalia*) i częściowe (*d. particularia*). Pierwsze obejmowały wszystkie artykuły handlu, drugie tylko niektóre. Z miast polskich należały do pierwszych Lwów⁴⁾, Kraków⁵⁾, Poznań⁶⁾, Kalisz⁷⁾, Lublin⁸⁾, (Wrocław⁹⁾).

I ta jednak reguła posiadała zastrzeżenia. Nie podlegały składowi towary krajowe, nawet, jeśli je wiozł kupiec obcy. Tak n. p. prawo składu Wrocławia nie miało mocy wobec wy-

¹⁾ Kod. Krak. I. nr. 35 i 243.

²⁾ Ibid. II. nr. 262. §. 4.

³⁾ Ibid. nr. 288.

⁴⁾ Akta gr. i ziemsk. VII. nr. 73 i w dokumentach skład. passim.

⁵⁾ Kod. Krak. I. Nr. 4. „*depositionem ommium mercium et rer. venalium*“.

⁶⁾ Vol. leg. II. f. 707.

⁷⁾ Raczyński: Kod. W. Polski nr. 136.

⁸⁾ Piekosiński: Kodeks dypl. M. Polski IV. str. 37.

⁹⁾ Korn: Breslauer Urkundenbuch nr. 43.

tworów krajowych, jak wełna, żelazo, zboże, wino, piwo, kamienie¹⁾. Podobne zarządzenie wydaje w roku 1511. Zygmunt I. odnośnie do składowych miast polskich, jak Krakowa, Poznania, Kalisza i Gniezna²⁾. Nieraz jednak odstępowano od tej zasady, skoro n. p. sierść kozią, która była towarem krajowym, musiano składać w Krakowie³⁾, lub skoro, jak było we Lwowie, musiały wszystkie miasta z pewnego terytorium wysyłać swe wytwory do głównego miasta składowego⁴⁾.

W ogólności rzecz biorąc, nie podlegały składowi głównym wszystkie towary bezwzględnie, lecz zależnie od pewnych, określonych warunków. Tak n. p. krakowskiemu składowi musiały podlegać wszystkie towary, idące tedy z Węgier i Śląska, lub do Węgier i na Śląsk, podobnie jak składowi tarnowskiemu⁵⁾ towary, idące z Węgier i na Węgry, żywieckiemu towary, idące z Węgier na Śląsk⁶⁾, wiśnickiemu towary, idące z Węgier do Krakowa i na odwrót⁷⁾. W Zamościu musieli wszystkie swe towary składać kupcy bełzcy, chełmscy i gdańscy⁸⁾.

¹⁾ Klose: Dokumentirte Gesch. u. Beschr. v. Breslau III. 2. 574.

²⁾ Acta Tomiciana I. nr. 574.

³⁾ Kod. Krak. I. 35.

⁴⁾ Patrz poniżej.

⁵⁾ Vol. leg. IV. f. 112. tit. Skład miasta Sandomierza i Tarnowa.

⁶⁾ Baliński I. p. 256.

⁷⁾ Ibid. II. p. 196.

⁸⁾ Ibid. II. p. 795.

Obok składów głównych istniały w nierównie większej liczbie składy partykularne.

Składy solne. Widzieliśmy powyżej, że towar krajowy w zasadzie nie podlegał prawu składu. To też i sól, która od niepamiętnych czasów była w Polsce jednym z najważniejszych produktów krajowych, stanowiła wyjątek pod względem prawnym-handlowym. Zanim jednak sól z żup małopolskich pozyskała swe późniejsze przywileje i objęła wszystkie niemal rynki zbytu na ziemiach Polski, aż do XIV. wieku rozchodziła się tu wszędzie sól zagraniczna, więc halska, luncburska i inne; zwłaszcza kupcy pruscy zaopatrywali graniczące z Zakonem prowincje w sól przywożoną z Zachodu. Oczywiście, że ta sól zagraniczna jako towar obcy i przez obcych przywożony kupców, musiałaby podlegać prawu składu, o ile ono już podówczas tu istniało. Był to jednak okres, w którym instytucja prawa składu jeszcze się w Polsce nie rozkrzewiła i w którym kupcy obcy, zwłaszcza pruscy i śląscy używali tu największych swobód handlowych. Z chwilą jednak, kiedy poczęły w Polsce powstawać miasta składowe i ograniczać handel „gości” na korzyść kupców miejscowych powstają także i zabiegi, by zamorską sól wypchnąć, a zastąpić w zupełności solą krajową, więc czyto krakowską czy ruską. Obok politycznych pobudek głównie może osobisty wzgląd materialny skłaniał teraz królów polskich do wydawania surowych edyktów, zakazujących używania soli niekrajowej; oni

bowiem byli właścicielami największych żup krakowskich i ruskich i z wydzierżawiania tychże mieli znaczne zyski¹⁾. Sól krakowska otrzymuje teraz nadzwyczajne przywileje. Jan Olbracht nakazuje, by w całej Polsce, z wyjątkiem Rusi używano soli tylko z żup krakowskich, ruska sól miała być przeznaczona tylko dla Rusi²⁾.

Najogólniejszy zakaz używania soli zamorskiej wydał w r. 1496. Jan Olbracht, ustanawiając karę 14 grzywien na każdego, kogoby schwytano na sprzedaży lub przechowywaniu soli zagranicznej (zwanej gradową lub krupiąstą)³⁾.

Jakież mogły być teraz normy prawne określające sposób rozwożenia i sprzedaży uprzywilejowanej soli krajowej?

Jakkolwiek dokumenty zbyt są nieraz w tym kierunku nieściśle, tak, że niejednokrotnie się wydaje, że i przy t. zw. „składach solnych” (*depositoria salis*) mamy do czynienia z prawem składu w postaci partykularnej, jakkolwiek między teoretyczną normą, a praktyką zdarzają i tu znaczne sprzeczności, to jednak w przeważnej ilości wypadków sprawa „składów solnych” przedstawia się następująco:

¹⁾ H. Łabęcki: *Górnictwo w Polsce*. Warszawa 1841. I. 158 9.

²⁾ Bandtkie p. 299.

³⁾ Konst. Except. Masov. a. 1576. f. 312.; Bandtkie p. 349. „...ut extraneum sal in detrimentum regni nostri apud eos non habeatur, propinetur vel conservetur clam vel aperte.” — w kilka lat później (1502 r.)

Były to stale w pewnych miejscowościach utrzymywane magazyny soli, pochodzącej z tych żup, które na te okolice otrzymały przywilej wyłącznego dowozu. Składownie takie zwano także „komorami” lub „żupami”, a mniejsze „przykomorkami” (Nur, Drohiczyn, Płock).

Były to śpichlerze solne, które żupnicy królewscy z obowiązku zapewniali w pewnych odstępach czasu i stąd przez pewien czas zaopatrywali w sól całą okolicę¹⁾. Nie należy więc tych magazynów solnych mieszać ze składami towarów, opartymi na prawie składu. Bo zasadniczo się one różniły. Magazyny solne były oparte na moralnym obowiązku władcy dostarczenia wszystkim poddanym tego niezbędnego do życia artykułu, zwłaszcza, że on sam był właścicielem krajowych salin i że pragnął ze swych krajów usunąć sól obcą. Miały one na celu zapobiedz sprowadzaniu soli obcej i zastąpić ją solą

¹⁾ Taki skład zaprowadzono w r. 1520 w Bydgoszczy dla soli ruskiej (Vol. leg. I. f. 395; II. 1589. f. 1277). Później powstało takich składów więcej:

w Wielkopolsce: Zakroczyn (Vol. leg. II. f. 1291. a. 1589. VIII. a. 1776. f. 895/6).
Łomża, Rożan (Konst. 1589. f. 522. Vol. leg. II. f. 1277).
Płock (Vol. leg. II. f. 1012).
Suchodół (Vol. leg. II. f. 1471).
Dobrzyń (Vol. leg. II. f. 927. i f. 1278).
Dybbów (Ibidem).
Kamionka (Vol. leg. II. f. 1624).
Pieczyska (Vol. leg. II. f. 37., III. f. 456).

krajową. Natomiast składy towarów, oparte na właściwym prawie składu bynajmniej nie zwalczały towaru obcego, owszem, w zasadzie właśnie tylko towar obcy obejmowały, gdyż miały na celu przymusem wstrzymywać w pewnych miejscowościach obcy

w Małopolsce: Uście solne 1562. — (Daszyńska-Golińska p. 28—38).
Sandomierz (Konst. 1565. f. 112. §. 20).
Oświęcim (Ibid. f. 111).
Kazimierz (Kod. dypl. Krak. I. nr. 20).
Bąkowski Hist. m. Kazimierza p. 17).
Bełz (Konst. 1616. f. 32).
Kołomyja (Akta gr. i z. V. nr. 3; Konst. 1565. f. 113).
Będzin (Konst. 1565. f. 111. §. 17).
Wiślica (Ibid. f. 112. §. 22).
Krasnostaw (Ibid. f. 114. §. 28).
Chełm (Ibid. II. 758).
Parczów (Konst. 1565. f. 114. §. 31).
Turobin (Ibid. f. 114; Vol. leg. II. f. 706).
Żywiec (Słown. geogr. XIV. p. 916. Baliński I. 256).
Jaworów (Baliński II. 565).
Tarnopol (Słown. geogr. XII. 1901. Baliński II. 734).
Szarogród 1558. (Archiv. Jugo Zach. Rossii. Część V. t. 1).
Nowy Konstantynów (Ibid).
Krzemieniec (Ibid. Stecki p. 136 i 143).
Stężyca (Konst. 1589. f. 522).
Grybów (Vol. leg. III. 300).
Drohiczyn (Konst. 1616. f. 39).
Niwica (Vol. leg. III. f. 298).
Nur (Ibid. f. 456, 688).
Skarszewo (Ibid. f. 688).
Połowy (Ibid. f. 831).
Nowy Targ (Ibid. f. 956).

handel transito, by ludność miejscowa mogła jak największe z niego odnosić korzyści.

Zdarzać się jednak mogło, że instytucja składu solnego przybierała cechy prawa składu, o ile mianowicie zmuszała kupców, jadących z solą (wiozących sól, jużto zagranicę, jużto do krajowych magazynów), by pewnych miast nie omijali, lecz przez pewien określony czas zatrzymywali się w nich w celu sprzedaży. W takich wypadkach mamy do czynienia niewątpliwie z prawem składu w nadzwyczajnem tylko zastosowaniu: bo do kupca i towaru krajowego¹⁾.

Składy winne.

Handel winem, zwłaszcza winem węgierskiem, rozwinął się w Polsce na większą skalę dopiero w XVI. wieku.

Najbliższa Węgrom Małopolska umiała wówczas płynące z tego handlu zyski zagarnąć dla siebie; prawo składu było najlepszą w tym kierunku drogą. — Jedne miasta, posiadające już od dawna prawo składu, postarały się wówczas o rozszerzenie swego przywileju, w wypadku kiedy nie obejmował on

¹⁾ Z miast wyszczególnionych w powyższej uwadze zdają się posiadać cechy prawa składu solne w Sandomierzu, Oświęcimiu, Kazimierzu, Kołomyi, Będzinie, Żywcu, Chełmie, Belzie i Nowym Targu.

wszystkich towarów, także i na wino, w razie zaś, gdy skład był głównym, o osobną klauzulę, postanawiającą, że i wino ma podlegać składowi. Tak Lublin, który już od r. 1392. był składem głównym¹⁾, otrzymał w r. 1527. osobny przywilej na skład wina²⁾. Sandomierz, posiadający już w XIV. w. a może i XIII-tym prawo składu na sól i śledzie³⁾, otrzymuje nadto w r. 1647. podobny przywilej na wino⁴⁾. — Lwów otrzymał w r. 1611. prawo wyłącznego składu małmazyi⁵⁾. Cały szereg miast i miasteczek małopolskich wywalczył sobie w przeciągu XVII. wieku prawo składu winnego. W poniższym ogólnym wykazie znajdujemy wśród miast małopolskich około 30 składów winnych, powstałych w 17. w. — Poza Małopolską prawo składu na ten artykuł zdarza się bardzo rzadko. Specyjalnie wyróżnione znalazłem je tylko przy Wieluniu⁶⁾ i Wilnie⁷⁾.

Składy winne w Polsce miały specyalne swe zarządzenia. Wyjmuję z Woluminów kilka odnośnych ustępów, te przedewszystkiem, które przynoszą coś nowego do ogólnej charakterystyki prawa składu.

Jak w ogólności prawo składu w Polsce nie pozwalało kupcom krajowym wyjeżdżać po towary

¹⁾ Piekos. Kodeks Małopol. IV. p. 37.

²⁾ Giżycki p. 114.

³⁾ Konst. 1565. f. 112. §. 19. -- Rzyszcz. i Muczk. Cod. dipl. CXLII.

⁴⁾ Vol. leg. IV. f. 112.

⁵⁾ Vol. leg. IV. f. 296.

⁶⁾ O ile można pójść za Balińskim I. p. 340.

⁷⁾ Daniłowicz: Skarb. II. nr. 1626.

za granicę, by zmusić tem samem kupców obcych do przyjeżdżania na składy polskie, tak w szczególności było z winem węgierskiem. Nie można było jeździć po nie do Węgier¹⁾ pod grozą surowych kar²⁾. Kupcy obcy, przywożący wino węgierskie, musieli je składać w miastach składowych, gdzie przez 3 pierwsze tygodnie po złożeniu musieli je sprzedawać³⁾, przez 3 następne mogli, poczem jednak t. j. po upływie 6-ciu tygodni, musieli chcąc nie chcąc, z miasta wyjechać⁴⁾.

Nie wolno było składać wina do piwnic, zanim nie przeszło przez kontrolę składowych władz miejskich i nie zostało opieczetowane⁵⁾. Prócz wielu innych opłat, przywiązanych do „składania“ wina, musiał kupiec płacić przedewszystkiem t. zw. „składne“, wynoszące pierwotnie dla kupców węgierskich 4 złote, dla kupców krajowych 2 złote od beczki⁶⁾. Małmazę idącą ze Wschodu można było sprzedawać tylko we Lwowie⁷⁾, jak wogóle wina wołoskie⁸⁾, „a na składzie dłużej 6 niedziel ta małmazya trwać nie ma, ale kupiec powinien z nią dalej jechać, tak, jako o winie est warowano⁹⁾.“

¹⁾ Konst. 1538. Vol. I. f. 531. tit. de prohibenda via.

²⁾ An. 1578. Vol. II. f. 973. tit. O przekupniach.

³⁾ An. 1593. V. II. f. 1408. tit. Składy win.

⁴⁾ An. 1601. V. III. f. 8. tit. O winie.

⁵⁾ Konst. A. 1581. Vol. II. f. 1013. t. o przekupniach.

⁶⁾ An. 1635. V. III. f. 862. t. Składne.

⁷⁾ An. 1611. V. III. f. 19. t. O składach.

⁸⁾ Archiwum miejskie we Lwowie fasc. 293. nr. 27.

⁹⁾ An. 1611. V. III. f. 19. u. s.

4. Odmiany prawa składu ze względu na czas sprzedaży.

Ważne są odmiany prawa składu ze względu na czas, przez który towary musiały pozostawać na składzie i być sprzedawane.

Zasadą tu było, że przez 3 pełne dni i choć tej zasady trzymano się stosunkowo dość wiernie, to jednak i tu bywały wyjątkowe obostrzenia. Prawo składu z 3 dniowym okresem sprzedaży możnaby nazwać zwyczajnem, z krótszym lub dłuższym okresem sprzedaży, nadzwyczajnem.

Nadzwyczajne prawo składu posiadały w pewnych okresach czasu: Szarogród 2 dniowe¹⁾, miasto Dorpat 4 dniowe²⁾, podobnie w XVII. w. Krasnostaw³⁾; Kalisz 7 dniowe⁴⁾, Lublin 8 dniowe⁵⁾, Poznań 8 dniowe (na sukno)⁶⁾, Lwów 14 dniowe⁷⁾. W dokumentach archiwum miejskiego we Lwowie znalazły się nadto dowody, że w początkach ośmnastego wieku prawo składu Lwowa zobowiązywało kupców wschodnich do zatrzymywania się w tem „pierwszem składowem

¹⁾ Archiw. Jugo Zapadnoj Rossii część V. T. 1.

²⁾ Jekel: Polens Handelsgesch. p. 209.

³⁾ Według Słownika geogr. t. IV. str. 642.

⁴⁾ Raczyński: Kod. W. Polski CXXXVI.

⁵⁾ Piekosiński: Kod. M. Polski. I. C. — Konst. 1565. f. 114. §. 10.

⁶⁾ Łukasiewicz p. 311.

⁷⁾ Akta gr. i ziem. III. nr. 42. — Przywileje składowe w arch. lwows. passim. Lewicki: Lemberg's Stapelrecht p. 36—37.

mieście Rzeczypospolitej“ aż 2 miesiące¹⁾. Było to ulgą dla kupców wschodnich, wobec których skład lwowski miał od roku 1444 charakter bezwzględny. — Stan ten nowy trwał jednak bardzo krótko, gdyż już w kilka miesięcy król poprzedni swój edykt zawiesza²⁾ i przywraca lwowskiemu prawu składu dotychczasowy charakter bezwzględny.

Fakt to znamieny, że jeszcze w XVIII. wieku dążyli kupcy wschodni do tego, by zmieniono bezwzględne prawo składu Lwowa na względne, choćby z 2 miesięcznym czasem postoju, kiedy nawet flandryjska Bryga, największe miasto składowe średniowieczne, posiadała w okresie swej świetności tylko 40 dniowe prawo składu³⁾. — A bardziej jeszcze znamienne jest to, że starania kupców wschodnich były w rezultacie bezskuteczne, mimo, że godzili się na 2 miesięczny postój.

Z miast zagranicznych posiadały prawo składu w formie nadzwyczajnej: Garz 1 dniowe⁴⁾. Kopenhaga 8 dniowe⁵⁾, Dortrecht 14 dniowe⁶⁾, a od r. 1342 ma już 8 dniowe⁷⁾ i wymieniona Bryga. Widzimy

¹⁾ Arch. lwowsk. fasc. 293. nr. 67. Lewicki: Lemberg's Stapelrecht p. 56.

²⁾ Ibid. nr. 69., 69.

³⁾ Stieda T. VI. H. S. W. p. 992.

⁴⁾ Brüggemann: Beschreibung v. Pommern. Stettin 1779. II. 181.

⁵⁾ Stieda l. c.

⁶⁾ van. Rijswijk p. 26, 30.

⁷⁾ Ibid. p. 36.

wyraźnie na tych przykładach, że prawo składu w Polsce, pod tym względem bynajmniej nie było łagodniejsze, aniżeli za granicą.

Bywały też i inne, jeszcze ściślej określone terminy. W Gorzowie nad Wartą obowiązany był szlachcic składać swe towary tylko przez 24 godzin, podczas gdy mieszczanin, względnie każdy kupiec podlegał zwyczajnemu prawu składu o 3 dniach sprzedaży¹⁾. W Pirnie musiał obcy kupiec sprzedawać ryby przez cały pierwszy dzień po wystawieniu ich na sprzedaż i nazajutrz do 9 tej godziny²⁾.

5. Sprzedaż ryczałtowa względnie drobiazgową.

Wyzyskaniu prawa składu sprzyjał nadzwyczaj przepis, że obcy mogą swój towar sprzedawać tylko ryczałtem, a to dlatego, że korzyść z handlu drobiazgowego pozostawała dla kupców miejscowych. Przepis ten, podobnie, jak powyżej podane prawo targu składowego nie miał mocy obowiązującej w czasie jarmarków³⁾, poza tem zaś obowiązywał wszystkich kupców obcych pod grozą surowych kar. Prze-

¹⁾ Berkmann: Beschreibung v. Mark Brandenb. Berlin 1753. I. IV. 1063/4.

²⁾ Fischer: Geschichte d. deut. Handels. Hannover 1785. II. 276, 285.

³⁾ Balzer: CIP. III. p. 34. Const. 1507. §. 20... Item acz przywileje miastom i miasteczkom na sprawowanie jarmarków zwykły być dawane, które w sobie zamykają wolną moc targowania, podawania i kupowania, wszakże iż to przed nas przyszło przez skargi poddanych, iż nie nie bacząc

pis hurtownej sprzedaży jest tak częsty i tak zgodny z duchem instytucji składowej, że można przypuścić, iż zachodził on stale, gdzie tylko istniało prawo składu. Wilkierz krakowski, zatwierdzony w r. 1342. przez Kazimierza Wielkiego odnosi ten przepis tylko do sprzedaży sukna, przyczem wyłącza z pod niego chłopów i szlachtę¹⁾. Późniejsze jednak wilkierze²⁾, brzmią już ogólnie, pozwalając wszystkim, prócz kramarzy, tylko w sposób ryczałtowy kupować u obcych ich towar. Określona była równocześnie owa minimalna ilość, poniżej której nie wolno było obcemu sprzedać swego towaru nie kramarzowi Wykaz ten nie wyczerpuje wprawdzie wszystkich artykułów handlu, wilkierz jednak mówi, że i niewymienione podlegają przepisowi ryczałtowej sprzedaży „*sammelkauffs*“. Co do sukna czyni on osobne zastrzeżenie, że w postawach może być sprzedawane tylko w sukiennicach, w większych zaś ilościach i w sukiennicach i w gospodzie³⁾.

na taką wolność kupcy poznańscy zwykli zabraniać, aby czasu jarmarku postronni kupcy i inni, którzy nie są mieszczanie poznańscy, nie sprzedawali po kasu, na funty i łokcie kupi swych... ustanawiamy, zabraniając, aby na potym przez ty mieszczany poznańskie, albo przez którekolwiek niewolność takowa przywileju nie była zatrudniona, dając moc kupcom, na targi i na jarmarki przyjeżdżającym sprawy swe odprawować i kupie swe sprzedawać na funty, kamienie i łokcie i jako będą mogli...“

¹⁾ Kod. Krak. II. nr. 260. §. 7, 8, 9.

²⁾ Kod. Krak. II. nr. 309, nr. 310.

³⁾ Kod. Krak. II. 309. §. 6.

Podobnie było w Poznaniu, któremu król nadaje w r. 1459. przywilej nakazujący, by kupcy zagraniczni i krajowi, przybywający do Poznania, towarów swoich wszelkiego rodzaju nie sprzedawali i nie kupowali częściowo, lecz ryczałtem, albo raczej w znacznych częściach. Tak n. p. nie wolno im było sprzedawać lub kupować w mniejszej ilości, jak: szafranu 4 funty, pieprzu 4 kamienie, rodzynek 4 kamienie, migdałów 5 kamieni; 10 łokci aksamitu, 10 łokci adamaszku; sukna po postawie; futer tysiącami i t. d.¹⁾

Stosunki w tym względzie panujące na targu lwowskim normował przywilej Kazimierza Jagiellończyka z r. 1472²⁾. Sukno mogło być sprzedawane tylko w całych postawach, z wyjątkiem tkanin wschodnich, które można było sprzedawać na łokcie³⁾, towary jak pieprz, ryż i t. p. tylko po jednym kamieniu, z wyjątkiem korzeni aptecznych⁴⁾; towary,

¹⁾ Ulanowski: Arch. Kom. Praw. I. p. 83—84. — Łukasiewicz: Obraz histor.-stat. Poznania T. I. p. 297.

²⁾ Akta gr. i ziemsk.

³⁾ Ibid. „... exceptis Pannis sericis auro textis, Axamitto, Adamasco, Attlante pretioso cum auro vel sine, haec omnia quilibet mercator poterit cum ulna incidere et vendere... Omnia Pannorum Stamina, Pretiosorum et simplicium, aut Provincialium Poloniae, Silesiae, per unum statum vendantur.

⁴⁾ Ibid. „praeter Crocum, Cariofolos, Muscatum, Cynamonum, Zedwarium, Zynziber, flores muscati, cubebas et alias res aromaticas, ad Apothecam pertinentes, quae omnia praetacta hospites mercatores, cum talento libere vendere poterint.

jak obuwie i t. p., dalej woły i krowy tylko w tuzinach, papier w ryzach¹⁾.

Gdy w roku 1558. przyszło do układów między Lwowem a Krakowem o wzajemne zachowywanie swych składów, jeden z artykułów, przedłożonych mieszczanom lwowskim przez krakowskich brzmiał: *Pollicemur, quod nullus civium mercatorumque Cracoviensium per se solus, aut factores servitoresque suos, extra nundinas, annuas seu forenses (alioquin nundinarum ius omnino salvum esse volumus, in quibus ubique gentium ac locorum cuilibet hominum, unciatim, ulnatim et minutatim merces suas divendere licet) quidquam mercium suarum minori numero, pondere et mensura vendere debeat, quam infrascripto modo, idque sub amissione earum ipsarum venditarum mercium*²⁾.

Następuje wykaz proponowanych minimalnych ilości. Po pewnych modyfikacjach ze stony Lwowian³⁾, przyszło do ugody, przyczem wyszczególniono znów minimalne ilości sprzedawanych towarów⁴⁾. Wogółności można w tym wykazie spostrzedz wzniesienie się tych miar minimalnych od czasu przywileju z roku 1472. Kara za wykroczenie przeciw

¹⁾ Ibid. *Uvae passae et calamus aromaticus et ficus cum pondere, aut sine pondere per hospites libere vendantur.*

²⁾ Arch. lwows. fasc. 293. nr. 16.

³⁾ Ibid. nr. 18.

⁴⁾ Ibid. nr. 19. „tela et barchanum — petiis 12., stannum centenis 4., falces nr. 500., piper lapid. 4., crocum libris 4., swojczyce nr. 20. zucarum lap. 4., pannum Lundinense stam 6... etc.

tym przepisom wynosiła 100 złotych¹⁾. W przeszło sto lat później były żądania Lwowian jeszcze bardziej wygórowane²⁾, a nawet wtedy, kiedy znikł już ostatni ślad prawa składu, przepis ten żyje w najbardziej bezwzględniejszej ze wszystkich formie w statutach wznowionego w 1767 r. bractwa kupieckiego i powiada, iż Węgrzy, Grecy, Żydzi i inni z zagranicznych, lub innych miast przejeżdżający kupcy... „nikomu innemu tylko kupcowi mieszczaninowi lwowskiemu na całość sprzedać, lub w komis towar oddać mogą, pod karą konfiskacyi towarów tych, których konfiskacyi połowa do skarbu JKM-ci, a druga połowa do konfraterni kupieckiej należeć będzie³⁾.

Podobne zarządzenia znajdujemy w Gdańsku⁴⁾, Wrocławiu⁵⁾, w Łucku⁶⁾, i wielu innych miastach składowych.

¹⁾ Arch. lwow. fasc. 293. l. c.

²⁾ Ibid. nr. 47. „... telae externae 20 petiis; stannum vasailo integro; falces vase integro; piper sacco; crocum per 10 libras; swojczyce nr. 50; zucarum per lap. 10; pannum Lundin. per. 10 stam. etc.

³⁾ Prawa i artykuły Bractwa kupieckiego Lwowskiego, rękopis w Zakładzie Ossolińskich nr. 1771.

⁴⁾ Hirsch p. 230; Willkühr p. 79.

⁵⁾ Klose: Breslau Gesch. II. 96.: Mydło, alun, lukrecya mogły być sprzedawane tylko w worach, oliwa w beczkach, ryż i migdały w cetnarach, towary lokiowe tylko w wartości 2-óch marek. Tylko dla własnej potrzeby wolno było kupić od gościa towar w dowolnej ilości.

⁶⁾ Archiw. Jugo-Zapadnoj Rossii Część V. T. I. p. 76. Kijów 1869.

Jakkolwiek wszystkie powyższe przepisy bardzo były uciążliwe dla przyjezdnych kupców, i w niemałym stopniu tamowały rozwój handlu, to jednak ze stanowiska średniowiecznej polityki handlowej dość łatwo znaleźć ich genezę, o ile, że prawodawstwo handlowe tych wieków nie obejmowało szerszych horyzontów ogólnego postępu handlowo-ekonomicznego, lecz zadowalało się tymczasową korzyścią danego stanu, lub miasta, bez oglądania się na swe ogólniejsze zadania.

Urządzenia wiążące się z prawem składu.

1. Opłaty towarzyszące składaniu towarów.

Oprócz wspomnianych ograniczeń handlu obcych na korzyść kupców miejscowych, co było głównym celem prawa składu, związane były z tem prawem liczne inne przepisy, nakładające ciężary przede wszystkim na kupców obcych. Po zapłaceniu na komorze celnej cła królewskiego, musiał kupiec podlegać różnym jeszcze opłatom. Musiał opłacić różne cła miejskie, mostowe, sztychowe, targowe, czopowe (od wina), szrotowe (*szrotgelt*) i t. p., lecz przedewszystkiem złożyć pewną miarę swego towaru jako opłatę za miejsce sprzedaży, czyli t. zw. „składne“. Na tej to daninie, która przynosiła spory dochód roczny, więcej częstokroć miastu zależało, aniżeli na samym prawie składu. Opłata ta była w różnych miastach różną, a normowała ją taryfa,

zatwierdzona przez panującego¹⁾. Ponadto każdy kupiec, przybywszy do miasta składowego musiał do zdjecia towarów z wozu, jak też przy odjeździe do naładowania użyć ludzi miejscowych, również za stałą opłatą, która dla obcych była wyższą, niż dla krajowców²⁾.

We Lwowie płacili kupcy od przywożonych towarów t. z. sztukowe i węzłowe, jak również i od wywożonych. Opłata ta z początku niska, później (w XVII.) została przez miasto podwyższona³⁾.

I nie koniec na tem: za zważenie, względnie zmierzenie towaru, które się odbywało pod kontrolą władz miejskich, naznaczona była również osobna opłata⁴⁾. We Lwowie musiał kupiec obcy opłacać miejskiego tłumacza, stosownie do wartości przywiezionych towarów, lub wysokości kapitału⁵⁾.

Niepodobieństwem byłoby zebrać systematycznie wszystkie opłaty, nakładane na kupca przez miasto,

¹⁾ Klöden: Stellung d. Kaufmanns im Mittelalter. Programm der Zöglinge der Gewerbeschule in Berlin. — 1843. p. 17.

„Składne“ we Lwowie od Malmazyi, muszkateli i t. p. fasc. 293. nr. 62.

W Rzeszowie od miodów ukraińskich i od beczki ryb opłacano całe składne od innych miodów i win opłacano tylko połowę składnego, Peckowski p. 23.

²⁾ Kod. Krak. II. nr. 263. — Kutrzeba: Finanse Krakowa p. 17.

³⁾ Act. Consul. z. r. 1658. nr. 671.

⁴⁾ Dokładnie mówi o tem Kutrzeba w „Finansach Krak.“ p. 28—34. Peckowski p. 23.

⁵⁾ Patrz poniżej.

które było w tym względzie niemal samowolne. Pano-
wała tu niesłychana różnorodność, wskutek czego
rzecz da się przedstawić tylko monograficznie dla je-
dnego miasta.

Wymieniłem kilka ważniejszych opłat kupieckich;
ponadto wprowadzony był również podatek od osoby
kupca t. zw. „pogłowne“. W Polsce dotykał on tylko
kupców obcych, a także osiadłych Żydów i Ormian¹⁾.

Dosadny przykład ucisku celnego i podatko-
wego, jaki panował w XVI. wieku wyjmuje Łoziński
z aktów lwowskich, mianowicie koleje, jakie prze-
być musiał transport woziny i wosku, zanim z Wo-
łoszczyzny dostał się do Lwowa²⁾.

Obok opłat istniały ograniczenia handlu na skła-
dach o innym, zgoła dodatnim charakterze przynaj-
mniej w swej teorii i tendencji. Były to przepisy,
względnie urządzenia, służące do ścisłego kontrolo-
wania dobroci towaru i rzetelności w targu.

2. Waga.

W pierwszym rzędzie czyniła to waga i mia-
ra. Znajdywała się też ona i w miastach, nie
posiadających prawa składu. Prócz prywatnych prze-
pisów co do dobroci miar i wag, nad wykonaniem
których czuwały poszczególne cechy, istniały już
od XIII. wieku i w Polsce na wzór zagranicy pu-
bliczne wagi miejskie, które nie były we wszystkich

¹⁾ Konst. 1589. v. II. i 1601. v. II.

Prochaska: „Protest kupców wileńskich z r. 1621“.
Kwartalnik hist. R. VII. z. 3. 1893. Str. 437.

²⁾ Łoziński: Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie p. 57.

miastach jednostajne. Inną miarę i wagę miał Sando-
mierz, Rzeszów, inną Gdańsk lub Wrocław: nic więc
dziwnego, że zamiast 22 łokci gdańskich „brakatu
z aksamitnymi kwiatami“ znaleziono w Rzeszowie
tylko 20 lub 19 łokci, z czego naturalnie wypływały
ciągłe protesty sądowe¹⁾. Dlatego Zygmunt August po-
stanowił na sejmie Piotrkowskim w r. 1565. zaprowa-
dzić jednostajne miary i wagi, jakich wtedy używało
województwo krakowskie²⁾.

W Krakowie było kilka wag; większe, uży-
wane przy sprzedaży towarów cięższych, jak me-
tale, mniejsze dla towarów jak wosk, korzenie
i t. p., ważonych na kamienie³⁾. Prócz tego istniała
tam i trzecia waga, wyłącznie dla srebra, które mu-
siało być na niej, a nie gdzieindziej ważone⁴⁾. W do-
kumentach naszych znajduje się wiele przywilejów,
na mocy których miasta składowe zmuszały gości
pod karą konfiskaty⁵⁾ do ważenia towarów na ta-
kiej wadze miejskiej za pewną stałą opłatą i to czę-
sto dwukrotnie, raz przy wjeździe do miasta, drugi
raz podczas wyjazdu, bez względu na to czy wóz
był naładowany tym samym, czy innym towarem⁶⁾.
Waga taka stała w ratuszu, lub w budynkach skła-

¹⁾ Pęckowski: Handel Rzeszowa p. 10—11.

²⁾ Vol. leg. II. f. 687.

³⁾ Kutrzeba: Fin. Krak. p. 28. Kod. II. nr. 263 i 310 §. 5.

⁴⁾ Kod. Krak. I—II. ur. 263 i 309. §. 9.

⁵⁾ Pęckowski: p. 23.

⁶⁾ Ibidem p. 24.

dowych, które stąd same przybrały gdzieniegdzie nazwę „wag“¹⁾. Również i przy wagach wprowadzono różnicę kto waży, obcy czy krajowy kupiec. Pierwszy n. p. płacił w Krakowie od cetnara 2 denary, drugi po denarze. Więc i tu występuje na jaw chęć przerzucenia części ciężarów na obcych kupców²⁾.

3. Cenniki.

Cenniki oznaczające z góry cenę poszczególnych towarów normowały w odniesieniu do towarów zagranicznych tylko cenę detailiczną. Z tego więc powodu nie miały zastosowania tam, gdzie przepisana była sprzedaż ryczałtowa, jak właśnie przy prawie składu³⁾.

4. Dozór składowy. — Tłumacze.

Nad przestrzeganiem wszystkich przepisów, normujących targ składowy czuwały specjalne organa dozorcze: urzędnicy miejscy, zwani „*custodes depositorii*“⁴⁾. W jednym z dokumentów archiwalnych Lwowa znajduję wyraźnie wyszczególniony skład tej komisji, a to w formie podpisów na pewnym oświadczeniu z 1666 r.⁵⁾. Należą do niej: Waleryan Alembek, doktor filozofii i medecyny, słynny obywatel

¹⁾ Łukaszewicz: *Obraz hist. stat. Poznania* p. 77.

²⁾ Kutrzeba: *Fin.* p. 32-33.

³⁾ Bliższe szczegóły o cennikach zawiera rozprawa Ulanowskiego: *Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewodzickiego w przedmiocie handlu i ustanawiania cen*. T. I. p. 43 i n. — Kutrzeba: *Handel Krak.* p. 192-3.

⁴⁾ Lewicki: *Lemberg's Stapelrecht* p. 72-74.

⁵⁾ Arch. lwows. fasc. 293. nr. 39.

i patriarcha lwowskiego mieszczaństwa) i Jan Ubalini z słynnej w dziejach Lwowa rodziny włoskiej²⁾ obaj z ramienia magistratu, dalej Mikołaj Steczkiewicz, deputowany ludności polskiej, Gabryel Awedyk Bernatowicz, deputowany ludności ormiańskiej, Andrzej Ahezy i Piotr Afondyk, deputowani ludności ruskiej i wreszcie Balcer Grabieński i Jakób Perring, deputowani miejscy z komisji 40 *virorum*.

Ze składu tej komisji widzimy, że nie była ona podrzędną władzą, lecz rodzajem rady składowej, która musiała, mieć oczywiście poddane sobie organa pomocnicze, wykonawcze. Do takich niewątpliwie należeli tłumacze (*interpretes, proconetae*)³⁾. Ciekawą tę ze wszech miar instytucję opiszę na podstawie kilku dokumentów lwowskich, nie przesądzając tej kwestyi odnośnie do innych miast.

We Lwowie, dokąd przyjeżdżało mnóstwo kupców wschodnich instytucja tłumacza była wprost niezbędną. Wprawdzie oficjalnie ustanowiono ten urząd dopiero w połowie XVII. wieku, z wzmianek jednak ówczesnych wynika, że zwyczajowo istniał on i przedtem⁴⁾.

¹⁾ Łoziński: „*Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie*“ Lwów 1902. p. 145.

²⁾ Ibid. p. 174.

³⁾ Dr. Czołowski I. nr. 70, 89, 185, 260, 397, 408, 731 et passim.

Lewicki: *Lemberg's Stapelrecht* p. 75-79., *Urząd kupieckich tłumaczy w dawnym Lwowie. Handlowiec* nr. 4.

⁴⁾ Arch. lwows. fasc. 293. nr. 68 „... Stosując się do dawnych zwyczajów, w postanowieniu i podawaniu tłumacza“.

Był więc jeden „generalny“ tłumacz miejski, zaprzysiężony, a przez króla na polecenie starosty mianowany¹⁾. Musiał on posiadać dokładną znajomość języka greckiego, ormiańskiego, tatarskiego i innych języków orientalnych²⁾. Obowiązki takiego tłumacza wymienia dokument z r. 1698³⁾: „... aby na przejeżdżających cudzoziemców orientalnych do miasta Lwowa, y insze miasta y miejsca Państw naszych, osobiłwie ruskich i pogranicznych, w którychkolwiek tylko pomienieni kupcy z towarami swemi, tak podczas jarmarków, jako i bez jarmarków, znajdować się będą, na tychże kupców, towary y correspondentie ich, pilny dozór, ostrożność y wszelką animadversję, według Konstytucyj koronnych, o cudzoziemskich kupcach opisanych miał, rzetelnie o wszystkich okolicznościach przyjazdu ich do Polski badał się y onych examinował, przy rewizyey towaru ich ... tudzież przy taxie towarów tychże przytomny był, rejestra, listy y inne dokumenta ich rewidował, tłumaczył, a strzeż Boże, jeżeliby co przeciwnego Nam y Rzeczypospolitej w nich pokazało się, o to pomienionych kupców takowych do Urzędu starościńskiego grodzkiego lub ... do mieyskiego w których się jurysdictiey znajdować będą, y którymi by traktami przejeżdżać ważyli się pilnować,

¹⁾ Arch. lwows. fasc. 293. nr. 52, 68.

²⁾ Ibid. nr. 68.

³⁾ Ibidem.

donieść y we wszystkim tym pilnie i wiernie sprawić się powinien“. — Miał więc i urząd tłumacza charakter polityczny, o ile czuwał nad tem, by pod pozorem kupczenia nie wchodziły do kraju szpiegi¹⁾.

Ponieważ tłumacz miał prawo pobierać pewne opłaty od kupców, dzierżawiąc je jak gdyby od miasta, miał on sposobność do uciskania obcych, którzy też nieraz na ucisk ten narzekają²⁾. Nieraz dostawał się ten urząd w ręce niegodne i wówczas tłumacz, przekupywany przez kupców, stawał się ich „faktorem“, ułatwiał im nawet omijanie składu i przepisów targowych³⁾.

Do pomocy miał tłumacz miejski pod sobą strażników, tworzących policję handlową i zastępców swych, których dokumenta zwą „substytutami⁴⁾“, „machlerzami⁵⁾“ i „barysznikami⁶⁾“. Barysznictwo jest inną nazwą tłumactwa.

5. Budynki składowe.

Miasta składowe posiadały zwyczajnie specjalne budynki, gdzie składano towary na skład przywiezione. U nas powstały takie budynki na wzór kupieckich domów w Niemczech, które tam nazywano

¹⁾ fasc. 293. nr. 52.

²⁾ Ibid. nr. 61.

³⁾ Ibid. nr. 44.

⁴⁾ Ibid. nr. 44.

⁵⁾ Ibid. nr. 44.

⁶⁾ Łoziński: Patrycyat i mieszcz. lwows. p. 303.

Weich, — *Flucht*, — *Packhäuser*, — *Kramhäuser*, — *Gret*, a najczęściej *Kaufhäuser*¹⁾. Już bardzo wcześniej istniały takie domy w słowiańskich miastach Pomorza. Były one równocześnie ratuszem, magazynem i targownią, słowem miejscem, gdzie skupiał się cały ruch handlowy miasta²⁾.

Zwano je *tabernae* lub *theatra*, które to nazwy stały się powszechne. Nazwa *theatrum*³⁾ powstała

¹⁾ Stieda, u. s. — Hippel: o. c. p. 10.
Nübling: Ulm's Kaufhaus im Mittelalter.

²⁾ Tak n. p. w Szczecinie istniały jeszcze za czasów pogańskich publiczne budynki, zwane kontynami. Były to świątynie, w których oprócz obrzędów religijnych, odbywały się zebrania mieszczan i kupców, jakoteż wspólne biesiady. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa jedno kontyny zburzono, inne poczęły służyć jako składownie towarów. Zamiast nazwy *contina* zjawia się nazwa *taberna*. Był to już w całem tego słowa znaczeniu dom kupiecki, jak w Niemczech *Kaufhaus*. W dokumentach miast pomorskich znajdujemy często razem wymienione „*taberna et forum*” lub też „*taberna mercatorum*”, które to nazwy wskazują wyraźnie charakter tych budynków. W r. 1140, Szczecin nazwany jest w źródle „*Castrum Stetin cum taberna et foro*” (Dreger-Cod. Pom. I. 2.). „*Taberna mercatoria*” nie była jednak znów wyłącznie tylko składownią towarów. Służyła także do narad, biesiad i zebrań kupieckich. Ten cel budynku później jak we wszystkich innych miastach przeważał i „*Kaufhaus*” przetworzył się w „*Seglerhaus*” czyli giełdę.

Klößen: „Beiträge zur Geschichte d. Oderhandels“.

(Programm zur Prüfung der Zöglinge der Gewerbeschule). Berlin 1845—1852. I. p. 32 et seq., VIII. p. 5.

³⁾ Dreger: Cod. Pom. I. 251. — W dokumentach Stralsnudu nazwa ta na oznaczenie ratusza często zachodzi. Klößen I. p. 36.

w miastach niemieckich jako *Schauhaus*, a powstała stąd, że w budynkach tych wystawiane były towary na widok publiczny (*zur Schau gestellt*)¹⁾. Zwyczaj ten przeszedł do Polski jeszcze przed wprowadzeniem prawa składowego. W przywileju poznańskim z r. 1260 Przemysław nadaje temu miastu „*theatrum, quod dicitur in theutonico kameraus*”²⁾.

W połowie XIV. wieku, gdy stan kupiecki w Polsce tworzy już zwartą warstwę społeczną powstają znów za przykładem niemieckim t. zw. „dwory Artusowe” (*Arturshöfe*) w Gdańsku³⁾, Elblągu⁴⁾, Królewcu i Toruniu. Nazwa ta, niestosowna na pozór dla domów kupieckich stąd powstała, że były to pierwotnie domy, gdzie młodzież należąca do kupieckiego bractwa odbywała ćwiczenia bronią. Stąd nazwa bajecznego rycerza Artusa dostała się tym domom. Później z biegiem czasu i rozwojem handlu, gdy całe życie stanu kupieckiego skupiło się w handlu i poza interesem handlowym nic dlań nie istniało, zmieniły i te dwory Artusowe swój pierwotny, prawdziwie średniowieczny charakter, a stały się domami kupieckimi, służącymi tylko do celów handlowych.

Gdzie składano towary w miastach składowych w innych dzielnicach Polski i czy były jakieś pu-

¹⁾ Klößen I. c.

²⁾ Kod. W. Polski.

³⁾ Hirsch. p. 202. et sq.

⁴⁾ Ibid.

bliczne budynki składowe, trudno jest dociec ze źródeł, które prawie nic w tej sprawie nie mówią, a jeśli mówią to dość niejasno, tak, iż trudno odróżnić czy chodzi o sklep kramarza, czy o miejsce składowe.

W każdym razie na podstawie wzmianek nielicznych, można przypuścić, że niema tu stałego zwyczaj.

Kupcy niemieccy, rozgościwszy się w krajach północno-słowiańskich, zapragnęli w większych ogniskach handlowych, lub w innych dogodnych dla handlu punktach, mieć swój własny punkt oparcia, podstawę trwałości swych stosunków handlowych w tych stronach. Takim punktem oparcia mogłyby być tylko domy kupieckie, dokądby mogli z towarami zajeżdżać, tam je składać i sprzedawać. Tak kupcy bremeńscy, przybywszy w XII. wieku do Inflant, „wyjednali sobie postawienie na wysokiej górze domu czyli zamku dla warownego składu towarów, który później *Ykeskola* czyli *Yxkul* nazwali¹⁾.

Powstałe później w miastach hanzeatyckich „kontory“, jak słynny „dwór niemiecki“ w Wielkim Nowogrodzie, miały ten sam charakter domu kupieckiego i składowego dla „gości“ z danej narodowości, miasta, lub państwa, które sobie ten dom zbudowało. Kontory hanzeatyckie służyły (wszystkim) kupcom z wszystkich miast związkowych; na wzór

¹⁾ Daniłowicz: Skarbiec dyplomatów papieskich etc. T. I. Wilno 1860. p. 40.

tych kontorów powstają t. zw. „domy gościnne“. Nazwa już sama wskazuje, że były to domy kupieckie, lecz tylko dla „gości przeznaczone“. Rozróżnić można dwa rodzaje tych domów. Jedne, do których należą i kontory hanzeatyckie, stawiają sobie „goście“ dla wygody własnej i bezpieczeństwa swych towarów. Takie to były niewątpliwie domy gościnne w starym Wilnie, o których wspomina Jaroszewicz¹⁾. Jeden z nich należał do „Rusinów“ wogóle, drugi do kompanii Nowogrodzów, trzeci do Żydów. Takie domy były także w Kownie²⁾, Wilkomierzu³⁾.

Taki dom także zbudowali sobie kupcy lwowscy w Suczawie na podstawie przywileju Aleksandra Dobrego, wojewody mołdawskiego z r. 1408⁴⁾. Przybywszy do Suczawy mogli tu mieszkać i składać swój towar, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie wolno im w tym domu zakładać gospody, warzyć piwa, sporządzać miodu, nie wolno im dalej sprzedawać mięsa, ani chleba⁵⁾.

Drugi rodzaj „domów gościnnych“ jest bliższym naszej kwestyi, jako ściślej związany z prawem składu. Były bowiem także „domy gościnne“ budowane nie przez kupców obcych ku własnej wygodzie, lecz

¹⁾ Jaroszewicz: Obraz Litwy pod wzgl. jej cywilizacji część pierwsza. Wilno 1844. p. 105.

²⁾ Ibidem.

³⁾ Ibidem.

⁴⁾ Akta gr. i z. VII. 2-gi dok. mołdawski. — Schmidt: Suczawa's historische Denkwürdigk. Czerniowce 1876. p. 254.

⁵⁾ Schmidt: Ibid.

przez miasto składowe, mianowicie w tym celu, by przez zmuszenie „gości“ do zatrzymywania się w tym domu, umożliwić ścisłą kontrolę ich osób i towaru.

Taki „dom gościnny“ pozwala w r. 1503. założyć w Wilnie król Aleksander¹⁾. W odnośnym przywileju oznajmia on, że „bili przed nim czołem“ mieszczanie i radni wileńscy i donieśli, że kupcy moskiewscy, nowogrodzcy, pskowscy, twerscy i z innych ziem „goście“, przyszedłszy do ich miasta z towarami, zatrzymują się w prywatnych domach, gdzie kto chce, handlują wbrew prawu z Niemcami i innymi gośćmi, bez wiedzy niczyjej przyjeżdżają i odjeżdżają. A przecież może być wśród nich i szpieg i inny jakiś „lichy“ człowiek. Spełniając więc ich prośbę pozwala im król zbudować dom gościnny ku miejskiemu użytkowi (dom odyn k'hostynij k'ych miastokomu użytku), równocześnie nakazując, by wyżej wspomnieni kupcy tylko w tym domu wyłącznie z towarami swymi stawali.

Podobnie było w Mohylewie²⁾.

W Wielkopolsce i Małopolsce nie spotykamy takich domów „gościnnych“. Miastom jednak i tu nie jest obojętne, gdzie kupiec składa swe towary. Nie chcąc utracić choćby w najmniejszej części zysków płynących z prawa składu, rozciągają one i pod tym

¹⁾ Sobranije drewnych hramot y aktow horodow. Wylno 1843. T. I. nr. 13.

²⁾ Daniłowicz: Skarb. dypl. II. nr. 2363.

względem ścisłą kontrolę. Z istoty prawa składu wynika, że tak być musiało, tu i ówdzie zresztą znajdują się przykłady. — Wskutek doniesienia ze strony Lwowa, że kupcy cudzoziemscy i Żydzi lwowscy potajemnie, wbrew prawu składu sprzedają towary, nakazuje Jan Kazimierz w r. 1658¹⁾, by „goście“ (Szkoci, Niemcy, Turcy i Żydzi) składali swe towary wyłącznie w szopach, na ten cel przeznaczonych (*testitudines*). W szopach tych mają być stale przechowywane towary, przywiezione na skład, z wyjątkiem tylko czasu jarmarków. Kontrola ma tu być jak najściślejsza. Z dwóch kluczy, na które zamykane być mają składnice, jeden pozostaje w ręku właściciela towaru, drugi w ręku wybranego na ten cel i zaprzysiężonego przez magistrat obywatela lwowskiego. Tylko wówczas może być towar wydany, kiedy chce go kupić mieszczanin (obywatel) lwowski.

Z tego samego dokumentu wynika, że instytucja podobna istniała i w Krakowie: owszem, że krakowska nawet miała być wzorem dla lwowskiej (*„iuxta praxim Civitatis Nostrae Cracoviensis“*)²⁾.

W dokumentach lwowskich z tych samych czasów, znajduję jeden tylko, o trzy lata od powyższego późniejszy³⁾ (z r. 1661.), w którym Teofila Sobieska,

¹⁾ Arch. lwowsk. fasc. 252. (Rękopis Wyszyńskiego. Przyw. z r. 1658).

²⁾ Arch. lwowsk. Ibid.

³⁾ Arch. lwowsk. Fasc. 293. nr. 37.

matka króla Jana III.¹⁾ oddaje w najm „*Deputatom ad custodiam Depositorii* miasta Lwowa“ lokal w swej kamienicy w rynku „do wolnego przez Rok używania i składania towarów wszelkich“. Bardzo możliwe, że lokal ten miał być jedną z owych „*testudines*“ z dokumentu z r. 1658.

O sposobie nabywania i strzeżenia prawa składu.

Prawo składu, jak widzieliśmy powyżej, było instytucją, której z reguły podlegali kupcy zagraniczni, lecz nieraz także kupcy krajowi z pewnego terytorium, jak też i z poza niego. O ile więc przepisy, dotyczące się handlu i przemysłu miejskiego, a obowiązujące tylko obywateli danego miasta mogły być normowane przez dziedzica i radę miejską, o tyle prawo składu, jako ogólniejsze, bo obowiązujące kupców całego kraju i kupców zagranicznych, musiało mieć silniejszą podstawę legalności i silniejszą sankcję. I w istocie, wszędzie, gdzie tylko to prawo w drodze legalnej powstało, znajdujemy tę podstawę, a brak jej musiał zawsze, prędzej lub później przyprowadzić miasto o utratę składowego przywileju, nieprawnie sobie przywłaszczonego.

¹⁾ Nie mogła więc Teofila Sobieska umrzeć o 15 lat wcześniej (w r. 1646) jak podaje Anatol Lewicki. (Zarys hist. Polski 3. p. 312. na podst. Kluczyckiego i Waliszewskiego. — i wyd. skróc. 1898. p. 156). Umarła dopiero w r. 1661. (Tatomin: Ślady króla Jana III. Lwów 1883. p. 28). Że przed 1661. umrzeć nie mogła, dowodzi powyższy dokument.

Główną podstawą legalności prawa składu był jak na Zachodzie, tak i u nas długoletni zwyczaj. Naturalne kierowanie się ruchu handlowego w stronę większych miast, gdzie kupcy mieli pewność i łatwiejszego zbytu towarów i większego bezpieczeństwa, wprowadziło zwyczaj ogniskowania handlu w pewnych punktach. Niepodobną wprawdzie jest rzeczą sprawdzić, do jakiego stopnia doszedł ten zwyczaj w danej miejscowości, że był on jednak czemś podobnem do prawa składu i w znacznej części podstawą jego nadania, świadczą o tem dokumenty aż nadto wymownie.

Niejednokrotnie nadania królewskie opierają się na długoletnim zwyczaju. Odnosi się to szczególnie do większych miast, leżących przy starych, najwygodniejszych drogach handlowych, lub przy spławnych rzekach, jak Kraków, Toruń, Kalisz, Lwów i inne. Odnosi się to przedewszystkiem do miast granicznych, jak Wrocław, gdyż, jak historia prawa składu wskazuje, w tych miastach granicznych należy szukać pierwszych zawiązków prawa składu.

Przywileje składowe miast mniejszych, lub później powstałych nie mówią nic o poprzednio panującym zwyczaju, nie powołują się nań, wypływają więc z innych źródeł. Przyczyną nadania jest tutaj wola królewska, na którą wpływają w tym kierunku różne motywy. W pewnych wypadkach mogła to być chęć bądź podźwignięcia jakiegoś upadającego miasta, bądź poparcia rozwijającego się lub też

wyróżnienia go i wynagrodzenia za szczególniejsze jakieś zasługi około państwa i króla.

Bezpośrednie jednak dobro samego miasta, dobrobyt jego mieszkańców, wzrost miejskiego handlu, nie mógł być w owych czasach tym głównym celem, który chciał król przez prawo składu osiągnąć. Z charakteru prawa składu wynikało, że musiało ono wspierać instytucję celną; bardzo prawdopodobnem jest więc przypuszczenie, że król z tego względu przeważnie, tak często i tak chętnie obdarzał miasta tym przywilejem.

W ostatniej części tej pracy zobaczymy jak silne węzły finansowej zależności zadzierżgnięte były między miastami, a królem względnie państwem, które w dochodach miejskich poważny miało udział.

Stary Wyszatycki, za którego czasów żyło jeszcze prawo składu i w pełnym było rozkwicie, różni 4 główne przyczyny nadawania przywilejów składowych tak w Polsce, jak i zagranicą¹⁾. Pierwszą i najgłówniejszą była według niego, chęć zabezpieczenia się przed szpiegostwem „...aby kupcy cudzoziemscy do pewnych tylko Miast *Vicinarum Regionum* ieżdżili y w *penetralia* nie wjeżdżając, aby snadź *Secreta et arcana rerum* y nie porozumiewali i nie wynosili“²⁾. Jako drugą przyczynę wymienia

¹⁾ Archiw. lwowsk. — Rękopis Wyszatyckiego: „Wywód składow . . .“ fasc. 252. fol. 11 et sq.

²⁾ Ibid. — Jako dowód przytacza list hetmana Zamojskiego do Magistratu lwowskiego, opiewający: Poruczyłem

dążność do wzbogacenia miast, „aby miasta mogły przez Składy *ditescere, cum expediat Reipublicae multos habere divites subditos*“. Trzecią przyczynę określiła tak: „Jeżeli gdzie tedy w kupiectwie znayduią się rozmaite zdrady y oszukiwania, którym w miastach pogranicznych, aby *in viscera Regni* nie wchodziły, abo też *illicite* do Narodów pogranicznych, a nieprzyjacielskich, nie były wywożone, pilnie zabiegać potrzeba. I dlategoż porządne Państwa postanowiły pewne miasta, *ne quid detrimenti capiant*“¹⁾. „Czwarta przyczyna jest, aby kupcy, tak Cudzoziemscy, iako koronni od towarów i kupi swoich, podatków Rzeczypospolitey należących nie uwłaczali, coby snadnie na ten czas czynili, gdyby im wolno było *passim per omnia loca* Towarów zbywać“.

Syndicowi Wielmożnemu odnieść Waszym Mościom około niektórych Cudzoziemców, co się przez Koronę przejeżdżają pod te czasy niebezpieczne. Proszę abyście Waszmoście o tym badali się, z czym, *sine tamen illorum vexatione*. Tak mi rozkazać raczył Jego Królewska Mość. Nie wątpię, że w tym Wasze Moście pilność swą y *dexteritatem* J. K. Mości pokaza. Na Mutwicz 28. Augusti Anno 1596. I to Waszmoście obważycie, ieśliby potym drudzy tegosz narodu tedy iachali, abyście Wasze Moście widzieć onych mogli y także uczynili, y mnie co rychlej znać dawali“.

¹⁾ Ibid. fol. 15. — Ibid. fol. 16 i 17.: „Ale ieżeli gdzie, tedy u nas w Polsce na to pilne oko mieć potrzeba *in tanta advenarum multitudine*, którzy rozmaitym bawiąc się kupiectwem, mogą nam wiele fałszu od swoich wprowadzić, y wiele rzeczy potrzebnych z korony wieźć *etiam ad hostes*, iakośmy tego częstokroć doświadczali“. Jako przykład podaje nakaz, wydany przez Zygmunta Gdańszczanom, by nie dopuszczali do wywozu saletry.

Z podanych tych przyczyn, dwie tylko, to jest drugą i czwartą można odnieść ogólnie do prawa składu; pierwsza i trzecia dotyczy tylko miast składowych. Że czwarta jest prawdziwą, czyli, że prawo składu było także instytucją o celach fiskalnych, świadczy związany z niem ściśle przymus drożny i cały szereg opłat.

Takie mogły być pobudki przywilejów składowych, o ile były one wpływem samodzielnej woli królewskiej. Na takie jednak idealne tendencje mogło być chyba tylko sporadycznie miejsce w ówczesnych wiekach klasowego samolubstwa. Przeważnie działo się w ten sposób, że miasta wywierały na króla formalną presję, by uzyskać, lub zachować uzyskany już przywilej składowy. Nie przebierały przy tem w środkach, dążąc do celu uczciwą i nieuczciwą drogą. Uczciwą było oczywiście zasługiwanie się około państwa i króla.

Ten ważny w dziejach Polski, a tak koniecznie z jej ustroju społecznego wynikający moment, że król dla zbytniego wpływu szlachty szukał równoważnika w mieszczaństwie, wyjaśnia nam dostatecznie powolność króla wobec żądań miast. Każda zasługa miasta musiała być opłaconą jakimś przywilejem, względnie wzmocnieniem i rozszerzeniem dawnego przywileju. Z drugiej strony przywilej składowy, który stanowił wiecznie bijące źródło materialnego dobrobytu miast, musiał być dla nich oczywiście najmilszą nagrodą za zasługi, jak również wzmocnienie i za-

twierdzenie tegoż przywileju w wypadku, gdy zbyt często przekraczany stracił już prawie swą moc obowiązującą. Takie względy u królów posiadał między innymi miastami i Lwów, narażony ciągle na napaści Tatarów, Turków i Kozaków, a stojący wiernie i mężnie przy królu. Mądrze i politycznie postąpiło mieszczaństwo lwowskie, otwierając przed królową Jadwigą bramy swego grodu. Rozliczne przywileje tej królowej i jej następców, będące odpowiedzią na ten czyn Lwowian, podniosły to miasto na stanowisko pierwszorzędnego miasta składowego w Polsce. — I nieomieszkał nigdy Lwów w potrzebie, zwłaszcza w obronie składu powoływać się na swe szczególniejsze zasługi¹⁾.

W razie, gdy miasto nie miało sposobności, czy nie chciało wywalczyć sobie nadania, lub wznowienia przywileju drogą zasług i wierności, nabywało go czasem drogą kupna. Tak przynajmniej bywało nieraz na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech, u nas gdzie jak wspomniałem wyżej, samym królom zależało przedewszystkiem na wzmocnieniu potęgi miast, wypadki takie mogły zachodzić chyba całkiem wyjątkowo.

Nielegalne nabycie prawa składu polegało na samowolnem przywłaszczeniu go sobie i podejściu

¹⁾ Arch. lwowsk. fasc. 293. nr. 45. „Ad cittacionem et verbalem propositionem Cracoviensium, petentium iur. seu. privil. suor. exequ. responsio cum Leopoliensibus“. p. . .

królów w ten sposób, że przez czas jakiś zatwierdzali istniejący rzekomo przywilej. Konkurencyjna zawiść, nie dająca się zresztą w ogólności usunąć z życia handlowego, podniecaną była przez instytucję prawa składu do tego stopnia, że jedno miasto starało się za wszelką cenę wydrzeć ten przywilej drugiemu, lub przynajmniej go na korzyść swego przywileju ograniczyć. Dążność ta, jeśli była namiętną realizowała się jeszcze przed prawem ustanowieniem składu (Gniezno)¹⁾, a nawet wówczas, gdy to ostatnie nigdy nie nastąpiło (Warszawa)²⁾. Wówczas miasto bez legalnej podstawy, a tylko w imię własnego interesu wprowadzało u siebie prawo składu. Naturalnie, że od wewnętrznej siły tego miasta zależało, czy pod naciskiem legalnie uprzywilejowanych miast zrzekało się przywłaszczonego sobie prawa, czy też zdobywało z czasem przywilej panującego, czy wreszcie, nadając przywłaszczeniu pozory prawności, utrzymało stan rzeczy przez dziesiątki i setki lat. Ten ostatni wypadek tem był możliwszy, im większy posiadało miasto samorząd, im luźniej było z państwem związane. Znakomity przykład takiego zjawiska daje nam prawo składu Gdańska. Posiadając najpełniejszy samorząd wewnętrzny, urządził Gdańsk swe handlowe życie na wzór nadmorskich miast niemieckich i przyjął tem samem instytucję

¹⁾ Dogiel: IV. f. 118 a. — Hirsch „Handels- u. Gew. Gesch. Danzigs“ p. 183.

²⁾ Ibid.

składową wraz z całym jej ustrojem niemieckim, i to o wiele wcześniej, niż miasta polskie, poniżej niego leżące. Formalnie nigdy nie ustanowione prawo składu Gdańska, w rzeczywistości w nim istniało i to w bezwzględnej swej postaci. Mimo, że było nielegalne, stało się ono postawą niezmierzonego rozwoju tego miasta i tak głębokie zapuściło korzenie, że przetrwało długi bardzo czas, wychodząc nietknięte i zwycięskie z zaciętych sporów z Toruniem i Krakowem.

Chociaż jednak pewne miasto posiadało prawo składu, legalnie nabyte, musiało się bardzo często, bo już co kilka lat starać o potwierdzenie ustanowionego w niem składu. Przyczyną tego było częste omijanie składów za pomocą dróg „niezwyczajnych“. Skłaniała do tego kupców tak bezwzględność i surowość tego prawa w ogólności, jak w szczególności ciężary, nakładane na kupców w miastach składowych. Mimo, że za nieużywanie dróg przepisanych zagrożono najostrzejszymi karami, mimo, że miasta z największą gorliwością czuwały nad swym składem, kupcy znachodzili najrozmaitsze sposoby obchodzenia prawa składu.

Fortele. Najlepszym dla kupców obcych, bo najskuteczniej chroniącym ich przed wszelkim konfliktem z ustawą, sposobem uniknięcia ograniczeń związanych z prawem składu było uzyskanie prawa obywatelstwa w jakimś mieście, niekoniecznie składowem. Owszem działo się zwykle, że gminy miast składowych były bardziej zwarte i pilniej przestrze-

gały prawa swego obywatelstwa, niż gminy miast nieskładowych, u których nawet drogą kupna łatwo było pozyskać to prawo¹⁾. Wrocławscy kupcy kupowali dla swych krewnych prawo obywatelstwa za cenę 60 fl. lub prawo osiadłości za 30 fl. lub 20 fl. co służyło im jedynie do omijania komór celnych, i do uniknięcia rozlicznych opłat i ograniczeń z prawem składu związanych²⁾.

Cudzoziemiec bowiem używszy tego sposobu, stawał się uczestnikiem swobód, przysługujących tylko kupcom krajowym i wzbogaciwszy się w krótkim czasie, wywoził majątek za granicę do swego miasta, którego obywatelem być nie przestał. Nieraz pozyskiwano także prawo obywatelstwa w tymże celu drogą kupna gruntów i osiedlania się na nich.

Drugim sposobem omijania prawa składu było wiązanie się w spółki z kupcami krajowymi. Kupiec krajowy, będący w spółce z obcym, prowadził jego towar przez cały swój kraj, jako towar własny, który tem samem był w zasadzie wolny od składowej sprzedaży. Sposób ten godził wprost w interes miast i dlatego wielkierze miejskie zakazują jak najostrzej wchodzić w spółki z obcymi. Tak było w Krakowie, gdzie mieszczenie związali się nawet przysięgą, że do takich praktyk nie przyłożą ręki. Kupcy krakowscy i radni miasta przysięgają w roku 1528 „mit aufgerackten Finger, das sie mit keynen Fremdben leuten

¹⁾ Vide. Kod. Krak. I. nr. 148.

²⁾ Cikowski l. c.

*der massengesellschaft und vornemen hat, wollende solche offenbaren wo sie mit der Zeit jemantz erfuren*¹⁾

Czuwały nad tem konfraternie²⁾. N. p. członkom konfraternii lwowskiej „nie wolno było wchodzić w spółkę z obcymi, naruszać monopolów lub też starać się o przywileje takowe.“³⁾

Że te sposoby stały się tajnymi i przybrały nielegalną formę, jest to już wynikiem przeobrażania się prawa składu w kierunku coraz to większych ograniczeń handlu zagranicznego, a coraz większego uprzywilejowania miast. Wyłynęły one jednak z początków niewinnych, legalnych. Świadczą o tem fakторы hanzeatyckie, kontory Hanzy, owe wielkie instytucje pośredniczące, które łączyły w sobie cechy obu powyższych sposobów omijania prawa składu.

Obchodzono to prawo jednak i w inny jeszcze sposób. Oto kupcy łączyli swe karawany i ładowne wozy z orszakiem przejeżdżających posłów i gońców rządowych i pod ich osłoną przejeżdżali przez miasta składowe, bez zatrzymania się w nich. Przykład takiego ominięcia składu znajdujemy n. p. w Dorpacie⁴⁾.

¹⁾ Piekosiński: Prawa i przyw. m. Krakowa I. 40.

²⁾ Bractwa kupieckie, inaczej konfraterniami zwane posiadały prawie wszystkie większe miasta, a więc Kraków (Kongregacja kupiecka Kutrzeba: Hand. Krak. p. 163.) Lwów (ręk. w Zakł. Ossol. nr. 1645 i 1771) Poznań (Tramczyński, Łukasiewicz I). Warszawa (Łagiewski Ekom. T. II. 1907) Wilno (Kraszewski III p. 293). Lublin, Łowicz i t. d.

³⁾ Prawa i artykuły Bractwa kupieckiego lwowskiego, rękopis w Zakładzie Ossolińskich Nr. 1771.

⁴⁾ Dogiel V. p. 340.

Najczęstszym był zwyczajny, radykalny sposób w minięcie miasta składowego drogą uboczną. Był on ogromnie rozpowszechniony, mimo, że przymus drożny tak surowe w razie niezastosowania się do niego przepisywał kary. Kupcy woleli narazić życie i mienie, i iść z towarem swobodnie drogą uboczną, niż poddać się dobrowolnie ograniczeniom, czekającym ich na drodze zwyczajnej. W źródłach archiwalnych wszystkich miast składowych znajdujemy mnóstwo przykładów przychwywania kupca na drodze ubocznej i konfiskaty jego towaru.

Ten rodzaj przemysłnictwa godziło w równej mierze przeciw składom, jak i przeciw cłom. Podobnie i inne fortele kupieckie. Jednym z nich był ten, iż kupiec obliczał tak czas swej podróży, że przez miasto składowe przejeżdżał w czasie głównego jarmarku. Korzystając z większej swobody, która w tym czasie przysługiwała obcym, wymykał się z towarem, nie dopełniwszy składowych obowiązków. Inny fortel polegał na tem, że kupiec podawał swój towar za własność jakiegoś szlachcica, który na mocy przywilejów wolny był od obowiązku poddawania się prawu składu¹⁾. Przeciw tego rodzaju oszustwom zmierza dekret Jana Kazimierza z roku 1658. Król ten, dowiedziawszy się, „iako wiele kupców tak koronnych, iako y cudzoziemskich pod pretextem servitoratów Naszych i Wielmożnych Panów Senatorów Naszych skład miasta naszego

⁶⁾ Ciekawy przykład podaje nam Pęckowski p. 6.

Lwowa, uprzywilejowany y Konstytucyami obwarowany, przemiiia i przejeżdżają“, znosi „takowe serwitoraty albo raczey libertacye przeciwko Prawu *ad malam informationem* tak od nas, iako y Wielmożnych Woiewodów albo Kasztelanów y Starostów Naszych otrzymane¹⁾. Podobnie podawali się przemysłnicy za kupców miasta, które miało przywilej wolnego przez skład przejazdu, jak n. p. mieszczenie kamienieccy wobec składu lwowskiego. Oszustwa takie przewiduje przywilej K. Jagiellończyka z r. 1462.²⁾.

Przeciw omijaniu składów miasta walczyły uparcie i energicznie, wobec kupców obcych postępowano bezwzględnie, przeciw miastom krajowym słano skargi i protesty i toczono z nimi długoletnie spory³⁾.

Próby sformułowania prawa składu i wywód jego nazw.

Poznaliśmy najważniejsze odmiany prawa składu, wraz z ich lokalnymi obostrzeniami, a następnie zewnętrzne warunki, wśród jakich prawo to powstawało; w zakończeniu tego ogólnego rozdziału, nie od rzeczy, zdaje mi się, będzie pokrótce przedstawić, jak prawo składu starali się sformułować ekonomiści i skąd wywodzono obce nazwy tegoż prawa.

Formy prawa składu tak były różne, tyle w nich było, jak widzieliśmy dowolności, że niezmiennie jest

¹⁾ Rękopis Wyszytyckiego (dokum.) r. 1658. Arch. lwowski fasc. 252.

²⁾ Ibid. r. 1462. (in 1552.)

³⁾ Patrz poniżej w rozdziale historycznym.

trudno dać jednolite określenie tej instytucji. W jednej Anglii, gdzie prawo składu zmierzało do kontroli ceł, było więc pomocniczą instytucją fiskalną, da się ono pojąć i przedstawić prościej. Tam kupiec obcy, opłaciwszy wszelkie cła, wolny był od ograniczeń ze strony miasta, samo prawo więc nie mogło z woli miasta ulegać różnym odmianom. Natomiast prawu składu w krajach słowiańskich i germańskich, trudno dać bardziej jednolite i ścisłe, niż ja to uczyniłem, określenie, bo choć zasady były zawsze ścisłe, tyle nieraz było wyjątków, że one zdawały się być zasadą, a zasada wyjątkiem. Teoretyczne więc określanie tych form i szczegółowy ich rozbiór nie odpłaciłby trudu, bo prawie nigdzie nie przystawałby do rzeczywistości.

Warto jednak przynajmniej poznać usiłowania znakomitszych ekonomistów niemieckich w tym względzie.

Według Heinholda tkwiły w prawie składu trzy główne zasady: 1) że żaden kupiec ani woźnica nie może omijać okręgu składowego, lecz od razu jechać drogą, wiodącą do miasta składowego. 2) że towary nie mogą być wyładowane poza murami miasta, 3) że towary po wyładowaniu muszą być przez pewien czas wystawione na sprzedaż, po upływie którego mogą być dalej wywiezione¹⁾. Inni pisarze XVII. i XVIIIw. formułują inaczej te zasady i rozróżniają cztery główne warunki, które zachodzić musiały tam, gdzie istniało prawo składu: 1) w ł a d z a z a t r z y m a n i a p r z e j e-

¹⁾ Heinhold, Vorzugsrechte der Stappel u. Messgerechtigkeit in Leipzig von anderen Städten in Teutschland 1741

zdnych w celu wyładowania i sprzedawania towarów, 2) odpowiednie budynki, gdzieby towary mogły być składane i to dwojakie składownie towarów i mieszkania dla kupców, 3) dwie strony, z których jednej prawo to przysługuje, druga zaś poddać mu się musi, 4) musi być pod grozą kary utrzymany przymus drożny¹⁾.

Jaśniej o wiele formułuje prawo składu znakomity ekonomista niemiecki Büsch. I on widzi tkwiące w niem 4 główne zasady: 1) Kupcy mają złożyć swe towary w mieście na to wyznaczonem i sprzedawać je mieszkańcom tamtejszym przez 3 dni, poczem mogą je wywieść, lecz tylko wówczas, gdy w mieście żadnego już nie znajdują kupca, któryby nabył ich towary po bieżącej cenie: 2) Żaden towar nie może być przewieziony do miasta w tej myśli, że sprzedany będzie kupcowi obcemu, lecz musi być już w intencji wiozącego przeznaczony dla mieszkańców miasta: 3) Przy miastach nadbrzeżnych, jeśli dozwoloną jest dalsza żegluga muszą kupcy przeładować swój towar na okręty tych miast: 4) Jeśli kupcy chcą zwolnić się od prawa przeładunkowego, lub gdy dalszy przewóz jest nie-
możliwy, mogą się wykupić złożeniem pewnej części swego towaru²⁾.

Widzimy więc z tego różnego formułowania, jakie tu panuje zamieszanie pojęć. Dziwić się temu

¹⁾ Stieda. l. c.

²⁾ Büsch: Zusätze zur theoretisch-praktischen Darstellung der Handlung. II. str. 148, 9.

nie można, bo jak powiedziałem, z najrozmaitszego sposobu wykonywania prawa składu trudno jest nie-
zmiernie drogą indukcji otrzymać jakąkolwiek zasadę.

Nazwa. Podobne zamieszanie, a sprzeczność w sądach, nierównie większa, panuje w wywodzie różnych nazw prawa składu, nazw oczywiście obcych, gdyż nasze „prawo składu“ jest bezsprzecznie wzięte z niemieckiego „*Niederlagsrecht*“¹⁾. Wyraz „*stapula*“, „*Stapelrecht*“, panujący na całym Zachodzie, a w Polsce na Śląsku, w Prusiech i na Pomorzu, wywodzą różni w różny sposób. Jedni od francuskiego „*estable*“ czy „*étape*“²⁾, które miało oznaczać jakieś targowisko, przeznaczone na zwożenie i sprzedaż towarów, to francuskie zaś słowo od łacińskiego „*stabulum*“³⁾, „*stabile emporium*“⁴⁾, które oznaczają stały skład towarów.

Pokrewne te tłumaczenia nie są do przyjęcia przez to samo, że już w owych czasach, gdy prawo to jeszcze istniało, co innego rozumiano przez „*estable*“, „*stabulum*, „*stabile emporium*“, albo samo „*emporium*“, niż przez wyraz „*stapula*“.

Trudno jest odkryć w ogólności pochodzenie tego wyrazu i pierwotne jego znaczenie, tem trudniej, że powstał on na przełomie wieków starożytnych

¹⁾ Bandkie: Rzec krótka o przym. handl. Hansa Wielka. Roczn. T. N. w Krakowie 1817. T. p. 35. uw.

²⁾ Kühlewein: Ius. stapulae p. 11. Hippel p. 4.

³⁾ Ibid.

⁴⁾ Hübsch: Gesch. d. böhmischen Handels. p. 129. uw.

i średniowiecznych, w czasie, gdy Gotowie, Wandalowie, Longobardzi i inne ludy barbarzyńskie, kładły na gruzach państwa rzymskiego i rzymskiej kultury, podwaliny pod nowe państwa i nową kulturę. W ogólnym zamęcie, jaki zwykł towarzyszyć wielkim polityczno-kulturalnym przewrotom, nie mogła się oczywiście nigdzie zachować czystość języka. Język łaciński przekształcał się w ustach dzikich Germanów, pierwotne języki ludów napływowych zmieniały się pod wpływem łaciny. Trudno jest więc do-
ciec, czy wyraz „*stapula*“ jest pochodzenia germańskiego, czy romańskiego.

To pierwsze wydaje się jednak prawdopodobiejszem. Mianowicie w starym dyalekcie gotycko-teutońskim, którego używali starzy Saksonowie wyraz „*stapa*“ oznaczał rynek czyli targowisko¹⁾. — Przypuszczają dalej, że wyraz ten pochodzi od *Stapel* = *Staffel* = stopień. To samo słowo w angielskiem brzmi *staple*, we włoskim *stapola*, we francuskiem *etape*²⁾. Powstanie tej nazwy tłumaczą niektórzy w ten sposób, że pierwotnie stopnie kościoła lub pobliskich budynków publicznych służyły kupcom do rozkładania swych towarów dla łatwiejszego przeglądu. Nazwa ta stąd też mogła powstać, że wyładowywano i rozkładano towary na stopniach domu kupieckiego, który w miastach portowych, jak Ra-

¹⁾ Kühlewein p. 11.

²⁾ Hippel p. 5/6.

tyzbonie, Ingolstadzie, Konstancyi, Würzburgu i innych, znajdował się tuż ponad morzem. Domy te zwano „Gretami“ od „gradus“ stopień¹⁾, co również zgadza się z tem tłumaczeniem i za niem przemawia

Skądkolwiek ta nazwa pochodziła, to pewna, że w znaczeniu prawa składu użyty jej najpierw nadmorskie miasta hanzeatyczne²⁾.

¹⁾ Stieda l. c. Nübling p. 89/90.

²⁾ Kühlewein l. c.



II.

Historya prawa składu w Polsce.

TREŚĆ:

Okres I. — do połowy XIV. wieku.

Początek prawa składu. Przyczyny jego zjawienia się w krajach słowiańskich. Wpływ wojen krzyżowych. Kolonizacya. Lokacya miast. Prawo składu w Wrocławiu. Pierwsze przywileje składowe miast małopolskich. Wrocław i Toruń dzierżą supremacyę handlową nad Polską i krajami słowiańskimi.

Okres II. — do połowy XV. wieku.

Polityka Kazimierza Wielkiego. Wypieranie handlu obcych. Spór Krakowa z Toruniem o prawo składu. Kraków jako pierwszorzędne miasto składowe w Polsce. Jak Lwów staje się miastem składowem? — Składy przy drodze Wielkiej.

Okres III. do roku 1565.

Wzrost Gdańska kosztem Torunia i Krakowa. Przywileje Gdańska. Nowe drogi i nowe składowe miasta. Spór z Wrocławiem o wykonywanie prawa składu.

Okres IV. do upadku Polski.

Rewizya przywilejów składowych w r. 1565. Ustawa składowa z r. 1629. Nowe składy. Czynniki rozkładu: Spory polskich miast składowych. Traktaty. Sprawa składu toruńskiego w r. 1679. Skład lwowski w XVIII. wieku. Kompania zakroczyńska.

Początek prawa składu ginie w mrocznych czasach niemowlęstwa zachodnio-europejskiej kultury¹⁾.

¹⁾ Powstanie prawa składu odnoszą zwykle do r. 805., kiedy to Karol W. wydał rozkaz, by wszyscy kupcy, idący z towarami ku krajom słowiańskim i awarskim, zatrzymywali się w granicznych miastach monarchii frankońskiej. Do miast tych należały między innymi Magdeburg, Erfurt, Hallstadt, Bardewick, Regensburg, Forchheim (Leuber: *Disquisitionis planariae stapulae Saxonicae 1658.*, Rauprich: *Handelslage im Ausgang d. Mittelalt.* p. 6). W tych tylko miastach wolno było kupcom frankońskim handlować bezpośrednio z schodzącymi się tu również kupcami słowiańskimi i awarskimi i sprzedawać im wszystkie towary z wyjątkiem broni. W głąb jednak krajów słowiańskich i awarskich nie mogli się zapuszczać w celach handlowych. Wprawdzie już Karol Łysy zniósł ten zakaz w r. 870. (potwierdził tylko zakaz sprzedaży broni), wolno jest jednak widzieć w tym rozkazie Karola W. początek prawa składu. Z drugiej strony bardzo silne cechy prawdopodobieństwa ma przypuszczenie, że rozkaz Karola W. nie stwarzał nowego stanu rzeczy, lecz był raczej usankcjonowaniem istniejących przedtem zwyczajów. Sama natura uczyniła pewne miasta, szczególnie leżące przy ujściu rzek do morza, lub przy spływie dwóch rzek, dogodnymi siedliskami handlu. Dla własnego więc dobra, zwłaszcza wobec uciążliwości ówczesnych dróg i niebezpieczeństwa podróży, schodzili się kupcy w dogodnych miejscach dla wzajemnego z sobą handlu. W ten sposób bowiem uwalniali się nawzajem od niebezpiecznej podróży przez kraj cudzoziemski.

Natomiast zjawienie się jego w państwach wschodniej Europy, przypada o kilka wieków później, da się więc już śledzić od samego niemal początku. Powstanie tego prawa tutaj, w krajach słowiańskich ma głęboki podkład historyczny, tłem jego narodzin są epokowe zdarzenia w dziejach europejskiej oświaty i europejskiego handlu.

Było to w wieku XIII., w wieku, w którym dokonał się nadzwyczaj doniosły przewrót na wszystkich polach, szczególnie zaś na polu ekonomicznym i handlowym. Śladem wypraw krzyżowych poszły i drogi handlowe: podczas gdy dotychczas kierowały się z południa na północ, obecnie przybierają kierunek z zachodu na wschód i odwrotnie. Z odkryciem nowych bogactw wschodu, z otwarciem się nowych rynków

Przetworzenie się tego pierwotnego zwyczaju w formalne prawo było wynikiem chciwości miast handlowych, pragnących wszelkie zyski z odbywającego się w nich handlu dla siebie zagarnąć i możliwie najbardziej je powiększyć. Tem da się wytłumaczyć fakt, że z biegiem czasu coraz więcej miast niemieckich, tak te, które przyjęły miejskie prawo Magdeburga, jak i te, które stworzyły u siebie odrębny ustrój autonomiczny, jak Brema, Lubeka i Hamburg, poczęło dobijać się u książąt o prawo składu wszelaką bronią: dyplomacją, prośbą i gwałtem. Otrzymywały je też w różnej formie, mniej lub więcej, dla siebie korzystnej, zależnie od środków, którymi poprzeć mogły swe postulaty. A ponieważ między miastami, które otrzymały prawo składu, były teraz już i leżące wewnątrz granic państwa, prawo poczęło tracić swój pierwotny charakter środka ogniskującego handel dwu państw w punktach granicznych, a stało się przez wytworzenie ognisk handlowych także wewnątrz granic państwa środkiem i podstawą wzajemnej polityki handlowej miast.

zbytu i pobytu zmieniała się rola państw wschodnio-europejskich, pozbawionych dotąd wszelkiego prawie udziału w życiu przemysłowym i handlowym Europy. Teraz stają się one łącznikami między Wschodem a Zachodem, między Azyą a Europą. Wielki handel przewozowy zaczyna torować sobie drogi poprzez bagniste dorzecza Odry i Wisły, przez niedostępne dotąd wnętrza krajów słowiańskich, a za nim wpłynęła tu potężną falą cywilizacja krajów zachodnich.

Ten ogólny, przez wyprawy krzyżowe spowodowany przewrót ma dla Polski specjalne jeszcze znaczenie. Budzące się tu życie ekonomiczne zostało już w swym zarodku zaprawione obcym żywiołem i sztucznym sposobem podniecone w swym rozwoju. Dokonała tego kolonizacja niemiecka.

Pierwsze ścieżki dla kolonistów z Zachodu do Polski utorowało chrześcijaństwo. W początkach XIII. w. sprowadzają klasztory śląskie pierwszych kolonistów z Flandryi. Odtąd sprowadzają kolonistów, i to głównie z Niemiec wszyscy: książęta, szlachta, lecz głównie księża i klasztory.

Osadników obcych zwalniano od wszelkich ciężarów, przywiązanych do prawa książęcego (*ius ducale*), a poddawano ich rodzinnym ich prawom, głównie magdeburskiemu. Na wewnętrzną spójność i jednolitość ustroju prawnego, a tem samem na siłę polityczną państwa wpłynęło to prawo niekorzystnie i z tego względu ubolewaćby nam trzeba nad względnością książąt i królów polskich dla obcego prawa. Łago-

dniej jednak musi nasz sąd wypaść, gdy weźmiemy pod uwagę, że temu prawu zawdzięcza wiele miast naszych i to największych swe powstanie i rozwój, że nadto t. z. lokacja miast na prawie niemieckiem umożliwiła u nas dalszy rozwój handlu. Z napływowego bowiem żywiołu utworzyły się osobne jakgdyby osady kupieckie w miastach, zorganizowane w odrębne gminy z radą na czele, do których należało kierownictwo spraw handlowych, zabezpieczanie kupców i nieustanna gorąca walka o przywileje dla miasta.

Dwa te zdarzenia wielkiej wagi t. j. wojny krzyżowe wraz z przewrotem, jakiego dokonały i lokacja miast na prawie niemieckiem, przyczem odrazu kraj nasz otrzymał zamożną i przedsiębiorczą ludność kupiecką, zeszyły się szczęśliwie razem, w przeciwnym bowiem razie Polska nie mogłaby była wyzyskać swego położenia geograficznego wobec Wschodu i przebudzić się ze snu zastoju.

Te zdarzenia tworzą takie tło do dziejów powstania prawa składu w Polsce. Weszło ono najpierw do zachodnich dzielnic państwa Piastów wraz z ludnością niemiecką i niemieckiem prawem. Wykarmione i wychowane przez miejskie prawo niemieckie, zaszczone zostało u nas przez zniemczonych książąt pomorskich i śląskich, a ludność osadnicza znalazła się w swoim żywiole. Samolubna i chciwa zysków przyniosła ona ze sobą wrodzoną sobie zawiść konkurencyjną i zapragnęła cały ruch handlowy w mieście uczynić swoim monopolem, by sama tylko mogła

z niego, i to jak największe odnosić korzyści. Uczyniwszy raz wyłom w prawie książęcym przez swoje prawo rodzinne, umiała ona wymuszać na panujących i dalsze swobody, przedewszystkiem zaś prawo składu, które najlepiej odpowiadało ich samolubnym żądom. Tak Wrocław na Śląsku otrzymuje ten przywilej w r. 1274. od księcia Henryka IV. na wszystkie artykuły handlu: „*omnem depositionem cuiuslibet mercature generis, quod vulgariter nuncupatur Nyderlage*“¹⁾ W tym samym roku otrzymuje go Gryfia pomorska od księcia Barmina I. na wszystkie towary z wyjątkiem zboża²⁾, w r. 1283 Szczecin, na wszystkie towary, spławiane Odrą³⁾.

Na mocy wspomnianego przywileju był Wrocław do końca XIII. wieku i długo jeszcze w wieku XIV. jedynym miastem granicznym, gdzie handel polski i śląski schodził się z niemieckim. Kupcom polskim nie wolno było dalej wywozić swych towarów, jak tylko do Wrocławia, a stąd wywozili je w głąb Niemiec już kupcy wrocławscy i frankfurccy. Naodwrot kupcom wrocławskim i frankfurckim wolno było w celach handlowych, nawet bez opłaty cła, przejeżdżać całą Polskę i Ruś. Jest to okres najwyższej potęgi

¹⁾ Korn. Breslauer Urkundenbuch nr. 43.

Rauprich: Breslaus Handelslage im Ausgange des Mittelalters“ Zeit. des Ver. f. G. u. A. Schles. T. XXVI. p. 9.

²⁾ Klöden: die Stellung d. Kaufmanns im Mittelalter. Berlin. 1843. p. 11.

³⁾ Ibid. Rauprich I. p. 6. (II. p. 114. uw. 5.)

Wrocławia, jako miasta składowego, dzierżącego supremacyę handlową nad krajami słowiańskimi. Wówczas to kupcy wrocławscy nabrali owej buty i zuchwałości, która później przyprawiła ich i ich dumne miasto o upadek.

Jest to pierwszy okres historii handlu polskiego, który właściwie jeszcze polskim nie jest lecz handlem obcych w Polsce. Z wiekiem XIV. nie zmieniają się stosunki mimo, iż już w pierwszych latach tego wieku powstaje skład w Krakowie (r. 1305¹⁾, mimo że już przy końcu XIII. wieku prawo składu zjawia się w tym kącie Małopolski. Sandomierz miał je otrzymać w r. 1286²⁾, Podoliniec na Spīżu w roku 1292³⁾, Oświęcim i Zator w r. 1291. na sól i ołów⁴⁾. Dokumenty nie mówią nic o charakterze tych składów, sam fakt jednak tak wczesnego nadania świadczy, że wśród osadniczej ludności kupieckiej właśnie w tem miejscu obudziło się pierwsze poczucie pewnej odrębności od miacierzystych Niemiec i pewna dążność do stworzenia samodzielnego handlu. Musiały być jednak albo te przywileje nie stanowcze, albo dążenia miast bardzo jeszcze słabe, kiedy prawa nie wykonywano.

W r. 1306. otrzymuje Kraków przywilej składowy na miedź. Zmierzał on przeciw kupcom to-

¹⁾ Kod. Krak. I. 4.

²⁾ Konst. 1565. f. 112. §. 19,

³⁾ Ibid. f. 111. tit. miasto Oświęcim. Rychlik: Księstwa oświęcimskie i zatorskie. Tarnów 1889. p. 12.

⁴⁾ Akta ziem. i gr. I. nr. 3.

ruńskim i w ogólności pruskim, którzy korzystając z wolności handlowej, chodzili przez Kraków po miedź na Węgry. Prawo składu miało im tam zagrozić drogę i pośrednictwo w handlu miedzią oddać w ręce kupców krakowskich. Jakkolwiek, prawo to — jak można wnosić z braku śladów — nie weszło prawdopodobnie w życie, to jednak samo nadanie tego przywileju i zażądanie go ze strony kupców krakowskich jest faktem nader ważnym. Jest to pierwsze drgnięcie budzącego się ruchu handlowego o charakterze samodzielnym, pierwszy odruch wobec kupców obcych, pierwszy świt narodowej polityki handlowej.

Na razie jednak, jak powiedziałem, supremat Wrocławia nad Polską i Rusią trwa dalej, wolność i swoboda kupczenia po ziemiach całego państwa, tu i ówdzie niestanowczo, niemal bojaźliwie ograniczana, jest jeszcze dalej niezaprzeczoną udziałem obcych. A czem Wrocław od Zachodu, tem był Toruń od północy w niezbyt mniejszym zakresie. Polska jest wówczas w całym tego słowa znaczeniu „*Hinterland'em*“ dla Wrocławia i Torunia, a przez te dwa miasta dla całego Zachodu.

Okres II.

Lecz okres ten skończył się z chwilą, gdy na tron polski wstąpił król-gospodarz Kazimierz Wielki. Jego reformy na polu handlowym poprzedziło i spowodowało ważne zdarzenie polityczne, które się do-

konało jeszcze przy końcu panowania Łokietka. Jest nim wojna z Zakonem. Zerwały się wskutek niej stosunki Torunia z Polską i choć nawiązały się znowu z pokojem kaliskim w r. 1343., to jednak pierwsze to polityczne starcie Polski z Zakonem było dla rozwoju handlu, a w szczególności prawa składu w Polsce brzemienne w skutki. Oto w Polsce zwiększyła się wówczas, wskutek chwilowej sytuacji odporności wobec handlu obcego, szczególnie pruskiego, ta odporność, która w dalszym ciągu stała się źródłem powstania i siłą żywotną prawa składu w miastach polskich. Rok 1354 ty jest pierwszym rokiem nowej epoki w dziejach handlu polskiego, epoki samodzielnej, narodowej polityki handlowej, której celem było pozbycie się obcego pośrednictwa, uniezależnienie handlu rodzimego, wzmożenie potęgi handlowej rodzinnych miast. W roku tym bowiem wydał Kazimierz Wielki, wyraźny i stanowczy rozkaz, „by kupcy cudzoziemscy, którzykolwiekby i z jakimkolwiek towarem do Krakowa przyjeżdżali, nie śmieli jeden drugiemu towarów sprzedawać, ale żeby tylko towar swój Mieszczanom Krakowskim, albo którymkolwiek poddanym naszym przedawali“¹⁾. Nie na samą więc już miedź, lecz na wszystkie towary, nie na pewnych, lecz na wszystkich kupców obcych rozciąga się t. zw. *Gretrecht* t. j. zakaz wzajemnego handlu kupców obcych ze sobą. Dopiero w związku z tem

¹⁾ Kod. krak. I. nr. 29.

zarządzeniem prawo składu krakowskie otrzymuje właściwy sobie charakterystyczny wygląd. Od tej chwili Kraków zaczyna tego prawa ściśle przestrzegać, rośnie w znaczną potęgę i staje się pierwszorzędnym miastem składowym Polski.

Przeciw przywilejowi Krakowa z r. 1354. zaprotestował oczywiście Toruń zerwaniem stosunków z Polską, a skierowaniem swego handlu na Litwę i przez Litwę na Ruś. Król polski i kupcy krakowscy mimo to nie ustąpili, owszem oglądali się za inną drogą na Zachód. W r. 1360. stara się zawrzeć Kazimierz W. traktat handlowy w Rostokiem i innemi miastami wendyjsko-pomorskimi, wydając list, w którym zezwala im na wolny przejazd przez swój kraj, by w zamian za to uzyskać od książąt pomorskich podobny przywilej dla kupców z Polski. Tymczasem ciągle trwa spór Krakowa z Toruniem, który przycicha nieraz, lecz za chwilę gwałtowniej jeszcze wybucha: Kraków broni niezłomnie swego prawa, którego zatwierdzenie i rozszerzenie jeszcze zyskuje w r. 1372. od Ludwika Węgierskiego¹⁾. Spór z Toruniem zaostcza się wskutek tego coraz bardziej, natomiast zawiązanie stosun-

Polski z Pomorzem wchodzi pod koniec XIV. wieku na coraz realniejsze tory. Wreszcie spór o skład krakowski dosięga najwyższego punktu. W r. 1390. Jagiełło zamyka drogę z Krakowa do Torunia²⁾, co w rezultacie szkodliwszem się okazało dla kupców

¹⁾ Kod. Krak. I. nr. 41.

²⁾ Najst. ks. Krakowa II. p. 231.

pruskich niż polskich. W następnych latach przychodzi do układów pokojowych tak, że nawet chwilowo Kraków nie wykonuje swego prawa składu wobec kupców toruńskich.

Kiedy jednak obie strony wbrew tym układom ustawicznie dążyły do wprowadzenia u siebie prawa składu, a usunięcia go z miasta współzawodniczącego, kiedy w tem współzawodnictwie coraz większą Kraków zyskiwał przewagę bo sam ostając się przy swoim prawie, omijał skład toruński, za pomocą dróg pomorskich, Torunianie postanowili użyć jedynie jeszcze możliwego środka do utrzymania swej dawnej świetności: postarali się o odnowienie swego prawa składu, względnie o jego rozszerzenie¹⁾ na towary, które szły tędy z Polski i przez Polskę transito. I w istocie przywilej taki otrzymali w r. 1403. od mistrza Konrada Jungingen²⁾. Kraków jednak zbyt już przez ten czas wzrósł w potęgę, by skład ten uznać i jemu się poddać, zwłaszcza, że książę pomorski Bogusław VIII. wydał, w odpowiedzi na podobny przywilej Jagiełły dla kupców pomorskich, list, w którym zapraszał kupców krakowskich i z całej Polski, dalej kupców litewskich, węgierskich, ruskich, czeskich i śląskich do wolnego używania jego portów³⁾.

¹⁾ Gdyż prawo składu posiadał już od r. 1365 v. Zernecke: *Thornische Chronika* p. 22.

²⁾ Arch. Toruńskie. Einzelurk nr. 437.

³⁾ Hans. Urk. b. V. nr. 588.

Propozycja księcia Bogusława była na rękę kupcom krakowskim, gdyż zawsze na wypadek zamknięcia granicy pruskiej mieli drogę pomorską w odwodzie. Nie mogła jednak ta ostatnia zastąpić utartej, starej drogi „toruńskiej“, na którą raz przez Rzymian jeszcze pchnięty handel, kierował się odtąd zawsze aż do połowy XV. wieku z żywiołową niemal siłą.

Różne koleje przechodził jeszcze spór Krakowa z Toruniem o prawo składu, obejmował epizody, z których każdy kończył się ugodą, a nawet polityczna klęska Zakonu w r. 1410. nie wywarła na stosunki obu tych miast zbytniego wpływu.

Sporu tego nie opisuję tu szczegółowo, gdyż należy on raczej do historii handlu, niż do historii prawa składu, opisu tego dokonał zresztą i to w sposób znakomity Dr. Kutrzeba¹⁾, musiałem go jednak podać w kilku rysach, gdyż jest on u nas pierwszym sporem, powstałym o wykonywanie prawa składu i zapowiedzią przyszłych podobnych sporów, które wkrótce miały wstrząsnąć całym życiem handlowym w Polsce.

Po roku 1410. zyskuje Kraków w sporze z Toruniem stanowczą przewagę. Uzyskawszy pod koniec XIV. wieku dokładnie sformułowane i wyraźnie przeciw kupcom toruńskim wymierzone prawo składu,

¹⁾ Handel Krakowa str. 28 i nast.

broni go teraz i przestrzega jak najściślej¹⁾. W roku 1432. formułuje raz jeszcze w sposób stanowczy swe przepisy składowe²⁾, podczas gdy Toruń pozbawiony dawnego poparcia ze strony Mistrzów słabnie i ustępuje.

Jest to w dziejach prawa składu Krakowa okres świetny. W tym też czasie przystąpił Kraków do związku miast hanzeatyckich³⁾. Jakkolwiek luźny był stosunek Krakowa do Hanzy i jakkolwiek prawo składu traciło nieco ze swej bezwzględności wskutek ustępstw dla miast związkowych⁴⁾, to jednak

¹⁾ Cod. epist. s. XV. T. II. nr. 200.

²⁾ Kod. krak. II. nr. 310.

³⁾ Związek miast północno-niemieckich, zwany Hanzą, który w przeciągu XIV. wieku objął wszystkie prawie większe miasta europejskie, objął w swym rozwoju i kraje słowiańskie, szczególnie Pomorze i Prusy, Litwę i Rosję. W Gdańsku, Dorpacie, Rewlu, Rydze i w Nowogrodzie Wielkim powstały między innemi słynne kontory hanzeatyckie, które wzięły w swe ręce cały handel w tych stronach. Z miast czysto polskich należał do Hanzy Kraków (*Daenell: Die Blütezeit der deutschen Hanza* — Berlin 1906. II. 301). Rok przystąpienia Krakowa do Hanzy niepewny. Czacki wymienia r. 1370. (O praw. lit. T. II. 195). Willebrandt w swojej *Hansische Chronik*. Lubeka 1748. T. I. Karta 13. wymienia Kraków między miastami hanzeatyckimi bez daty jednak. — Bandtkie („Rzecz krótka o przymierzu handlowym Hansa Wielka“. Rocznik Tow. Nauk. w Krak. 1817. p. 89 i nast.) stara się dowieść, że rok, podany przez Czackiego jest mylny, mianowicie zawczesny, i że dopiero w roku 1430. jest Kraków wymieniony wyraźnie jako miasto hanzeatyckie i to jako „nieposłuszne“.

⁴⁾ Trudno jest określić, jaki wpływ mogło mieć wstąpienie miasta składowego do Hanzy i założenie w niem jej kontoru. Zdawałoby się bowiem z jednej strony, że prawo

miasto samo zyskiwało przez stosunki z Hanzą bardzo wiele. Zwiększał się bowiem obrót towarów i lepsza była sposobność wyzyskiwania prawa składu. Tu bowiem składane były teraz w olbrzymich ilościach główne artykuły hanzeatyckiego handlu: więc sukna zachodnie, śledzie i sól pruska, jako przedmioty przywozu i miedź węgierska, jako główny artykuł wywozowy. Minęły wprawdzie te czasy, kiedy kupiec krakowski sam jeździł w celach handlowych do Flandryi, lecz za to Kraków miał teraz na swoim rynku, a to dzięki prawu składu możność wielkich zysków.

składu, które zmierzało głównie przeciw kupcom obcym, traciło wówczas swój bezwzględny charakter, skoro Hanza dawała prawną ochronę kupcom swych miast i wspierała ich handel różnymi przywilejami. Instytucja prawa składu była ze stanowiska wielkiego handlu, jak każdy środek prohibicyjny tamą naturalnego rozwoju, a ze stanowiska prawnego również instytucją chwiejnej wartości, bo wiodła do wyzysku i licznych bezprawii. Gdyby więc Hanza stępiała ostrze tego prawa przez wywalczenie swobód swoim kupcom, jejby niezawodnie przypisać trzeba zasługę, że mimo systemu prohibicyjnego handel w XIV. wieku nie upada lecz wzrasta. I może tak w istocie było. — Z drugiej jednak strony znajdują się dowody, że w pierwszej połowie XV. wieku usiłowała Hanza wprowadzić u siebie przymus składowy i oręcznie go nawet bronić (Daenell II. p. 97 et sq.). Widocznie więc tendencje Hanzy, któremi pierwotnie były bezpieczeństwo i ochrona swobodnego handlu, uległy w wieku XV. zasadniczej zmianie. Sąd ten potwierdza się, kiedy w dziejach Hanzy widzimy, jak ona coraz widoczniej przyswaja sobie politykę wyłączności i to zupełnie na wzór miast składowych, jak wreszcie obojętnie patrzy na składowe spory miast związkowych (n. p. Starogrodu i Szczecina). Daenell II. p. 441. et sq.

Zupełnie podobne jest pierwsze stadium rozwoju prawa składu we wschodniej części Rzeczypospolitej, na Rusi. Jak Kraków od Zachodu, tak tu, od Wschodu był Lwów od najdawniejszych czasów główną ostoją handlu. W okresie wolności handlowej, który, jak powyżej podałem, trwał do połowy XIV. wieku, zjeżdżali tu kupcy z całego Zachodu po towar wschodni. Znowu głównie kupcy toruńscy i wrocławscy. Stykali się tu oni z kupcami weneckimi i genueńskimi, którzy przywozili tu towary lewantyńskie ze swych czarnomorskich, kwitnących osad. Jako etap wielkiego handlu tranzytowego ma już podówczas Lwów znaczenie światowe i tylko podówczas. Zmienia bowiem ten swój charakter z chwilą otrzymania prawa składu. Zyskując na mocy wewnętrznej, na sile własnego targu, traci ów pierwotny charakter wielkiego etapu handlu przewozowego.

Nastał bowiem okres narodowej polityki handlowej. Niemal równocześnie z przywilejem krakowskim (r. 1394) wydaje Kazimierz Wielki zakaz prowadzenia handlu przez obcych na Rusi, zamyka przed nimi granicę, podając przytem jako motyw, że skoro „swoimi ludźmi zdobył Ruś, tylko dla swoich ludzi i kupców chce, by była otwartą“¹⁾. Zarządzenie to nie ma jeszcze wprawdzie na celu korzyści kupców lwowskich, lecz raczej krakowskich²⁾, nie wchodzi zresztą zaraz w użycie, w każdym jednak razie obudza konkurencję

¹⁾ Korn nr. 189. — Kutrzeba: Handel Krak. p. 75.

²⁾ Kutrzeba p. 76/7.

Krakowian i Wrocławian o pośrednictwo w handlu Zachodu z Lwowem, walkę, której Lwów nie mógł przypatrywać się biernie. Budzi się w nim silna dążność do ograniczenia handlu obcych, a z dążności tej wyrasta prawo składu, które wprowadza u siebie nieco wcześniej, a na które zyskuje stanowcze zatwierdzenia królewskie w latach 1379. i 1380.¹⁾ Kupiec idący z towarami przez Ruś na południe lub naodwrot, musiał się odtąd zatrzymywać we Lwowie przez pełnych dni 14 i tu towar swój na sprzedaż wystawić. W 7 lat później ponawia ten przywilej królowa Jadwiga i ustanawia tu skład soli i towarów lewantyńskich²⁾.

Otrzymane te przywileje wciągają Lwów w zmuśną a namiętą politykę składową. Chce on pośrednictwo w handlu ze Wschodem sam zagarnąć, co udaje mu się na razie tylko wobec kupców pruskich. Wobec kupców krakowskich, na których chce nałożyć obowiązek bezwzględnej prawa składu ustępuje na razie, nie wyrzekając się jednak swych pretensyi. Z wiekiem XV. panują tu takie stosunki, że kupiec lwowski mógł jeździć tylko do Krakowa, podczas gdy krakowski po 14 dniowym postoju mógł jechać ze Lwowa dalej na południe. W okresie tym życie handlowe Lwowa wzrasta niepomniernie, szczególnie ożywiony ruch powstaje na drodze t. z. „Wielkiej“,

¹⁾ Akta grodzkie i ziemsk. III. nr. 28 i 30. Kod. Krak. I. nr. 54, 58.

²⁾ Akta gr. i z. III. 42.

wiodącej ze Lwowa w głąb Niemiec¹⁾. W tym też czasie powstaje prawo składu w Lublinie i Poznaniu. Są to miasta leżące przy tej drodze. Lublin otrzymuje je w roku 1392.: „Iż każdy kupiec, iadąc ze wszelakimi kupiami przez to miasto, ma ośm dni tam składać. A potym, choćby nie sprzedał, będzie mu wolno po wszystkim królestwie naszym iachać“²⁾. W 2 lata później otrzymuje je Poznań również w podobnej formie względnej³⁾.

Okres III.

W połowie XV. wieku wprowadzają ważne fakta dziejowe nowe stadyum w rozwoju prawa składu. Za rok przełomowy można uważać rok 1454., rok inkorporacji Prus. Akt inkorporacyjny zabezpieczał swobodę handlu, zdawało się, że nadwierzony ustawicznymi sporami handel toruńsko - krakowski, popłynie znów jak dawniej utartą drogą. Tymczasem z dwóch względów było to niemożliwe, raz wskutek stanowiska Gdańska, powtóre wskutek wymknięcia się z rąk Krakowian monopolicznego handlu węgierską miedzią.

¹⁾ Nazwa ta nie jest identyczną z tą, jaką Dr. Ku-trzeba nadaje mylnie innej drodze (Handel ze Wschodem p. 53). patrz Lewicki „*Lemberg's Stapelrecht*“ p. 84. uw. 10.

²⁾ Konst. 1365. f. 114. §. 10. — Piekosiński: Kod. dypl. M. Polski T. IV. p. 37.

³⁾ Konst. 1565. f. 114. §. 33.

Przełom ten, szczególnie o ile był spowodowany stanowiskiem Gdańska, wpłynął, jak zobaczymy na rozwój prawa składu w całej Polsce.

Do XV. wieku wpływ handlowy Gdańska ograniczał się do Litwy. Z tym wiekiem dopiero zaczyna sięgać i do Polski. Gdańsk nawiązuje stosunki z Krakowem z początku na drodze toruńskiej, później z wprowadzeniem prawa składu w Toruniu, na drogach ubocznych, wymijających Toruń. Rychło, bo już w 3. dziesiątku tegoż wieku przemaga Gdańsk swym stanowiskiem nad Toruniem, i co było koniecznym warunkiem podówczas do wzmożenia handlowego znaczenia, poczyną wykonywać u siebie prawo składu i to samowolnie, bez przywileju, nabyte tylko drogą przywłaszczenia sobie. Powstaje spór z Krakowem, który nie rozstrzyga jednak w sposób stanowczy tej sprawy. A kiedy Gdańsk przeszedł w r. 1454. w ręce polskie, kiedy od Kazimierza Jagiellończyka otrzymał rozległą bardzo autonomię, zaczynają się dlań złote czasy. Z jednej strony był, jako miasto hanzeatyckie, w stosunkach z wszystkimi miastami Zachodu, z drugiej strony był wolnem i uprzywilejowanym miastem portowem kraju, bogatego w płody surowe. Jeden z artykułów przywileju Kaz. Jagiellończyka pozwala Gdańszczanom składać swe towary w miastach polskich, towar więc z targów zachodnich idzie teraz przeważnie przez Gdańsk. Rodzimy zaś handel polski nietylko zmienia swój kierunek, ale i istotę.

Dotychczas przez Polskę szedł głównie towar wschodni „*transito*“ a także miedź węgierska i ołów. Przywóz stanowiły towary hanzeatyckie i lewantyńskie, wywóz zaś był nadzwyczaj słaby. Obecnie Polska zaczyna przez Gdańsk dostarczać całej Europie artykułów, w które tak obfituje, smoły, popiołu, drzewa a przedewszystkiem zboża.

Znaczenie Torunia upada zupełnie, Krakowa słabnie, powołane natomiast zostały do udziału w życiu handlowem ziemie, bliższe Gdańskowi, więc Wielkopolska, Kujawy, Mazowsze.

Przełom ten dokonał się w drugiej połowie XV. wieku, równocześnie zaś nastąpiły nie mniej ważne zmiany w innych stronach. Oto wskutek zbyt bezwzględnej polityki składowej Krakowa, nawiązują miasta polskie bezpośrednie stosunki ze Śląskiem, i wchodzi w życie trzy nowe drogi, wiodące na Śląsk z ominięciem Krakowa¹⁾. Podobnie dzieje się i w stosunku do Węgier.

Na tle tego ogólnego przewrotu handlowego zarysowuje się drugie stadium rozwoju prawa składu w Polsce. Wskutek konkurencyjnej polityki składowej Gdańszczan i kupców krakowskich, dalej tych ostatnich i kupców wrocławskich, jak też i kupców

¹⁾ Droga sandomiersko-wrocławska, droga ropeczyko-tarnowsko-wrocławska i droga lubelska; dokładny szlak powyższych dróg wytyczam w osobnej pracy o drogach handlowych w Polsce w wiekach średnich, która niebawem opuści prasę.

węgierskich, wreszcie kupców lwowskich i krakowskich, udziela się dążność zmonopolizowana handlu i innym miastom. Nowe drogi, które powstają teraz na Śląsk i do Gdańska, nadają obecnie różnym nowym miastom znaczenia stacyi handlowych, umożliwiając im zrealizowanie samolubnych chęci. To też w drugiej połowie XV. i pierwszej XVI. wieku zwiększa się u nas liczba składów na wszystkie, lub też na niektóre towary o bezwzględniejszej, lub też względniejszej formie. W Wielkopolsce Kalisz, Łęczyca, w Małopolsce Jarosław, Kołomyja, Krosno, Krasnostaw, Nowy Sącz, Parczów.

Mnożenie się składów polskich zagroziło nie wzruszonemu dotąd stanowisku Wrocławia. Kupcy bowiem wrocławscy stracili ową, nawet przez Kraków dotąd nieprzewyciężoną możność przejeżdżania całej Polski wzdłuż i wszerz i zatrzymywania się w celach uprawiania handlu, gdziekolwiek chcieli. Miasta polskie poczęły teraz stosować wobec kupców wrocławskich taką samą metodę, jaką oni stosowali u siebie do kupców obcych.

Już ustanowienie składu krakowskiego, poznańskiego i toruńskiego uważali Wroclawianie za zamach na swoje prawa, w przeciągu XV. wieku stosunek ten dochodzi do ostatecznego naprężenia, a nadanie prawa składu Kaliszowi w r. 1496. było bezpośrednią przyczyną wybuchu.

I w chwili, gdy się toczył na północy ów wielki spór Hanzy z Holendrami o panowanie nad morzem

Bałtyckiem¹⁾ wybuchł pamiętny w dziejach handlu polskiego, a polskiego prawa składu w szczególności spór o skład wrocławski między Wrocławiem, a Polską²⁾.

Podam tylko główne momenty tego sporu.

Król Olbracht ograniczył swymi edyktami (z roku 1498.) handel Wroclawian w Polsce, kazał im mianowicie przestrzegać prawa składu miast polskich, kupcom zaś polskim zakazał handlować ze Śląskiem z wyjątkiem kupców z Krakowa, Poznania, Kalisza i z innych większych miast, którym pozwoili przejeżdżać przez Wrocław w głąb Niemiec, z zastrzeżeniem jednak, by zbywali w nim swych towarów³⁾. Nie mogąc mimo wstawienictwa królewskiego brata, użyć od Olbrachta uchylenia edyktu, postarał się Wrocław o zatwierdzenie swego prawa składu przez cesarza Maksymiliana w roku 1510. i to w dawnej rozciągłości⁴⁾, poczem zaczął go znów jak dawniej przestrzegać z całą ścisłością. W odpowiedzi na to wydał Zygmunt I. na sejmie piotrkowskim w roku 1511. surowy edykt, na mocy którego niewolno było kupcom polskim pod karą śmierci i kofiskaty majątku han-

¹⁾ Stieda: „*Das Stapelrecht*“ p. 996. Szelałowski: *Walka o Bałtyk* p. 13. in.

²⁾ Spór ten opisują dokładniej Dr. Rauprich: „*Breslaus Handelslage im Ausgange des Mittelalters*“ *Zeitschr. d. Ver. f. Gesch. u. Alt. Schlesiens*. XXVI. p. 1–26. — i tegoż T. XXVII: „*Der Streit um die Breslauer Niederlage* 1490–1515. p. 54–116.

Mosbach: *Przyczynki do dziejów Polski* z arch. Wrocławia p. 43. i nast.

³⁾ Mosbach: p. 120.

⁴⁾ Rauprich: p. 87.

dłować z Wrocławiem, a Wrocławianom pod karą konfiskaty towaru przyjeżdżać do Polski¹⁾. Wrocławianie znaleźli się między młotem a kowadłem. Zrzec się prawa składu, z którym związane były od 3-trzech już niemal wieków najżywniejsze ich interesy, nie chcieli, utrzymać się zaś przy niem, znaczyło tyle, co zerwać wszelkie stosunki z Polską i pobudzić kupców polskich, względnie składowe miasta polskie do skuteczniejszej jeszcze konkurencji²⁾. Polska nie wiele traciła na zamknięciu granicy śląskiej. Wisłą od Gdańska z jednej, a szlakiem kuczmeńskim przez Lwów z drugiej strony zaopatrywaną była obficie w wszelki towar obcy, podczas gdy, według charakterystycznego wyrażenia starego Cikowskiego „krajom niemieckim bez towarów polskich piskorz był³⁾”.

Cztery lata trwał taki stan. Wszelkie zabiegi Wrocławian o odwrócenie go były daremne. Wreszcie w r. 1515. ustąpili i uroczyście zrzekli się swego prawa składu⁴⁾.

Układ ten nie zakończył bynajmniej wiekowego sporu Wrocławia z Polską o prawo składu. W za-

¹⁾ Jekel: *Polens Handelsgesch.* p. 187/8.

²⁾ Kromer fol. 546. pisze: „Nie do uwierzenia jest, jak bolesnem i nieznośnem dla Wrocławian było to zarządzenie króla polskiego. Wszystkie przejścia z Polski do Śląska były zamknięte, strażę nawet poustawiane, by żadne się do nich nie dostały towary”.

³⁾ Cikowski: „W sprawach celnych odpis“ I. Kraków 1602.

⁴⁾ Mosbach p. 52.

zartej walce stępiły się już jednak ostrza przeciwników, upór dumnych Wrocławian, raz tak stanowczo złamany, stracił na sile, zgody jednak jeszcze nie było. Kilkakrotnie w ciągu XVI. wieku wydawał król polski ponowne zakazy kupczenia ze Śląskiem, także i Wrocław, wspierany pomocą elektorów brandenburskich i samych niemieckich cesarzy, od czasu do czasu podnosił głowę. Nigdy jednak nie powrócił już do straconego stanowiska, a narodowa polityka handlowa królów polskich, wszczęta przez Kazimierza Wielkiego odniosła zasłużony tryumf.

Spór wrocławski jest typowym przykładem owych sporów handlowych, które z podobnych przyczyn wiodły ze sobą podówczas wszystkie niemal zagraniczne wielkie miasta składowe¹⁾.

Okres IV.

W Polsce tymczasem mnożyły się składy, dawne zaś otrzymywały ciągłe potwierdzenia. To osta-

¹⁾ Tak n. p. przeciw składowi w Lubece i w Brügge protestowały wszystkie niemal wschodnie i północno-wschodnie miasta niemieckie. Strassburg i Moguncya, Brema i Minden odmawiały sobie nawzajem prawa składu. Głośniejszy jednak spór toczył się między miastami Hamburgiem, Luneburgiem, Magdeburgiem i Lipskiem. Szczególniej Hamburg i Magdeburg umiały energicznie bronić swego przywileju. Podobny spór wiodł przez długie lata Frankfurt nad Odrą ze Szczecinem. (Stieda l. c.). Nieustannie też spory prowadziły miasta nadreńskie (Ockhart: *der Rhein*. 1818. p. 93 et sq. Schwann: *Gesch. d. Köln. Handelsk.* §. 6 i 11). To samo obserwować możemy na miastach czeskich, na tych, które leżały nad Łabą i Moldawą. (Weissenborn: *Die Elbzölle u. Elbstapelplätze im Mittelalt.* passim).

tnie były konieczne, gdyż jedno miasto odmawiało drugiemu prawa używania przywileju składu, powstawały wewnętrzne waśnie, szły skargi przed sejm i króla. By temu zapobiedz, a zarazem, by uczynić zadość życzeniom szlachty, która domagała się pewnych reform¹⁾, nakazał król wszystkim miastom mającym pretensję do prawa składu, przedłożyć przywileje, na których opierają swe pretensje. Nastąpiło to w istocie na sejmie w r. 1565. Posłowie wszystkich miast składowych okazali przywileje, które sejm przejrawszy wydał ustawę składową, a nadto poszczególne przywileje zatwierdził.

Nowa ta ustawa składowa z roku 1565 nakazuje:

1) „aby każdy Kupiec, tak Koronny, iako Czudzoziemiec, iakiegokolwiek stanu, nie mógł ani śmiać, iedno drogami staremi zwyczajnemi, na przywilejach Mieyskich Krakowskich, Kaliskich, Radomskich, y innych Miast opisanemi, do miast, w których składy są ieżdzieć“.

2) „A tam na tych składach, wszyscy kupcy.. Towary swe składać, y onych tam zbywać wolno

¹⁾ Reformy te dotyczyć miały przedewszystkiem kwestyi drożyzny wszelkich z zagranicy sprowadzanych towarów, — z drugiej zaś strony chodziło o szlachcie, jako monopolizującej w swem ręku produkcję krajową o pewne ulgi i przywileje w kierunku zbycia swych płodów za granicą. Oba te życzenia ma rzekomo zrealizować artykuł konstytucyi z r. 1565 „o zawarcu ziemi“ dla kupców krajowych. (Grabski: Idee społ.-gosp. w Polsce p. 33/34, Szelągowski: Pieniądz i przewrót cen p. 85 et sq.).

mieć będą do Mieszczan tam mieszkających, y do stanu Rycerskiego. A do Czudzoziemców y innych Koronnych obywatelów na Jarmarkach tylko wolnych, którzy tam przyiadą, abo sprawcę swe posłać.

3) „... a żadnych Towarów małych y wielkich, nie ma bydź wolno Kupcom Naszym Koronnym Stanu wszelkiego, z granic Koronnych wywozić za granicę, iedno Czudzoziemcom samym będzie wolno ze wszelakimi kupiami małemi i wielkimi na też mieysca składowe przyieżdżać: y tam zasię towary wszelakie brać, nakładać y wozić tam, gdzie im będzie potrzeba, Cła i myta wszystkie, powinne i zwykłe zapłaciwszy“.

4) „A co się tyczy wołów, y innego bydła, iż ten żywy towar na składzie nie mógłby być zatrzyman bez wielkich szkód tych, którzyby je pędzili, tedy za Uchwałą niniejszego Seymu postanawiamy Targi wielkie“¹⁾.

Widzimy, że artykuły tej konstytucyi nietylko utrzymują prawo składu w dotychczasowej mocy, ale je nadto raczej obostrzają, niż łagodzą. Podczas gdy dotychczas odnosiło się ono z reguły tylko do kupców obcych, obecnie odnosić się ma i do krajowych bez różnicy. Ustaje więc tak zasadniczy dotąd względ na osobę kupca, zachowuje się tylko nadal „prawo targu składowego“ i złączone z niem prawo przed-

¹⁾ Konst. 1565. V. II. f. 683. tit. Ustawa na składy.

kupu. Kupcy obcy mają po towar przyjeżdżać do Polski, do miast składowych, mają poddać się prawu składu, lecz prawo to ma już odtąd mieć tylko formę względną; wolno będzie kupcom po przebytych przepisanych postojach wyjechać dalej z towarem, „tam gdzie im będzie potrzeba“. Wyjątkowe zastrzeżenie co do wołów i w ogólności zwierząt jest również rysem znamienym. Dotychczasowe bowiem przywileje składowe nie zważały z zasady na korzyść względnie stratę kupca lecz wyłącznie tylko na korzyść składowego miasta.

Prawo składu w Polsce wchodzi więc z r. 1565 w nową i ostatnią fazę swego rozwoju.

Oto konstytucja z r. 1629. p. t. „*Evecta y re-stauracya dawnych składów*„ ogłasza: „Reasumując dawne Statuta y Konstytucję o składach w miastach Koronnych, postarawiamy, ażeby żadnych towarów z Korony, Obywatele Koronni, *cuiuscunque status et conditionis*, bez płacenia cła nie wywozili, ale na Składy Koronne towary zwozili, sposobem w prawie opisanym; a na te składy Kupcy Czudzoziemscy, aby po towary przyjeżdżali, y one *extra Regnum* wywozili, y swoje do Korony przywozili, y bez żadnych przeszkód y hamowania wolno sprzedawali, a potem *ab evectis* z Korony na pograniczu, mimo zwyczajne Cło y czwarty grosz... płacili. A jeżeliby który Kupiec Koronny towary iakiejkolwiek chciał za granicę wywozić; tedy mimo insze

podatki, *respectu evectorum*, od takowych towarów, od sta złotych po kopie dać będzie powinien¹⁾.

Widoczny jest więc jak najwyraźniej odmienny charakter prawa składu, jeśli jeszcze nie w zastosowaniu praktycznem, to w każdym razie w chęciach prawodawców. Na czemże ta odmienność polega? Dopatruję się jej w dwóch momentach; po pierwsze w tem, że prawo zaczyna dbać o dobro konsumentów i dobro kupców, gdyż co do tych ostatnich chce, by „bez przeszkód y hamowania wolno sprzedawali“, co dotyczy zaś konsumentów, to pragnie, by im nigdy nie zabrakło artykułu niezbędnego. Pragnienie to przebija się w ustroju składów solnych, głównie w zarządzeniu, że sól zagraniczną, mimo, że została wygnaną z Polski, można przywozić, o ile gdzieś na składzie zabraknie soli krajowej.

Możnaby dość dokładnie nawet wysledzić te prądy postępowej myśli ekonomicznej, przebiegającej coraz częściej przez umysł władcy i umysły ludzi, żadnych ogólnej reformy wewnętrznych stosunków. Trud jednak pochwytania tych nowych myśli nie opłaciłby się o tyle, że były to na razie myśli oderwane od rzeczywistości, nie wprowadzane w czyn. Tendencja prawodawców mogła ulegać zmianom, w rzeczywistości jednak prawo składu rozkrzewiało się w dawnej formie, a wykonywano je gdzie indziej nawet z wzmożoną zapamiętałością. W drugiej poło-

¹⁾ Vol. III. a. 1629. f. 604.

wie XVI. wieku i przez cały wiek XVII. walczy o ten przywilej całe mnóstwo miast, w wielu wypadkach ze skutkiem. Otrzymuje prawo składu nieraz masowo po 6¹⁾ lub 8²⁾ miast razem, szczególnie cała Małopolska pokrywa się składowymi miastami.

Niepodobna bez poznania źródeł archiwalnych poszczególnych miast, wysledzić dzieje ich wzajemnego stosunku. Na ogół to tylko można stwierdzić, że w miarę zwiększania się liczby miast składowych, zbliżały się ku sobie ich okręgi, splatały się ze sobą wiodące ku nim drogi, tak, iż mnóstwo było z tego powodu pomniejszych waśni i sporów. Słabsze miasta musiały wobec możniejszych ustępować i zrzucać się prawa składu. Tak n. p. Leszno i Wschowa musiały ustąpić większym składom wielkopolskim³⁾.

Najzazdrośniej strzegł teraz swego prawa składu Lwów. Rozciągnawszy je na znaczne terytorium wokoło, korzystał z niego w sposób bezwzględny. Składowi strażnicy lwowscy byli rozstawieni wokoło po wszystkich przydrożnych miastach, by spotkanemu na jakiejś ubocznej drodze kupcowi odebrać towar. W dokumentach lwowskich zawiera się mnóstwo sporów z poszczególnymi kupcami i z całymi miastami jak n. p. z Buskiem w XVI.-tym⁴⁾, z Samborem w XVII. wieku⁵⁾.

¹⁾ 6 miast podolskich Vol. leg. III. 880.

²⁾ 8 miast ruskich. Vol. leg. IV. 116.

³⁾ Konst. 1677. fol. 9. tit. Deklaracya cel koronnych.

⁴⁾ Arch. lwowsk. fasc. 293. nr. 5.

⁵⁾ Arch. lwowsk. ibid. nr. 43, 53.

Te wewnętrzne spory składowych miast nie stanowią głównego czynnika rozkładowego wobec instytucji prawa składu. Czynnikiem tym są traktaty królów polskich z ościennymi mocarstwami, traktaty, które między innymi dążą także do wyzwolenia handlu międzynarodowego z pod gniotącej go prywaty miast. Jak takie traktaty wpływały na zanik prawa składu, możemy skonstatować na bardzo ciekawym przykładzie. Dostarczył go nam Mosbach w swym zbiorze dokumentów, względnie regestrów z archiwum wrocławskiego¹⁾.

W siódmym dziesiątku lat XVII. wieku odnowił u siebie Toruń prawo składu. Mimo, że było to oddawna kwestią sporną, czy Toruń to prawo posiada, mimo, że kilkakrotnie już zmuszono to miasto do wyrzeczenia się pretensyi do dawnego stanowiska, obecnie skład toruński uzyskuje znowu formę legalności. Na sejmie w r. 1679. uchwalono „laudum wielkopolskie“²⁾, mocą którego wzbroniono kupcom ruskim i litewskim wychodzić poza Toruń na Śląsk. Odnowiono także i inne składy, jak skład gnieźnieński. By nowy przepis jak najściślej wprowadzić w życie, otrzymał Jan Opaliński, wojewoda brzesko-kujawski i generał wielkopolski, specjalne polecenie, by drogi i komory pozastawiał wojskową strażą i wszelki opór ze strony kupców przemocą stłumił.

¹⁾ Mosbach: Przyczynki do dziejów Polskich z archiwum m. Wrocławia. Poznań 1860. p. 167 et sq.

²⁾ Ibid. p. 1723.

Na takie zastosowanie prawa składu był wiek już stanowczo za późny. To też podnoszą się przeciw przestarzałej średniowiecznej instytucji energiczne protesty. Ponieważ traktaty, zawarte w r. 1613. między cesarzem Maciejem a królem Zygmuntem III. i w r. 1677. między cesarzem Leopoldem a Janem III. opiewały w odnośnym ustępie: „*ut commercia utrarumque provinciarum* (t. j. Śląska i Prus) *undecunque terra et aqua mutua et libera fuerint conventa, nullis unquam interdictis et arcstationibus impedienda*“¹⁾, było powyższe *laudum* zerwaniem tych traktatów. Najenergiczniej też przeciw niemu wystąpił Jan Chryzoston Zierowski, rezydent cesarski na dworze polskim. Píše w tej sprawie list do Opalińskiego²⁾, składa relacje cesarzowi Leopoldowi³⁾, przedkłada królowi Janowi III. memoriał⁴⁾, w którym, prosi o uchwalenie tego *laudum* i zapewnienie wolności handlowej.

Protestują dalej dzierżawcy ceł koronnych, którzy przez utrudnienie handlu ponieśliby znaczne szkody materialne. Edykt względnie protest Franciszka Bielińskiego, miecznika i nadzorcy ceł koronnych, przytacza Mosbach w całości⁵⁾.

Protestuje bractwo kupieckie miasta Wrocławia, które wydaje memoriał, dowodzący źródłowo, że

¹⁾ Mosbach *ibid.* p. 177.

²⁾ *Ibid.* p. 169/70.

³⁾ *Ibid.* p. 173.

⁴⁾ *Ibid.* p. 172.

⁵⁾ *Ibid.* p. 168/9.

pretensje Torunia nie mają prawnej podstawy¹⁾. Wreszcie sam cesarz Leopold pisze w tej sprawie do Jana III.²⁾

Taką wrzawę wywarł odnowiony skład toruński. Jest to niezbitym dowodem, że prawo składu już się przeżyło i ostać dłużej nie mogło. To też i w sprawie toruńskiej król Jan III. przychylił się na stronę protestów, znosi *laudum* i przywraca pożądaną wszystkim prócz mieszczan toruńskich wolność handlową³⁾.

W ogólności, jeżeli komu, to tylko miastom zależało obecnie na utrzymaniu prawa składu przy życiu. Od siły też danego miasta zależało, czy przywilej składowy jeszcze w XVII. i XVIII-tym nawet wieku zachował dawną swą moc, broniony przez miejskie kupiectwo z średniowiecznym fanatyzmem.

Przykładu tak trwałego prawa składu dostarcza nam Lwów. Oto na początku XVIII. wieku Lwów chce nałożyć na kupców wschodnich dwumiesięczne prawo składu i to bezwzględne, bez możności jechania poza Lwów w głąb Polski⁴⁾. Kupcy wschodni godzą się na skład 2-miesięczny, a sprzeciwiają się tylko jego bezwzględności⁵⁾. Król rozstrzyga sprawę na korzyść miasta⁶⁾.

¹⁾ *Ibid.* p. 177.

²⁾ *Ibid.* p. 176.

³⁾ *Ibid.* p. 172 i 173.

⁴⁾ Arch. lwowsk. fasc. 293. nr. 66.

⁵⁾ *Ibid.* nr. 67., 69.

⁶⁾ *Ibid.* nr. 69., 72.

Z faktu tego możemy najlepiej wnosić, jak po-
tężny był handel Lwowa ze Wschodem, skoro wśród
tyłu ograniczeń, tyłu niebezpieczeństw, tyle wojen-
nych na tę dzielnicę napaści, handel ten jeszcze w XVIII.
wieku w takich istnieje rozmiarach.

Kiedy na zachodnich granicach Rzeczypospo-
litej proklamowano już nowożytną wolność handlo-
wą, radosne wyzwolenie się handlu z więzów śred-
niowiecznego przywileju, tu, na Wschodzie, nowe ha-
sła nie przełamały jeszcze uporu miasta, które do-
brobyt swój ciągle jeszcze widziało w jak najsurow-
szym stosowaniu prawa składu.

W wieku XVIII-tym dojrzewa u nas przekonanie,
że system prohibycyjny szkodzi tylko rodzimemu han-
dlowi, dojrzewa myśl reformy handlowej, drzemiąca
w konstytucjach dwóch poprzednich wieków. Prze-
konano się, że w stosunkach handlowych państw czy
miast, jedynie zdrową jest zasada, łącząca interes
materiałny państwa czy miasta z ułatwieniem a nie
z utrudnieniem handlu. Zasadę tę przyjęło tylko pra-
wo składu angielskie¹⁾, to też ono jedno tylko nie

¹⁾ Jakkolwiek przepisy dotyczące się gości były w An-
glii przed początkiem XIV. wieku formalnie ostrzejsze na-
wet niż na kontynencie, to jednak w praktyce łagodziły je,
a nawet często zupełnie zastanawiały ich moc obowiązującą
t. z. licencie (Schutzbriefe), (Ochenkowski: Englands
wirthschaftliche Entwicklung p. 179, Schanz; Engl. Han-
delspolitik T. I. p. 379 et sq.), które uprawniały kupca ob-
cego do korzystania ze wszystkich prawie przywilejów
kupców krajowych. W XIII. wieku jeździli kupcy angielscy

stało się w praktycznym zastosowaniu takim, jakim
było we wszystkich innych krajach Europy.

Zasadę tę, niestety tak późno u nas poznaną,
znajdujemy w 2-giej połowie XVIII. wieku już wyraźnie

prawie wyłącznie do Brygi, nie z przymusu lecz dobrowolnie;
tu bowiem najłatwiej i najkorzystniej mogli nabywać i zby-
wać towary. Używali też tu pełnej swobody handlu, jak
i naodwrot kupcy flandryjscy jeździli do Anglii, nie doznając
tam, na podstawie wyżej wspomnianych licencyi żadnych
przeszkód. Ten stan pierwotny trwał jednak nie długo.
Zarządzenie Edwarda I. aby Dortrecht był składowem
miastem angielskiem było bardzo jeszcze krótkotrwałe,
jak zresztą wszędzie pierwszy przywilej składowy. (*Varen-
bergh: Histoire des relations diplomatiques entre le Comté
de Flandre et l'Angleterre. Bruxelles 1874* p. 151, 165, 212
et sq.). Dopiero za Edwarda III. powstają miejsca skła-
dowe w Anglii, Wallii i Irlandyi na różne artykuły han-
dlu jak wełnę, cynę i inne. Ważność tego zarządzenia
znosi wprawdzie *Magna Charta libertatum*, później jednak
w połowie XIV. wieku jest Bryga ponownie składem
angielskich towarów. Już to samo, że nie utrzymała się za-
sada, wprowadzona przez Wielką Kartę, świadczy niezbicie,
że prawo składu w Anglii nie było tak szkodliwem dla han-
dlu ograniczeniem, jak gdzieindziej. Bryga jednak była mia-
stem składowem dla wszystkich towarów, prócz wełny.
Wełnę składano w Calais. Odtąd Calais staje się główną
ostoją handlu angielskiego, przebiera wkrótce dawną rolę
Brygi i choć niejednokrotnie traci swe prawo na korzyść
miast, leżących w samej Anglii, zawsze jednak powraca po
pewnym czasie do dawnego stanowiska. Dr. Ochenkowski
podaje dwie przyczyny tego dziwnego zjawiska w dziejach
prawa składu, że Calais choć leżało poza Anglią, nigdy nie
uległo współzawodnictwu właściwych miast angielskich.
Pierwszą było dogodniejsze położenie naturalne Calais, dru-
gą był interes polityczny. Władcom angielskim, którzy mieli
pretensję do tronu francuskiego, musiało niewątpliwie cho-
dzić o zamanifestowanie tych pretensyi i w tym celu utwo-
rzyli w jedynej swej posiadłości na ziemi francuskiej wielkie
ognisko handlu angielskiego.

się realizującą. Oto miasto Zakroczyn, które od roku 1589. posiadało skład solny, otrzymuje w r. 1776. przywilej na t. z. „kompanię“ handlową. W uprawnieniach, jakie otrzymuje ta kompania, nie tylko że nie widać już śladu owych ograniczeń handlu, wiążących się ściśle z prawem składu, lecz owszem widać tu wprowadzoną nową zasadę możliwie największej swobody handlowej, zasadę, która się prawu składu najsilniej sprzeciwiała. Oto brzmienie tego znamienego przywileju:

„Chcąc pomnożyć bogactwa narodowe a bardziej niezawodne wniść pieniądze do kraju Rzeczypospolitej, ustanawiamy kompanię, albo raczej ustanowić się mającey wszelkie bezpieczeństwo upewniamy... ponieważ wszelkie produkta krajowe... wyprowadzone zostają a dotąd częstokroć ze stratą sprzedawane być muszą, więc obmyślając lepszy pożytek dla kraju, pozwalamy zebrać się kompanii bez dynstynkcyi, szlachcielub mieszczanom, obywatelom lub zagranicznym y owej przyzbieżeniu tych rzek, to jest w Zakroczynie lub w okolicy... spichrze wystawiać, składy tak na krajowe towary iak na zagraniczne formować, do nich wszelkiego rodzaju towary, z tych rzek wodą idące, skupować y w spichrzach wystawionych składać, które to towary krajowe od wzwyż wyrażoney kompanii ustanowić się mającey, ceną towarową, lub podług umowy, albo zakontraktowania z przywoźcami, lub wodą idącemi przywoźącym, bez żadnego je-

dnak przymusu. z wolnym dalszym spławem dla tych, coby sprzedawać nie chcieli, płacone być powinny. w którey to kompanii każdemu szlachcicowi, lub mieszczaninowi, obywatelowi, lub zagranicznemu swoje akcye, czyli porcye mieć, spichlerze wystawiać.. y do nich towary skupować wolno będzie“¹⁾. Mamy więc już rodzaj akcyjnego towarzystwa o celach handlowych, mamy w tej projektowanej „kompanii“ składowej pogodzoną wolność handlu z korzyścią handlu rodzimego.

„Kompania“ zakroczyńska zbyt drobnem jest może zdarzeniem, by wysnuwać z niej ogólniejsze wnioski, służyć jednak może za ślad wskazujący, że prawo składu ustępowało u nas pod naciskiem ekonomicznych reform, a w każdym razie nie znachodzę dowodu, by królowie nasi wykupywali od miast przywileje składowe za wielkie nieraz sumy, jak to było w Niemczech²⁾. Widocznie tam, w ojczyźnie tej instytucyi, zrosła się ona bardziej nierozzerwalnie, niż u nas z interesem i stanowiskiem miast.

¹⁾ A. 1776. Vol. VIII. f. 895/6.

²⁾ Kolonia otrzymała 400.000 franków, Moguncya $\frac{2}{3}$ tej sumy, Magdeburg 62.000 talarów, Lipsk 46.250 rocznej renty. Stieda l. c.

III.

Przegląd chronologiczny wszystkich miast składo- wych w Polsce i na Litwie,

oraz

w krajach, które należały do Polski

- - w pewnych okresach czasu. - -



1. POLSKA.

A. WIELKOPOLSKA.

Rok nadania
przywileju.

Wyszogród.

Prawo składu otrzymuje od Wład. Opolskiego. Ma to być skład „jak w Toruniu“.

1382.

Gawarecki „Pisma historyczne“ Warszawa 1824. p. 101.

Poznań.

Główny skład towarów wszelkiego rodzaju.

Vol. I. II. f. 707. — Konst. 1565. f. 114. §. 33.

Raszyński: Kod. W. Polski CVII.

1394.

Łukasiewicz: Obraz hist. stat. m. Poznania.

Łęczyca

miała otrzymać podobny przywilej od Wł. Jagielly.

Witanowski: Monografia Łęczycy Krak. 1898. p. 184.

1444.

Wieluń

otrzymał na próbę prawo składu, na okres pięcioletni.

Arch. kom. pr. II. 158. O Wieluniu jako mieście składowem w XVI. w. patrz. Konst. 1565. f. 116. §. 45. i Bałiński I. p. 340.

1444.

Rok nadania
przywileju**Kalisz.**

1496. Prawo składu na wszystkie towary z 7 dniowem postojem. Już w r. 1444. miał je otrzymać w formie próby na 5 lat. (Arch. kom. prawn. II. p. 158).
Raczyński: Kod. W. Polski nr. 136. Konst. 1565. V. II. fol. 708/9.
Niektórzy (Baliński I. p. 149, Giżycki p. 120) podają mylnie rok 1540 jako czas powstania składu kaliskiego.

Międzyrzecz.

1565. Prawo składu wraz z przywilejem jarmarcznym.
Baliński I. p. 90.

Koźmin.

1565. Przywilej składowy.
(Wüttke p. 337.)

Czarnków.

1565. Przywilej składowy.
Baliński. p. 173.

Skwirzyna.

1589. Skład zboża i wszelkich innych towarów „non derogando składowi m. Poznania“. 1589. Vol. I. II. f. 1278.

Leszno.

1633. Skład na płótno i przędzę.
Konst. 1633. f. 47. tit. skład.

Rawicz.

1637. Prawo składu na przędzę i len (według Balińskiego także na sól i konopie).
Vol. I. III. f. 955.
Konst. 1638. f. 35.
Baliński I. 142.

Wschowa (Frauenstadt).

1676. Skład na towary rosyjskie i litewskie, który jednak już w następnym roku został zniesiony wraz ze składem w Lesznie.
Konstyt. 1677. fol. 9. tit. Deklaracja cel koronnych.

Rok nadania
przywileju.**B. PRUSY POLSKIE CZYLI KRÓLEWSKIE.****Toruń.**

- Skład na niektóre towary.
W roku 1403 skład na wszystkie prawie towary, idące z Polski lub przez Polskę „transito“.
O składzie toruńskim mówi Dr. Oesterreich w rozprawie p. t. „Die Handelsbeziehungen der Stadt Thorn zu Polen“. Zeitsch. d. westpr. Ver. XXVIII. 1890. XXXIII. 1894. Gdańsk.
Arch. toruńskie nr. 437. — S. VII. nr. 12, 18. — nr. 2740. 2741, 2744, 2746, 2778, 2756.
Zernecke: Thornische Chronica. 1365.
Lengnich: Geschichte Preussens. — dokumenta.
Wernicke: Geschichte Thorns T. I—II.
Toeppen: Acten der Ständetage Preussens.
Gralath: Versuch einer Gesch. Danzigs.
Czacki (wyd. Rac. Pozn. 1843.) I. p. 339. podaje mylnie datę 1351.
Giżycki: Wiadomości o stanie handlu i przem. w Polsce w wiekach dawniejszych.

Elbląg.

- Zernecke: Thornische Chronica p. 22.
Jekel i Czacki podają mylnie jak przy Toruniu tak i tutaj rok 1351. 1365.
Vol. leg. I. f. 549.
Szelański, Pieniądz i przewr. cen.
Z dziejów współzawodnictwa etc.

Gdańsk.

- W roku 1443 był w posiadaniu przywileju składowego na mocy samowolnego przywłaszczenia.
Hirsch: Handelsgesch. Dantzig.
Willkühr oder Rechte der See- und Handelstadt Dantzig. Dantzig 1732.
Gralath: Geschichte Dantzig.
Sartorius: Urkundliche Gesch. d. Urspr. d. deutsch. Hanse.

Rok nadania
przywileju.

Czacki: I. p. 339, 340 (uwaga).
 Giżycki: p. 135, 139.
 Vol. leg. I. 549.
 Lengnich, Geschichte des Landes Preussen p. 35.
 Święcki p. 67—70.
 Szelański, Pieniądz i przewrót cen.
 Z dziejów współzawodnictwa etc.

C. MAŁOPOLSKA.**Sandomierz.**

W roku 1366. przywilej składowy na sól i śledzie zostaje wznowiony, a w roku 1647. rozszerzony i na wino.
 Konstyt. 1565. f. 112. §. 19. Data 1236. jest fałszywą.
 Poprawkę przeprowadzili już w XVIII. wieku Alterbrandi i Naruszewicz. Vide: Rzyszczewski i Muczkowski Kodeks T. III. nr. 63. uwaga.
 Konstyt. 1565 l. c. §. 20. — f. 112. §. 21.
 Rzeszczewski i Muczkowski T. III. CXLII.
 Vol. I. III. f. 112. tit. Skład m. Sandomierza.
 Buliński: Monografia m. Sandomierza. Warszawa 1879.
 Co do składu solnego patrz powyżej rozdz. I. p. 51.

Oświęcim.

Przywilej składowy na sól i ołów.

Konstyt. 1565. f. 111. tit. miasto Oświęcim, i tit. Ciz mieszczenie oświęcimscy.
 W roku 1647 reasumpeya. Vol. I. IV. f. 110.
 Co do składu solnego p. rozdz. I. p. 51.

Zator.

Prawo składu na ołów, miedź i cynę wraz z prawem milowem.

Odpis tego przywileju znajduje się w bibl. Jagiellońskiej w kodeksie 972 z końca XVIII. wieku p. t. *Consignatio privilegiorum civitatum et oppidorum* fasc. 23. Zator nr. 1.

Rok nadania
przywileju.

Regest znajduje się w kodeksie 134. z r. 1551. w bibl. Ossol. we Lwowie.

Rychlik: Księstwa oświęcimskie i zatorskie p. 12.

Podoliniec.

Późniejsze przywileje na skład w Podoliniecu są tylko ponowieniem względnie rozszerzeniem tego przywileju pierwotnego.

Akta grodzk. i ziemsk. I. nr. 3.
 Jekel: Polens Handelsgesch. I. p. 167.
 Konst. f. 565. f. 111.

Kraków.

Kod. krak. I. nr. 4.
 Najważniejsze zatwierdzenia w latach 1354, 1372, 1387, 1451, 1457 i 1473. (Konst. 1565. f. 109. §. 4.; f. 110. §. 9. i Kod. krak. nr. 41, 43; Kod. krak. nr. 63; Konst. 1565. f. 109. §. 5; ibid. §. 6; ibid. §. 7. i Kod. krak. nr. 183).

Miedź węgierska na składzie krakowskim: patrz Akta kosz. Krak. 1902. nr. 58.

Wyjątkowy przepis co do soli wielickiej:

Kodeks Wieliczki p. 25 et sq. Konst. 1565. f. 111.
 Wiele szczegółów u Kutrzeby: „Handel Krakowa“.

Kazimierz.

Skład soli (Kod. dypl. Krak. I. nr. 20. — Bąkowski: Hist. m. Kazimierza Krak. 1903. p. 15 et sq. (Patrz rozdz. I. p. 51).

Baliński (II. p. 55) i Korzon (Korzon i Kempner: „Handel w przeszłości i w stanie dzisiejsz. świata“. Warsz. 1901. p. 32) podają mylnie, że w Kazimierzu był skład soli, miedzi i ołowiu.

Kazimierz dolny.

Skład ołowiu i żelaza. Hans. Urk. III. nr. 631. uw. 559.

Rok nadania
przywileju.**Łuck, Włodzimierz.**

W Aktach gr. i z. III. nr. 30. znajdujemy dokument
przed 1379. świadczący, że prawo składu w tych miastach podówczas
już, podobnie jak we Lwowie oddawna istniało.

Sołowjew: Istoria Rossii T. IV. p. 1229.

W roku 1558 następuje w Łucku zatwierdzenie prawa
składu. Archiw Jugo — Zapadnoj Rossyi Część V. T. I.

Lwów.

W dokumencie z tego roku (Akta z. i gr. III. nr. 28.)
znajdujemy dowód, że prawo składu istniało tu już przed-
tem. — Dzieje tego prawa w tem mieście i jego organizacya:
patrz moja rozprawa „Lemberg's Stapelrecht“ Lwów 1909.

przed 1379.

Bełż.

Skład soli i wszystkich towarów. (Patrz rozdz. I.
p. 51).

1377. Konst. 1565. f. 114. i 1616. f. 32.

Lublin.

Prawo składu na „wszelakie kupie z 8 dniowym po-
stojem“. Piekosiński: Kod. dypl. M. Polski IV. p. 37.

Konst. 1565. f. 114. §. 10. — Vol. leg. VI. 1703. f. 107.

1392. Baliński: podaje mylnie 10 dni. (II. 1069).

Giżycki p. 114.

Radoszyce.

Skład kamieni młyńskich (depositum alias szklath
lapidum moliarum).

1428. Baliński II. 400; Słown. geogr. IX. p. 441.

Jarosław.

Wszystkie towary, idące gościńcem „ruskim“. przez
Jarosław, musiały podlegać składowi.

1443. Siarczyński: Wiadomość hist. i statyst. o mieście Ja-
rosławiu. Lwów 1826. p. 48.

Rok nadania
przywileju.**Kołomyja.**

Skład solny, patrz rozdział I. p. 51.

1456.

Krosno.

W tym roku zatwierdzono skład, widocznie już po-
przednio istniejący. Vol. leg.

1464.

Będzin.

Skład solny, patrz rozdz. I. p. 51.

1464.

Krasnostaw.

Skład soli (rozdz. I. p. 51); w r. 1611. nadto skład mio-
dów praśnych, i „towarów, które z Wołynia i Podola ku
Lublinowi, Kazimierzowi wożą“. Zygmunt III. ustanawia
tu 4-dniowy postój składowy.

Co do składu solnego patrz Konst. 1565. f. 114. §. 28.
Baliński i Słownik geogr. podają rok 1518, co zdaje się praw-
dopodobnem; po pożarze miasta w r. 1524. nastąpiło tylko
ponowienie dawnego przywileju.

1525.

Konst. 1611. f. 21. (wyd. Kozuchowskiego) — Vol. leg.
t. III. p. 14. — Słown. geogr. t. IV. p. 642.

Chełm.

Skład solny (p. rozdz. I. p. 51).

1541.

Nowy Sącz.

„Główny“ skład żelaza, stali i miedzi ze Spiżu.

Konst. 1565. f. 111. §. 10. — Ks. Jan Sygański: Hist.
N. Sącza. Lwów 1901. p. 208/9, nr. 53. Częste potwierdzenia
(tamże n. 58, 59, 65, 66, 68, 69, 70, 73, 75, 76, 78, 79, 82, 84).

1554.

Radom.

Patrz przypisek A.

1565.

**Kamieniec. Mohilew. Czeczantyk
alias Czeczelnik.**

Składy winne.

Archiw. Jugo — Zapadnoj Rossii C. V. T. 1.

1558.

Wznowienie w 1635 patrz niżej.

Rok nadania
przywileju.**Żywiec.**

- Od r. 1537. skład soli, idącej do Węgier (rozdz. 1. p. 51).
od r. 1579. skład ogólny towarów idących z Węgier na Śląsk
i odwrotnie, zwłaszcza ołowiu, miedzi i soli. Słown. geogr.
1579. XIV. p. 916. — Baliński I. 256.

Tarnów.

- Skład wina. Słown. geogr. XII. p. 202.
Ustęp w Konst. z r. 1647. (Vol. leg. IV. f. 112). zaty-
1585. tułowany „Skład miasta Sandomierza i Tarnowa“ odnosi
się swą treścią wyłącznie do Sandomierza.

Zamość.

- Skład towarów, idących szlakiem handlowym z Wo-
— łynia i Rusi. Słown. geogr. t. XIV. p. 376. Baliński II. 795.

Sambor.

- Skład wina. Archiw. m. Sambora nr. 20.
1595. Słown. geogr. X. 238. — Baliński II. 638.

Dynów.

- Skład winny. Vol. leg. III. f. 31.
1611.

Biecz.

- Skład winny. Zatwierdzenie dawniejszego przywileju.
1616. (Konst. 1616. f. 39).

Wiśnicz.

- Skład wina, miedzi, żelaza i innych towarów, idących
— z Węgier do Krakowa i naodwrot. (Baliński II.; Słown. g.
XIII. p. 28).

Grybów.

- Skład winny (i solny p. rozdz. I. p. 51). Vol. leg. III.
— f. 300.

Rzeszów.

- Skład ryb i win. Vol. leg. III. f. 818 i V. f. 477.
1633. Pęckowski: Handel Rzeszowa w XVII i XVIII. w.

Rok nadania
przywileju.**Baligród.**

- Skład winny. Vol. leg. III. f. 825. —

**Łańcut, Kamieniec podol., Bar, Śniatyn, Szaro-
gród, Borszczów, Czaczanłyk.**

- Składy winne.

- Vol. leg. III. f. 874. i 880. 1635.

Nowy Targ.

- Skład soli i ołowiu (patrz rozdz. I. p. 51). Vol. leg. III.
f. 956. 1638.

- Skład winny od r. 1643. (Vol. leg. IV. f. 67).

Brzozów.

- Skład winny. Vol. leg. III. f. 957. Baliński III. p. 681. 1638.

Jaślika.

- Zatwierdzenie dawnego składu winnego. (Vol. leg. III.
f. 957). —

Felsztyn.

- Skład winny. (Vol. leg. IV. f. 23). 1641.

**Dobromil, Nowe miasto, Bybło, Rudki, Biercza,
Nowy Taniec, Babice, Niżankowice.**

- Składy wina węgierskiego. (Vol. leg. IV. f. 116). 1646.

Gorlice.

- Skład wina. (Vol. leg. IV. f. 613). 1659.

Przeworsk.

- Skład wina. (Vol. leg. V. f. 491). 1677.

Przemysł.

- W dochodach miejskich znajdujemy w połowie XVII.
wieku „winne“ t. j. składne od wina. Widocznie istniał i tu
skład wina. — Arch. m. Przemysła f. 408. nr. 47. na podst.
Monogr. m. Przemysła L. Hausera. Przemysł 1883. p. 73.

PRZYPISY

do chronologicznego wykazu miast składowych.

A. ad a. 1565.

Radom.

Pod datą sejmu koronnego z r. 1565., na którym przeznaczano przywileje miast, przypisują niektórzy prawo składowe i miastu R a d o m. Ustęp konstytucyi, na który się przytem powołują, nie mówi jednak nic o prawie składu. Opiewa on jak następuje: . . . Miasto Radom ukazało list Kazimierza Jagiellowego syna, pod tą datą, y w iedneź słowa na d r o g i t a k o w e ż, iako y Poznańczycy ukazali, tylko tym się mieni, iż datę napisano w Piotrkowie na Sejmie. A w Poznańskim z prosta w Piotrkowie, iako niżej, gdzie się ten list poznański opisuje, nyżrzysz“. (Konst. 1565. f. 112. §. 23). Ztr eści rzeczzonego tu listu poznańskiego (Ibid. f. 115. §. 34). wynika, że był to jedynie przywilej traktowy. Radom prawa składu nie posiadał, przynajmniej niema na to w źródłach dowodu.

Widocznie Jekel (*Polens Handelsgesch. p. 222*), Klöden (*Stell. d. Kaufm. im Mittelalt. p. 14*). i Kaczkowski (*Myśli o handlu naszym 1816. p. 117*) dali się zwieść błędnemu podaniu inwentarza Woluminów, zwłaszcza pierwszy, bo dwaj drudzy powtórzyli tylko za nim tę wiadomość.

B. ad a. 1638.

Nowy Targ.

Ibid. IV. f. 67. — Baliński (II. 226. i 228.) i Giżycki (p. 123.) podają niezgodnie z powyższymi wiadomościami źródłowymi rok 1593. jako datę ustanowienia prawa składu w Nowym Targu. Słownik geograficzny podaje również datę mylną, mówiąc, iż w roku 1603 ustanowił tu Zygmunt III. składy wina (t. VII. p. 308). Pomyłki te mają wspólne źródło. Oto w uniwersałach poborowych z lat 1580, 1593, 1598 i 1603. wyznaczone są drogi, któremi ma być prowadzone wino węgierskie. „Wina inszemi drogami prowadzone być nie mają, jeno na Jaśliska, Dukle, Rymanów, Sądecz, Biecz Nowy Targ, Krosno, Sambor, Lesko, Stryj. Czego przestrzegać mają starostowie, celnik koronny i Urzędy miejskie...” (Vol. leg. II. f. 1000). Uniwersał pob. z r. 1598. dodaje nadto „ktoby się ważył inszemi drogami wina węgierskie z tych tam krajów do korony wieźć, albo prowadzić tedy tym sposobem wina traci, którego połowica na Nas, a połowica na delatora. Ustawą Seymu postanawiamy teraz i na wieczne czasy, aby ani dzierżawcy nasi ani Poborcowie ani żaden inny nie śmiał gwałtem hamować kupców albo do inszych składów, mimo te, gdzie je prowadzą, poniewalać”. (Vol. leg. II. f. 1486). Uniwers. pobor. z r. 1603. dodaje do powyższych miast jeszcze i Żmigród. (Vol. leg. II. f. 1584); Pomimo, że inwentarz Woluminów przypisuje na podstawie powyższych Uniwersałów wszystkim wymienionym w nich miastom prawo składu na wino, nie można się tego dopatrzeć w treści tychże uniwersałów. Prawdopodobnie wymienią one obok miast składowych, miasta mające tylko przywilej traktowy. Dowodzi tego fakt, że miasta w nich wymienione otrzymały (składy) formalne prawo składu osobno i później, jak właśnie Nowy Targ. Powyższe pomyłki wynikły niewątpliwie z błędnej interpretacji rzeczonych uniwersałów.

**2. LITWA.**

Kilka tylko miast litewskich miało wyraźne prawo składu, przeważnie posiadały tamtejsze miasta handlowe tylko niektóre znamiona tego prawa.

Do najznakomitszych miast składowych na Litwie należało w pierwszym rzędzie:

Kowno.

Już w XIV. wieku posiadało ono ważne przywileje handlowe,¹⁾ które Witołd w r. 1408. zatwierdza²⁾. Z połączeniem się Litwy i Polski w jedną całość pod berłem Jagiellonów wzrosły municypalne swobody Kowna, a między innemi otrzymało ono od Wielk. ks. Aleksandra w r. 1472. prawo składu³⁾. W XVI. wieku kilkakrotnie ponawiane przywileje ograniczyły handel „gości”, szczególnie kupców wpruskich na korzyść kupców kowieńskich⁴⁾. Sejm zatwierdził w r. 1581. kowieński skład towarów i nakazał kupcom, idącym

¹⁾ Daenell: Die Blütezeit d. deut. Hanse I. p. 92. 96/7.

²⁾ Baliński III. p. 404. (Słownik geogr. IV. p. 525.)

³⁾ Ibid. p. 407. Słown. geogr. ibid. p. 526.)

⁴⁾ Sobranije drev. hramoty aktow horodow. T. II. p. 157.

z towarami na Żmudź i do Prus, nie mijać Kowna¹⁾. W r. 1609. zabronił Zygmunt III. nabywać kupcom obcym towarów w sąsiednich miasteczkach i wsiach, lecz tylko w samym Kownie²⁾. W ciągu XVII. wieku wzrosło jeszcze znaczenie Kowna jako miasta składowego. Na mocy konstytucji sejmowej z r. 1647. zostało obok Dyneburga uczynione głównym punktem składowym dla całego handlu na Litwie³⁾, co potwierdzono jeszcze w r. 1717⁴⁾.

Rozległe przywileje handlowe uzyskało z czasem

Wilno,

późniejsza stolica Wielk. Ks. litewskiego⁵⁾. W roku 1432. nadaje temu miastu W. książę Zygmunt przywilej wagi, postrzygalnie sukna i prawo szynkowania czyli składu (*„depositionem seu propinationem“*) piwa, miodu i wina⁶⁾. W. ks. Aleksander zatwierdzając w r. 1492. przywileje poprzedników, ustanawia *„publicum Cellarium et depositum ac propinationem Malmatici et (depositum) omnis vini cuiusque generis patrie seu regio-*

¹⁾ Vol. leg. II. fol. 1021, fol. 1632.

²⁾ Sobranije drew. hramoty aktow horodow p. 160, nr. 64.

³⁾ Vol. leg. IV. fol. 114.

⁴⁾ Vol. leg. VI. f. 324.

⁵⁾ Pierwsze swobody wraz z prawem magdeburskiem nadał Wilnu Jagiello w r. 1387. (Dubieński Piotr: Zbiór praw i przywilejów miastu stołecznemu Wilnu nadanych) 1788. f. 1.

⁶⁾ Sobranije drewnych hramoty aktow horodow. Wynio 1843. t. I. nr. 3. — Daniłowicz: Skarbiec dyplomatów. Wilno 1860—2 t. II. nr. 1626. (p. 141).

*nis existat et quocunque nomine appelletur“*¹⁾. Przywileje te nadawały miastu monopol na trunki, zakazywały pokątnej sprzedaży, a nie miały zapewne charakteru prawa składu. Od roku 1503. na mocy przywileju króla Aleksandra muszą kupcy moskiewscy zatrzymywać się w miejskim „domu gościnnym“²⁾. Wyrażnego prawa składu prawdopodobnie nie otrzymało Wilno nigdy, miało tylko zapewniony wolny udział w składzie kowieńskim³⁾, przepisy jednak, normujące handel lokalny, istniały tu jak gdzieindziej w miastach składowych nawet pod niejednym względem ostrzejsze⁴⁾.

Kretynga

została miastem składowym na mocy uchwały sejmowej z r. 1607. z temi samemi prawami, jakich używało Kowno⁵⁾.

Kiejdany

leżące przy drodze z Wilna do Królewca⁶⁾, otrzymują w połowie XVII. wieku (w r. 1649.) od ks. Radziwiłła ustrój wewnętrzny według prawa magdeburskiego. Jeden ustęp wydanej przez niego ustawy powiada: „Porządku i sprawiedliwości w handlach i przedazach

¹⁾ Sobranije drewn. hramot. I. a. 1492.

²⁾ Jarosiewicz II. p. 105. — O „domu gościnnym“ Wilna vid. p. 73.

³⁾ Baliński III. p. 165, 177. Spór z tego powodu z Kownem w r. 1535. (Kraszewski: Wilno t. III. p. 291.)

⁴⁾ Patrz Kraszewski: Wilno t. III. p. 292.

⁵⁾ Vol. leg. II. 1632.

⁶⁾ Archeograficzeskij Sbornyk dokumentow otnosiaszchsia k'istorii swerozapadnoj Rusy. Wynio 1867—1900. t. VIII. nr. 65.

wszelkich, przestrzegając wagi publicznej wystawienie i towarów wszystkich tam, a nie gdzieindziej po domach ważenie postanawiamy i wagmistrza przysięgłego mieć chcemy¹⁾.

W roku 1648. Władysław IV. zatwierdzając to nadanie prawa magdeburskiego ustanawia tu skład konopi, lnu, jakoteż ich nasion, przyczem wymienia motyw, który go do tego skłania: chce mianowicie zapobiedz szkodom, na jakie narażony jest kupiec litewski, wyprowadzając te towary poza granice Litwy²⁾. Dalej ustanawia, by towar żywy sprzedawany był w czasie targów tygodniowych i jarmarków nie gdzieindziej, jak tylko na przedmieściu Kiejdan, zwanem od imienia Radziwiłła Januszowem (*Janopolis*)³⁾. W dopełnieniach swobód kiejdańskich z r. 1671. znajdujemy ustęp: „A gość od gościa kiedy chmiel przez mieszczanina kupi, albo od mieszczanina, ten wedle uważenia wielkości wantucha zapłaci⁴⁾”.

W roku 1647. na mocy uchwały sejmowej otrzymał przywilej głównego składu

Dyneburg

nad Dźwiną. Składano tu wszystkie towary, spławiane Dźwiną, a głównie zboże⁵⁾.

¹⁾ Archeogr. Sbornyk. t. VIII. nr. 68. p. 296.

²⁾ Ibid. nr. 70. p. 304.

³⁾ Ibid. p. 304/5.

⁴⁾ Ibid. nr. 116. p. 427.

⁵⁾ Vol. leg. IV. fol. 114.

Niektóre większe miasta litewskie posiadały pełne tylko znamiona prawa składu¹⁾.

3. KRAJE LENNE.

A. Inflanty i Estonia.

Z miast inflandzkich posiadały prawo składu Ryga i Dorpat.

Ryga, pierwotnie mała osada bremska, wzrosła znacznie z przystąpieniem do związku hanze-

¹⁾ Prawo ryczałtowej sprzedaży posiadał Nowogródek. Odnosny ustęp przywileju Zygmunta I. z r. 1511. opiewa: „Kupcom przybywającym handlować do Nowogródka nie wolno nie sprzedawać szczegółowie, tylko hurtem, to jest sobole i tchórze po sztuk 40, białki łasice po sto, wosk na kamienie i t. p. (Baliński III. p. 619). Podobnie było w Mińsku (Daniłowicz II. nr. 2106. — Akty odnoszące się do historii zapadnoej Rossii I. nr. 127). i w Połocku. (Daniłowicz II. nr. 2104). W tem ostatniem mieście zarządziła rada miejska, aby z mieszczan połockich „od tego czasu żaden nie śmiał zajeżdżając po różnych drogach łądem i wodą za miasto y tu w mieście zboża na zysk y na wyprowadzenie z Połocka zakupować i przedawać, jedno każdy ktoby prowadził zboże do Połocka, niech sam przyiachawszy ludowi pospolitemu sprzedać ceną taką, iaka natenczas w Połocku jest. Bo dla tego zabiegania za miasto y dla wyprowadzenia z Połocka zboża, drogość zamnożyła się i mnoży i ludowi pospolitemu głód cierpieć przychodzi”. (Archeogr. Sbornyk t. II. p. 390). — Prużana przedtem zwana Dobuczyn została zrównana w prawach z Brześciem litewskim, otrzymała dwa jarmarki, w czasie których mogli kupcy miejscowi wszelki towar sprzedawać i gościom. Wynika z tego, że poza jarmarkami nie wolno było handlować z gośćmi (Kraszewski: „O. z ż. i p.” ust. VI. p. 111).

tyckiego, które nastąpiło w r. 1284¹⁾. Nie posiadała jednak jeszcze wówczas prawa składu. W tym samym roku pisze W. Ks. Smoleński: „Granice dla kupców nie będą stanowione ani u nas w Smoleńsku, ani u was w Rydze“²⁾. W traktacie handlowym między Rygą a Połockiem z r. 1407. znajdujemy ustęp, świadczący, że i wówczas nie było jeszcze w Rydze składu „...jeżeliby nasz hospodar, Wielki Książę litewski Witowt lub jego suksesorowie urządzili skład w Połocku, a Ryżanie w Rydze, wtedy te składy mają być zachowywane zobopólnie“³⁾. W XV. dopiero lub XVI. wieku przywłaszczają sobie Ryżanie prawo składu, na które przyzwolenie królewskie otrzymali dopiero od króla Batorego w latach 1581. i 1582⁴⁾. Dzięki temu prawu zagarnęła teraz Ryga w swoje ręce cały handel Inflant, a w części także Żmudzi i Litwy. Już jednak w XVI. wieku musiała ona walczyć z konkurencją innych miast, szczególnie Dorpatu.

Dorpat, również ważne miasto hanzeatyskie, otrzymał prawo składu w r. 1584 od Stefana Batorego, na mocy którego zmusza kupców lubeckich do składania towaru pod karą konfiskaty⁵⁾, a w 1592. roku od Zygmunta III.⁶⁾. Na mocy tego przywileju

¹⁾ Łaguna: Hanza nad Dźwiną (Pisma Ohryzki T. II. p. 239).

²⁾ Daniłowicz: Skarbiec Dyplomatów I. nr. 233. p. 120.

³⁾ Daniłowicz: Ibid. p. 355. nr. 855. — Russko-Liwonskije Akty p. 129,

⁴⁾ Dogiel: Cod. Dipl. V. p. 308, 312.

⁵⁾ Scherer: Geschichte des russischen Handels p. 97.

⁶⁾ Dogiel V. p. 340.

każdy kupiec rosyjski, wiozący towary tą stroną musiał się w tem mieście zatrzymać i przez 4 dni towar swój sprzedawać, poczem dopiero mógł jechać dalej. Podobnie musiał i kupiec, idący tędy w głąb Rosyi, podlegać temu składowi. W tym wypadku jednak prawo to miało już formę bezwzględna. Tylko do Dorpatu mógł dochodzić kupiec zagraniczny, pozostawiając mieszkańcom tego miasta dalszy wywóz towaru w głąb Rosyi¹⁾. Tylko kupcy, którzy towarzyszyli posłom, byli zwolnieni od tego prawa²⁾. Jekel pisząc o składzie dorpackim podaje błędną datę 1562³⁾.

Obok Dorpatu posiadały przywilej składowy także miasta

Rewel⁴⁾ i Narwa⁵⁾ (w Estonii). Ten pierwszy korzystał z tego przywileju zwłaszcza wówczas, gdy handel Europy zach. z Rosyą skierował się na Narwę⁶⁾.

B. Rzeczpospolita nowogrodzka.

Największem miastem handlowem w tych stronach był w XIII., XIV. i w początkach XV. wieku

Nowogród wielki. Hanza miała tu od dawna swoje „kontory“, zwane „*Gotenhof*“ dawniejszy i „*St.*

¹⁾ Dogiel: Cod. dipl. V. p. 340,

²⁾ Ibid. — Jarosiewicz II. p. 97.

³⁾ Polens Handelsg. p. 208.

⁴⁾ Scherer: Gesch. des russischen Handels p. 96, 98.

⁵⁾ Ibid. p. 97.

⁶⁾ Szelański: Z dziejów współzawodnictwa Anglii i Niemiec, Rosyi i Polski, Lwów 1910. p. 22 et sq.

*Peterhof*⁴ późniejszy¹). Ten „dwór niemiecki“ był ogniskiem miejskiego handlu. Niemcy posiadali własny samorząd, normowany ustawą t. z. skłą nowogrodzką²). W Nowogrodzie był główny skład towarów holenderskich i angielskich dla Rosyi³). Kupcom niemieckim, szwedzkim i inflanckim nie wolno było jeździć z towarami poza Nowogród⁴). Główne korzyści ze składu nowogrodzkiego dostawały się kupcom gotlandzkim i lubeckim, zwłaszcza tym ostatnim⁵). Świećność i potęga Nowogrodu i nowogrodzkiego składu skończyła się z chwilą, gdy Iwan III. zdobywszy to miasto zburzył je i obrabował w r. 1478⁶). W 10 lat później przywrócono wprawdzie na nowo „dwór niemiecki“ lecz już w r. 1494. nastąpił ostateczny upadek niemieckiego handlu w Nowogrodzie, wskutek zerwania się stosunków Hanzy z W. Ks. moskiewskim.⁷)

¹) Daenell: Blütezeit d. deut. Hanse I. p. 102. por. Sartorius: Urkundl. Gesch. I. p. 138 et. sq. Buck: Der deutsche Kaufmann in Nowgorod etc. 1895 p. 12 et sq., 34 et sq. Riesenkauff: der deutsche Hof zu Nowgorod, passim.

²) Rzyszcz. i Mucz. Cod. dipl. II. p. 149. — Łaguna p. 242 i 271.

Behrmann: De Sca van Nougarden. Copenhagen 1828.

Frensdorff: Das statutarische Recht der deutschen Kaufleute in Nowgorod. Göttingen 1887.

³) Sartorius: Urk. Gesch. d. deut. Hanse (hg. Lappenberg) p. 12, 13, 17, 110, 112, 117 i 124.

⁴) Jekel p. 204.

⁵) Hirsch p. 156. — Klöden: Stell. d. Kaufm. p. 47.

⁶) Daenell: Die Blütezeit d. deut. Hanse II. p. 266. — Hanserezepte 3 nr. 83. §. 2, 3, 84, 86, 87 i 144.

⁷) Fischer: Gesch. d. deut. Handels II. p. 346/7, 349. — Daenell II. p. 267. — Hans. Geschichtsquelle VII. Einl. I.

Kontor nowogrodzki posiadał nadto dodatkowe składy w Ładodze¹), Pskowie,²) Smoleńsku.³)

Smoleńsk. Mieszkańcy tego miasta wykonywali również prawo składu. „Niemiec przywozi towary do Smoleńska i zatrzymawszy się tu dni parę, wyrusza na głębszą Ruś, gdzie sprzedaż korzystniejsza mogła wydać rezultaty; Smoleńszczanie zatrzymują go twierdząc, że Niemcom tylko do tutejszego miasta przywozić wolno towary, a handel w dalszych ku wschodowi, ziemiach wedle ich mniemania, służy tylko kupcom miejscowym“.⁴)

C. Ukraina.

Głównem ogniskiem handlu tak zagranicznego, jak i krajowego był tu

Kijów. Od roku 1499, t. j. od czasu gdy kupcy kijowscy uzyskali prawo kupczenia po całej Litwie⁵) poczęła ta ostatnia wchodzić w coraz większą od niego zależność handlową, co łącznie z uzyskanem niedawno zatwierdzeniem tamtejszego składu, który dotąd istniał tylko zwyczajowo, wskutek korzystnego położenia geograficznego⁶), stanowiło główne podwaliny handlowej potęgi tego miasta.

¹) Klöden p. 48.

²) Ibid. — Hirsch p. 155. } Obszerniej w cennej bro-

³) Klöden l. c. — Hirsch l. c. } szurze Riesenkauffa: „Der deutsche Hof zu Nowgorod“ Dorpat 1854.

⁴) Łaguna p. 243.

⁵) Źródła dziej. T. XXII. p. 352.

⁶) Sołowjew: Istoria Rossii T. III. p. 709.

„Za Kazimierza dwa były składowe miejsca dla kupców zamorskich, jedno w Kijowie, a drugie w **Wielkim Łucku**“¹⁾ orzeka w r. 1496. Aleksander. Podobnie w r. 1500. wspomina tenże w załatwieniu skargi kupców moskiewskich o „odwiecznych składach w Kijowie i Łucku, od których kupcy rozmyślnie zbaczają, jadąc „niezwyczajnymi drogami“²⁾. Jednym z artykułów składowych była tu sól, której dwa rodzaje tu sprowadzano: czarnomorską i kołomyjską czyli białą. Stąd rozwożono ją wszędzie, przedewszystkiem po całej Litwie³⁾.

W roku 1570. wydali rewizorowie królewscy w Owruclu ustawę, normującą stosunki handlowe. Jakkolwiek jednym z punktów tej ustawy jest prawo przedkupu mieszczan⁴⁾, niewiadomo, czy można na takiej podstawie przypisać temu miastu prawo składu. Prawdopodobnie nie.

¹⁾ Daniłowicz: Skarb. dypl. t. II. nr. 3096. (p. 245).
Ulianicki: Materiały dla istorii odnoszeń Rossii etc. p. 128.

²⁾ Daniłowicz. II. nr. 2115. (p. 253).

³⁾ Źródła dziej. XXII. p. 372.

⁴⁾ Źródła dziej. XX. p. 12. ... „Co się żywności wszelakich, aby żaden nie śmiał na drogach przejmować, ani w domu tajemnie kupować, a żaden nie ma towarów na przekup kupować także i żywności aż trzeciego dnia, gdy się insi mieszczanie nakupią, pod winą dwóch kop lit., która na urząd zamkowy przypada. I tem, co się tknie soli aby żaden nie śmiał kupować przejmując na drogach, jedno jak są starodawne składy a stąd mu przynieść znak, gdzie ją kupował i urzędowi zamkowemu pokazać ma“.

D. Wołoszczyzna.¹⁾

Kiedy Mołdawia i Bessarabia czyli Multany weszły przy końcu XIV. w. w przymierze z Władysławem Jagiełłą, wszczął się odtąd silny ruch handlowy między tymi krajami a Polską. Polski handel przewozowy, który wiódł teraz przez Mołdawię i Multany do Węgier i Turcyi, musiał oczywiście podlegać pewnym ograniczeniom ze strony kupców tamtejszych choć w ogólności można powiedzieć, że handel odbywał się w tych stronach o wiele swobodniej, niż na północnych lub zachodnich granicach Polski.

Główną rolę w stosunkach Polski z krajami wołoskimi odgrywał Lwów. Zachowane w archiwum tego miasta dokumenty świadczą o różnych przywilejach, jakimi cieszyli się kupcy lwowscy handlujący w Multanach i na Mołdawii. Musieli jednak kupcy polscy podlegać opłacie cła, a także prawu składowemu miasta Suczawy. Głównem i jedynem miastem składowem dla towarów obcych jest

Suczawa. Przywilej Aleksandra Dobrego, wojew. mołd. z r. 1408. ustanawia w Suczawie główną komorę celną i skład towarów²⁾. Nie wszystkie towary musiały tu być składane. Najważniejszym artykułem han-

¹⁾ O stosunkach Polski ze Wschodem dokładniej mówi Kutrzeba w pracy: „Handel Polski ze Wschodem w wiek. średn. Kraków 1903. O stosunkach handlowych z Wołoszcz. w rozdz. 5-ym.

²⁾ Akta gr. i ziemsk. VII. 2-gi dok. mołd.

Suczawa's hist. Denkwürdigkeiten v. Wilhelm Schmidt. Czerniowce 1876. p. 250.

dłu mołdawskiego było sukno, to też ono musiało być zawsze składane w Suczawie. Nawet kupcy lwowscy nie byli od tego wolni, choć posiadali wyjątkowe swobody i bardzo obszerną wolność handlową. „A postawy sukna mają być sprzedawane w Suczawie, albowiem (kupcy lwowscy) nie posiadają i tak prawa sprzedawania sukien w innych (mołdawskich) miastach¹⁾. Srebro musieli także kupcy lwowscy składać w Suczawie, przyczem książę posiadał prawo przedkupu. „...A względem srebra kupionego we Lwowie, które Lwowianie przynoszą z Węgier ze sobą, wymawiamy sobie tylko to, by nam wolno było zakupić u nich ilość onego taką, jaka nam będzie potrzebna, reszta zaś może być wywiezioną²⁾. To samo odnosi się i do kun węgierskich³⁾.

Szypince. Istniał tu także skład dla towarów mołdawskich, ustanowiony w roku 1579. przez księcia mołdawskiego Piotra Chromego⁴⁾.

W Bessarabii na wybrzeżach morza Czarnego istniały w wiekach średnich wielkie miasta składowe jak Kilia⁵⁾ (*Licostomo*) i Białogród⁶⁾ (przez Germanczyków zwany *Moncastro*, przez Turków *Akjer-man*) głównie dla handlu zbożowego, K a c z y b e j (póź-

¹⁾ Akta gr. i z. l. c.

²⁾ Ibid.

³⁾ Ibid.

⁴⁾ Akta gr. i z. T. VII. (Mold.).

⁵⁾ Heyd: Geschichte d. Levantehandels. I. p. 583. II. 388, 398.

⁶⁾ Ibid. I. p. 583. II. p. 388.

niejsza Odesa) dla handlu solą czarnomoską¹⁾ a przede wszystkim Kaffa²⁾, osada genueńska na Krymie, gdzie było najważniejsze ognisko handlu lewantyńskiego i skład lewantyńskich towarów.

E. Prusy książęce.

W Prusach książęcych posiadał prawo składu **Królewiec**. Otrzymał je w r. 1365. od Wielkiego Mistrza Winryka z Kniprode³⁾. W dwieście lat później określa to prawo margrabia Albrecht jako prawo „terytoryalne“, wydając rozporządzenie, „*dass allen. jede Unsere auch liebe u. getraue Untertanen aus den Hinterstädten Unsers fürstenthums Preussen, als Bartenstein—Mümmel, Wehlau, Insterburg, Ragnit u. andere mit zugehörige Hinterstädte, alle ihre Waaren, wie die Nahmen haben mögen, die sie auf einen Wiederkauf an sich gebracht, nirgends anders, als hieher gegen Königsberg, da dann vor Alters die Niederlage gewesen, und wir solche zu ewigen Zeiten alhier haben wollen, in offenen Markt zu kauf bringen*“...⁴⁾. Niejednokrotnie potwierdzane dotrwało prawo składu Królewca do końca XVIII. w.

Obok Królewca było tu miastem składowem **Braniewo**. (*Braunsberg*) Miało ono prawo składu⁵⁾

¹⁾ Daniłowicz II. p. 312. nr. 2329.

²⁾ Heyd II. 719. i passim. Kutrzeba: Handel Polski ze Wschodem rozdz. 4. pass.

³⁾ Hippel: „Das Königsbergsche Stapelrecht“ Berlin 1791. p. 15.

⁴⁾ Ibid. p. 21.

⁵⁾ Balzer C.I.P. p. 184. §. 36, 38, p. 2. art. 39.

na wszystkie produkty warmińskie, szczególnie len, przędzę, płótno, zboże i drzewo okrętowe¹⁾.

F. Pomorze.

Na Pomorzu następujące miasta były w posiadaniu prawa składu:

Gryfia (*Greiswald*) otrzymała je w roku 1274. od księcia Barnima I. na wszystkie towary z wyjątkiem zboża²⁾.

Szczecin otrzymał je w r. 1283. od książąt Bogusława IV., Barnima II. i Ottona I., sformułowane w następujących punktach: 1) wszystkie towary jakiegokolwiek rodzaju, które idą z górnych części Odry, lub z dolnych w górę, winne być w mieście składane; 2) Wszystkie na Szczecin płynące okręty nie mają szukać innych dróg wodnych mianowicie Regelitz lub innej z ramion, lecz, jak było od dawna trzymać się żeglugi na Odrze, która zwie się „sprawiedliwą”; 3) Żaden obcy nie może wywozić zboża, jeśli go nie kupił od Szczecińskiego mieszczanina; 4) Wywóz zboża może być wzbroniony tylko przez ratmanów³⁾. Szczecin był składem zbożowym, dla

¹⁾ Słown. geogr. I. p. 388. Według Klödena prawo to było tu samowolnie przywłaszczone i wywoływało protesty. Klöden: Stell. d. Kaufm. p. 15.

²⁾ Klöden: Ibid. p. 11.

³⁾ Winter: Pom. U. B. II. nr. 1282 i 2432. — Klöden: Beiträge z. Gesch. d. Oderhandels VIII. Stettin p. 14.

handlu zbożem na Odrze, dla handlu lądowego składem na wszelkie towary¹⁾.

Trzebień (*Treptow*) w r. 1303. na towary spławiane rzeką Regą.

Białogród (*Belgard*) otrzymał prawo składu w r. 1307. na wszystkie towary²⁾.

Rügenwalde w r. 1312. również na wszystkie towary, lecz wiezione drogą wodną³⁾.

Garz w r. 1397. na wszystkie towary „od jednego zachodu słońca do drugiego“, więc przez jedną dobę. Nie było to jednak prawo składu właściwe, gdyż towarów nie musiano wystawiać na sprzedaż, a tylko okręty musiały stać w mieście przez dobę, by miasto miało pewne korzyści z pobytu załogi⁴⁾.

Nakło (*Anclam, Tanglim*) używało również prawa składu w XVI. i XVII. w. na towary lądem idące i wodą⁵⁾.

G. Śląsk.

Głównem miastem składowym był na Śląsku

Wrocław. Przywilej składowy otrzymał on w r. 1274. od księcia Henryka IV. „...*Huic est, quod nos*

¹⁾ Ibid. p. 15.

²⁾ Winter, Pommer. U. B. IV. nr. 2080.

³⁾ Ibid. nr. 2350.

⁴⁾ Rauprich: Bresl. Handelslage p. 7. — Klöden: Gesch. d. Oderh. I. p. 69.

⁵⁾ Klöden: Stell. d. Kaufm. p. 11.

*Henricus, dei gratia dux Slesie... statuimus, ut in nullis civitatibus nostro sub domino constitutus tam Nisza quam aliis nulla penitus mercimonia deponantur, quia omnem depositionem cuiuslibet mercature generis, quod volgariter „niderlage“ nuncupatur, in predicta nostra civitate Wratislavia perpetualiter volumus observari*¹⁾. Ma mocy więc tego przywileju stał się Wrocław jedynym miastem składowym na Śląsku dla towarów zagranicznych. Krajowe towary, jak zresztą wymagała zasada, nie podlegały przymusowemu składowi²⁾. Przywilej powyższy nie mówi, jak długo musiały towary złożone pozostawać we Wrocławiu, prawdopodobnie obowiązywał więc w tym wypadku czas zwykły t. z. 3 dni. Istnieją jednak w dokumentach archiwalnych Wrocławia pewne ślady, że nieraz zmuszano tam kupców obcych do zatrzymania się tutaj przez cały tydzień³⁾. Przez długi czas był Wrocław jedynym miastem granicznym, gdzie handel polski schodził się z niemieckim. Kupcom ze Wschodu nie wolno było iść dalej, jak do Wrocławia, gdzie musieli spieniężać lub mieniać swe towary. Natomiast kupcom wrocławskim wolno było nawet bez opłaty cła przejeżdżać kraje słowiańskie. Stan ten trwał aż do XVII. wieku, do słynnego sporu Wrocławia z Polską.

Po fatalnym dla siebie wyniku tego sporu, kiedy musiał się zrzec swego prawa składu, nie pod-

¹⁾ Breslauer Urkundenb. Nr. 43.

²⁾ Rauprich p. 10.

³⁾ Ibid.

niósł się już nigdy Wrocław do dawnej świetności. Niejednokrotnie jeszcze wprowadzić uzyskiwał od monarchów potwierdzenie dawnego przywileju, niejednokrotnie chciał wprowadzić u siebie prawo składu w pierwotnej formie, polski handel był jednak już za silny wewnętrznie, by potrzebował zagranicznego pośrednika.

Ząbkowice (niem. *Frankenstein*) otrzymuje prawo składu dla ołowiu i soli od księcia świdnickiego Bolka w roku 1295¹⁾.

Na Śląsku dolnym posiadała prawo składu

Opawa. Główny skład towarów ustanawia w niej Wacław, król czeski w r. 1296. „... in ipsa civitate Oppavia plumbi, vini, pannorum, salis et aliarum omnium mercium, quarum ibidem generalem transitum statuimus depositioni quod Nijderlag volgariter dicitur per **triduum** de cetero habeatur, ita quod quecunque merces ad ipsam civitatem venerint, extra eam infra tres dies alias non ducantur”²⁾. Rozporządzenie to potwierdza Władysław król węgierski i czeski w r. 1504., Zygmunt w 1507³⁾.

¹⁾ Słow. Geogr. T. XIV. p. 507.

²⁾ Rzyszcz. i Muczk. Kod. dypl. 3. LXIX.

³⁾ Ibid.



IV.

Prawno-ekonomiczna wartość prawa składu.

TREŚĆ:

Czy próba, podjęta na gruncie polskim może dać ogólne rezultaty? Źródła przywileju składowego. Interes miasta. Korzyści materialne stanu mieszczańskiego. Dochody miejskie. Ułatwienie kontroli towaru. Interes państwa. Pośrednia korzyść ze wzrostu miast. Bezpośrednie korzyści fiskalne. — Prawne określenie przywilejów składowych na podstawie stosunku króla do miast. — Interes kupców, podlegających składowi. Ograniczenia ich handlu. Przymus drożny. Prawo składu Frankfurtu, a kupcy polscy. Lokalne ograniczenia kupców obcych w mieście składowem. Opłaty. Przykład Gdańska. — Przemysłnictwo. Ekonomiczne sprzeczności, wynikające z prawa składu. Niektóre głosy o prawie składu w Polsce w XVII. wieku. — Sądy niektórych ekonomistów o prawie składu. Ogólne wnioski. Prawo składu jako rażąca niesprawiedliwość i jako tama handlu i naturalnego rozwoju miast.

Chcąc ściśle określić prawo składu pod względem jego prawno-ekonomicznej wartości, należałoby niezawodnie objąć polem badania przede wszystkim kraje zachodniej Europy, głównie Niemcy, gdzie prawo to powstało, a później, w dobie swego rozkwitu, w pełni swych cech wystąpiło. W Polsce było ono instytucją, jak poprzednio widzieliśmy, z obcego tylko gruntu przeszczepioną.

Mimoto sądzę, że i na podstawie polskiego prawa składu podjęta w tym kierunku próba zawieść nie powinna. Prawo to bowiem tak bujnie się tu rozkrzewiło, w tylu różnych formach wystąpiło, tak głęboko wkorzeniło się w życie handlowe naszych miast, a przytem tak mało odbiegło od postaci, jaką przyjęło w Niemczech, że w rezultacie dadzą się wszystkie sądy o prawie składu u nas odnieść do prawa składu w ogólności.

Wiemy już, gdzie szukać należy bezpośredniego źródła przywileju składowego: w interesie państwa i w interesie miasta. Interes kupców, „gości“, przyjeżdżających na skład z towarami, musiał się podporządkować tamtym obu, interes zaś konsumentów wchodził w nieznacznej tylko mierze w rachubę. Nie w samym tem jednak podporządkowaniu interesu kupca i konsumenta pod interes państwa i miasta tkwią momenty, określające wartość prawa składu, gdyż ruch handlowy musi zawsze z konieczności poddawać się instytucjom państwa, w obrębie którego się obraca, jakoteż zarządzeniom lokalnym auto-

nomicznych organizmów w państwie. Momenty te jednak tkwią w specjalnie bezwzględny sposób, w jaki to ograniczenie ruchu handlowego ze względu na interes państwa i miasta tu, w prawie składu, wystąpiło.

Przyjrzyjmy się przede wszystkim bliżej tym korzyściom, które miasto, a następnie państwo przez prawo składu odnosiło.

Pominąwszy korzyści kulturalne, które rosnący handel wiedzie zawsze za sobą, przedstawię tu same tylko korzyści materialne, jakich prawo składu mogło miastu dostarczać i w istocie dostarczało.

Jeżeli mówimy w prawie składu o interesie miasta, to rozumie się przez to przede wszystkim interes stanu mieszczańskiego. Mieszczanie obywatele miasta, jakkolwiek trudnili się także i sprzedażą detaliczną — to jednak byli przeważnie kupcami en gros¹⁾ i tworzyli właściwy stan kupiecki w przeci-

¹⁾ Below w swej rozprawie „Grosshändler u. Kleinhändler im deutschen Mittelalter“ zaprzecza istnieniu typu kupca engrosisty w średnich wiekach, twierdząc, że takowy oddzielnie nie istniał — gdyż wszędzie handel en gros łączył się z handlem en detail; gdyby nawet tak było, nie widzę na równi z Bücherem (Die Entstehung der Volkswirtschaft p. 147 i 8 Anm.) zupełnie racji dla czego mielibyśmy kupcowi takiemu odmawiać nazwy „engrosisty“ tylko dla tego, że równocześnie trudni się sprzedażą detaliczną, chociaż po największej części występował w charakterze tego pierwszego. W istocie jednak, jak to okazują źródła archiwalne Lwowa (vide poprzednią moją pracę Lemberg's Stapelrecht) stan handlowy składał się wówczas z 3 kategorii: kupców bogatych — engrosistów — którzy utrzymywali ciągle sto-

wieństwie do stanu kupców mniejszych kramarzy¹⁾, którzy wykładali drobne swe towary na publicznych miejscach w ruchomych kramach i na ławkach (*pennescitas*) zbierając je na noc.

Oba te stany rozdzielała przepaść jaką utworzyć tylko może zbytne uprzywilejowanie jednej grupy społecznej z krzywdą drugiej.

Bo też stan mieszczan — kupców był w całej pełni uprzywilejowany. Uprzywilejowanie to w dziedzinie handlu szło w dwu kierunkach: Z jednej strony zapewniało temu stanowi wobec kramarzy prawo wyłącznego handlowania pewnymi artykułami, jako też prawo wyłącznego handlowania na większe miary i wagi²⁾, z drugiej strony chroniło ich targ przed konkurencją obcych.

sunki z zagranicą, posiadali swój bazar pod zamknięciem i sklepieniem na wzór Sukiennic krakowskich; stanowili oni bractwo, którego członkowie jedynie oprócz handlu hurtownego mieli równocześnie przywilej handlu detalicznego. Stan drugi t. j. „ubożsi kupcy“, byli ograniczeni tylko na pewne towary i tylko na sprzedaż drobiazgową. Wreszcie trzecim stanem byli wyżej wspomniani kramarze. Chcąc wobec tego podzielić różnicę, jaka zachodziła między kupcami, którzy mieli prawo i trudnili się handlem en gros, a tymi którzy prawa tego byli pozbawieni musimy pierwszych nazwać engrosistami, jakkolwiek przysługiwało im prawo i detalicznej sprzedaży. Zważywszy teraz to, że organizacja stanu kupieckiego w średniowieczu jako pochodząca z Niemiec była mniej więcej wszędzie jednolita, bez wielkich zastrzeżeń można twierdzić, że stan taki jak we Lwowie istniał także i gdzieindziej.

²⁾ Tak n. p. we Lwowie nie wolno było kupcowi, który nie miał „bogatego kramu“, więc nie należał do bractwa

To drugie zadanie spełniało prawo składu. Ono przerywało wszelkie nici bezpośrednich stosunków obcych z obcymi, jakie tylko mogły się nawiązać w obrębie miasta składowego, pozwalało bowiem „gościom“ handlować tylko z obywatelami danego miasta. Ono pozostawiało największe zyski z tego handlu w ręku tych ostatnich, zwłaszcza w wypadku gdy (prawo) zachodziło w absolutnej swej formie, gdy więc nawet w handlu „transito“ musiał kupiec miejscowy być użyty za pośrednika. Także obowiązek sprzedaży ryczałtowej ciążyący na „gościach“ służył interesowi zamożnych kupców mieszczan. Tylko oni mogli nabyć towar w większej ilości, by go potem już w mniejszych ilościach odsprzedać kramarzom.

Ta przewaga w kupnie towarów na skład przywiezionych i w sprzedaży nabytych — to pierwszy ważny, a dla obywateli składowego miasta najważniejszy skutek prawa składowego.

„sławnych kramarzy kramów bogatych“, sprzedawać towarów bławatnych na lokcie, a korzeni na wagę, na co bogaci kramarze otrzymali specjalny przywilej od króla Zygmunta w r. 1519. Ordynacja z r. 1580. mówi: „ubodzy kramarze mogą sprzedawać korzenie etc. nie funtem ani wagą, ale według starego zwyczaju miarami i kupkami“. Na tle tych ograniczeń powstają ostre spory między oboma stanami kupieckimi, opierające się nieraz o najwyższą instancję, o wyrok królewski.

„Przywileje bractwa kupieckiego lwowskiego.“ Rękopis w bibl. Zakł. nar. im. Ossol. nr. 1771. Lewicki St.: Konfraternia kupiecka we Lwowie za Stanisława Augusta. Lwów 1910.

Lecz i miasto samo, jako takie, miało z prawa składu znaczne dochody w formie najrozmaitszych opłat. W ogólnym rozdziale (str. 62 i nast.) poznaliśmy, ważniejsze z tych opłat, widzieliśmy, że każdą czynność, dotyczącą sprzedaży swych towarów, musiał gość na rzecz miasta i miejskich funkcyonaryuszy opłacać. Od przepisów tych nie było zwolnienia, każdy im się poddać musiał.

Prócz tych bezpośrednich korzyści zyskiwało miasto materyalnie na prawie składu jeszcze w inny sposób, bardziej pośredni. Przez dostarczanie artykułów spożywczych dla kupców i ich służby, a karmu dla zwierząt pociągowych na czas postoju, przez zatrudnianie miejscowych sił roboczych przy wyładowaniu towarów, noszeniu, ważeniu i t. p.

Można wykazać i jeszcze inne dodatnie skutki prawa składu dla miasta i jego mieszkańców. — Przy zjeździe licznych kupców, umożliwiona była konkurencja, tak, że cena towaru była z pewnością o wiele niższą w mieście składowem, niż w mieście nieskładowem, gdzie z braku konkurentów i po wyższej cenie musiano by towar kupować.

Jeśli odnośnie do nakazu sprzedaży ryczałtowej przy określaniu najmniejszych ilości towarów, obowiązywał przepis: „*ultra, non citra*”¹⁾, to tu było przeciwnie. Konkurencja mogła więc robić swoje. Kupcy, chcąc zbyć swe towary czemprowadziej, zwłaszcza w wy-

¹⁾ Arch. miejskie Lwowa Fasc. 293. ur. 18.

padku bezwzględności prawa składu, sprzedawali swój towar i poniżej faktycznej wartości.

Dla tej samej przyczyny t. z. dla przyspieszenia i ułatwienia sobie zbytu wobec krótkiego terminu postoju, musiał kupiec obcy jak najlepszy przywozić towar. Rozumiano to doskonale i ówczesny pisarz Cikowski, występujący w broszurkach swych w obronie prawa składu i ceł koronnych, pisze: „...Kupiec dobry tylko towar przywieść musi, bo złego nikt nie kupi a wywieźć mu nie wolno dalej. I tanio sprzedać musi”. W tem widzi między innemi pożytek składów.

Wobec tych dodatnich skutków, jasną staje się rzecz, dlaczego miasta tak gorliwie starają się o przywilej składowy, tak intensywnie o niego walczą, a wywalczywszy, tak pilnie czuwają nad jego zachowaniem i przestrzeganiem.

Zastanówmy się teraz z kolei, jakie korzyści miał z prawa składu panujący, względnie państwo.

Były to korzyści pośrednie i bezpośrednie. Pośrednie: to wzrost i dobrobyt miast, względnie stanu mieszczańskiego. Do korzyści tych nie zmierzali królowie wprost, z całą, lub choćby pewną świadomością celu i jeżeli nieraz nadanie przywileju motywują troską o dobro i rozwój handlowy miasta, to czynią to tem chętniej, że nakrywają się one równocześnie z celami ogólnopolitycznymi lub fiskalnymi. Bez względu jednak na intencję prawodawcy, koniecznem następstwem przywileju składowego był wzrost materialnej potęgi miasta i wielostronne przysporzenie

mu czynników rozwojowych. W niektórych miastach rozwój ten, odbywający się z pomocą dostarczonych mu z zewnątrz, przez przywilej królewski, czynników, miał wiele cech rozwoju naturalnego, w innych miastach, mniej odpowiednich na ogniska handlowe, rozwój ten był wymuszony, sztuczny i dlatego nie trwał, w każdym jednak razie na tym rozkwicie miast zyskiwało państwo, zyskiwał rząd, zyskiwała nieświadomiona, lecz już do samowiedzy wybijająca się ekonomiczna racja stanu.

Lecz poza tą mimowolną, a wielką korzyścią, ciągnęło państwo, ciągnął król bezpośrednio, materialne zyski z prawa składu. Wprawdzie niepodobna stwierdzić źródłowo, jakoby król kiedykolwiek sprzedał u nas przywilej składowy za pieniądze, możliwość jednak tego nie jest wykluczoną, skoro zachodzą się liczne dowody, że podarunkami, pożyczkami i wogóle świadczeniami materialnej natury bardzo często wpływały miasta na przyjazne stanowisko króla wobec siebie. W czasie sporu Wrocławia z Polską o prawo składu pisze w r. 1515. orędownik Wrocławian, Kazimierz, książę cieszyński do wrocławskiej rady: „Zdaje mi się, że król polski dlatego nie był wam przychylnym, iżście wtenczas stanęli przed nim z gołymi rękami. Mniemamy, że jeśli podarunkiem uczcicie go, otrzymacie łaskawszą odpowiedź¹⁾).

Pominąwszy jednak te pozycje dobrowolnych świadczeń materialnych, pożyczek na wojsko i for-

¹⁾ Mosbach. Prz. do dziej. Pols. p. 129.

tyfikacje, pozostaje jeszcze cały szereg nierównie znaczniejszych, systematycznie odnoszonych korzyści. Prawo składu wiązało się, ściśle jak widzieliśmy z przymusem drożnym a więc i z instytucją celną. Przymus drożny był warunkiem bytu tak prawa składu jak i ceł, nie dziw więc, że dozór składowy wspierał równocześnie kontrolę celną. Istniała tu więc wspólność interesu króla i miasta, królowi zależało na cłach królewskich, miastu na prawie składu i cłach miejskich. Wspólność tę akcentują niejednokrotnie dokumenty. Jako motyw zatwierdzenia czy ponowienia dawniejszego przywileju składowego, występuje zawsze niemal to, iż doniesiono królowi, że pewni kupcy skład miejski omijają ku wielkiej szkodzie materialnej tak miasta jak i króla: „*cum praeiudicio, magno damno emporii, nostroque permixtissimo incommodo ratione diminutionis teloneorum exinde subsecuto*“ to częste zwroty w tych dokumentach. Skonfiskowanymi za przemytnictwo towarami dzieliło się miasto nieraz z panami gruntów, na których przemytników schwycano, lecz częściej z królem, względnie skarbem państwa¹⁾. Szczególniejsze dochody mu-

¹⁾ Przywilej Stefana Batorego z roku 1578, którego oryginał znajduje się w archiwum miejskim w Rzeszowie, wzywa mieszczan rzeszowskich do czuwania nad tem, by żaden kupiec jadący z towarami, lub z bydłem nie omijał Rzeszowa; gdziekolwiek takiego przemytnika pochwycą wolno im będzie zaaresztować jego towary, wozy, konie, bydło i t. d. Po uczynionej rewizji i relacyi do urzędu królewskiego wolno im będzie towar sprzedać, z tego połowa przypadnie na rzecz fiskusa z tytułu naruszenia prawa, połowa dziedzicom Rzeszowa. — Peckowski: Handel Rzeszowa p. 4.

siał mieć skarb państwa z niektórych artykułów składowych, jak n. p. z wina¹⁾.

Widzimy więc, że prawo składu, jakkolwiek nie było w zasadzie instytucją fiskalną, to w rzeczywistości związane było niejedną nicią z fiskalnym interesem państwa. Ten charakter prawa składu, wyjaśniający w wielu wypadkach politykę składową królów polskich, rzuca także pewne światło na prawne formy tejże instytucji. Mniej więcej do XVI. wieku t. j. do czasu, kiedy królowie nie byli jeszcze tak zależni od szlachty, udzielanie przywilejów składowych należy niewątpliwie do „regaliów“ jest monopolem króla, który zeń w miarę potrzeby, w imię interesu czyni użytek. Tak było jeszcze nawet i w pierwszej połowie XVI. wieku. Niektóre miasta umiały wówczas zręcznie wyzyskać pierwszą lepszą sposo-

¹⁾ Szczególniejszy nadzór rozciągnęło państwo nad składami winnymi. Opłaty bowiem od wina „czopowe“ szły do skarbu państwa na pobór wojsk ku obronie Rzeczypospolitej. To samo i opłata składowa od wina t. z. „winne składne“ szło do skarbu Rzeczypospolitej. (Vol. leg. V. 336.). Dochód to był niemały, a o ile prawo składu mogło ułatwiać ściąganie i powodować zwiększanie się tych opłat, wskazują specjalne zarządzenia, dotyczące kontroli składowej i celnej zarazem. „Kto na składach od win zapłaci, ten za pokazaniem kwitu od Celnika i Poborcy, lub Subkolektora jego, wolen na innych miejscach. Gdyby zaś takiego kwitu nie miał, wina traci, których *medietas* jedna *fisco Regio*, druga Celnikowi z Poborcą, lub arendarzowi iść ma“. (Vol. leg. Uniw. pobor. §. Wina). Skład winny był więc jak najściślej złączony z komorą celną. — Miasta składowe miały także obowiązek prowadzenia rejestrów wina, którego dnia i tygodnia przywieziono. (Ibid.)

ność, by przywilej ten na królu wymódz. Ponieważ nieraz na wolę króla działały w tym względzie różne motywy, jak. n. p. wprost sprzeczne dążenia dwóch miast, wobec których król zarówno był zobowiązanym, postanowienia królewskie okazują się niejednokrotnie chwiejnymi wypadkowemi różnych ubocznych wpływów, a nie wpływem świadomej, twórczej polityki handlowej. Przykładem mogą tu być postanowienia Ludwika węgierskiego o składzie lwowskim¹⁾.

W XV. wieku i w pierwszej połowie XVI. powstało wiele składów w Polsce, gdyż liczne miasta rozwinęły były szaloną konkurencję wzajemną, a prawo składu przybrało charakter środka retorsyjnego wobec monopolistycznych dążeń i to niejednokrotnie bez opierania się w swych początkach o nadanie królewskie. Gdziekolwiek nawet miasta przywłaszczały sobie same prawo składu²⁾. Temu zawikłaniu określić prawnych w tym względzie chciano zapobiedz, co nawet było jednym z powodów owej znanej w dziejach polskiego prawa składu rewizji przywilejów składowych na Sejmie r. 1565.

Od tego czasu zmienia się prawny charakter prawa składu. Podpada ono już teraz po części pod kompetencję sejmu, król zaś sam nie mógł tu już nic na własną rękę postanawiać. Interes skarbu królewskiego

¹⁾ Patrz Lemberg's Stapelrecht p. 33, 34.

²⁾ N. p. Gdańsk w roku 1443. por. p. 133, 35.

Usiłowania w tym kierunku widzimy też u Gniezna i Warszawy por. p. 82.

musi coraz częściej ustępować na rzecz skarbu państwowego, zrywają się te nici, które przedtem łączyły bezpośrednio miasta z królem, umożliwiając obu stronom osiągnięcie osobistych celów.

Kwestya stosunku miast składowych do króla i państwa odwiodła nas nieco od właściwej rzeczy, lecz nie zadaleko. Odkryte bowiem na tej drodze pewne znamiona miast składowych, przyczynią się do wyniesienia dalszych jeszcze wniosków.

Poznaliśmy w zarysach korzyści, jakie prawo składu zapewniało miastom i prawodawcy, przypatrzmy się teraz z kolei, ile na niem zyskiwał, względnie tracił kupiec, podlegający składowi.

Główną, a w wielu wypadkach wyłączną z prawa składu płynącą korzyścią kupców obcych była opieka królewska i prawne zabezpieczenie osoby i towarów, o ile mianowicie szli drogą „zwyczajną“ i zatrzymywali się w miastach składowych.

Zresztą prawo składu przynosiło kupcowi same tylko straty, same dotkliwe ograniczenia. Możliwą, a nawet bardzo prawdopodobną jest rzeczą, że ograniczenia te nie wynikały z istoty tego prawa, faktem jest jednakże, że gdziekolwiek (może z wyjątkiem jednej Anglii) prawo to weszło w życie, wnet sprzęgło się nierozdzielnie z innemi dodatkowemi urządzeniami, tak, iż stworzyło kompleks szkodliwych, a o ile wyszło poza średniowiecze, także nienaturalnych, sztucznych instytucji. Bez względu na przy-
mus drożny, bez względu na przymus wy-

sprzedaży towaru, lub też w przeciwnym wypadku ściśle określenie czasu składowego postoju, prawo przedkupu i ryczałtowej sprzedaży, cały szereg różnorodnych opłat publicznych i prywatnych, autonomicznych i państwowych, zaostrożona kontrola celna, — oto najważniejsze składowe zjawiska tego kompleksu. Jaskrawy obraz tych wszystkich ograniczeń ciążących na kupiectwie da nam spis niektórych tylko opłat podany przez Kurza¹⁾. *Pedagium, pedaticum, viaticum, pulveraticum, transitura, rotaticum, temonaticum, volutaticum, plateaticum, silvaticum, pontaticum, portaticum, sagmaticum, salutaticum, mutaticum, navaticum, barganaticum, tranaticum, ripaticum, cespitaticum, laudaticum, nautum*. Nie potrzeba tłumaczyć znaczenia tych terminów, cała litania samych nazw jest tu dość wymowna. W odłączeniu od nich nie można oceniać prawa składu ze stanowiska kupca, boć wszystkie one na gruncie tego prawa żyły i nie można było poddać się prawu składu, nie poddając się równocześnie tym narzuconym dodatkowo przepisom.

Przypatrzmy się bliżej, wśród jakich warunków kupiec poddawał się prawu składu. Przedewszystkiem zważyć należy, że kupiec dawnych wieków, a głó-

¹⁾ Österreichs Handel p. 21. uw.

wnie średniowiecza jest to kupiec en'grosista, śmiały przedsiębiorca, który najczęściej sam, rzadziej przez swego zastępcę, wiezie towary nieraz w bardzo odległe strony. Niejednokrotnie jest on wodzem istnego taboru, wiezie bardzo znaczną ilość towaru, prowadzi z sobą wiele sług. Im późniejsze wieki, tem na mniejszą dzieje się to skalę, charakter jednak ogólny zostaje ten sam. Długo utrzymuje się obok kramarzy, trudniących się sprzedażą drobną na miejscu, ten stan kupców bogatych en'grosistów. Odmienny ten charakter kupca musi się mieć zawsze przed oczyma, chcąc badać specjalne momenty ówczesnego życia handlowego. Dla naszej kwestyi jestto szczególnie potrzebne.

Wchodząc na terytoryum, na którym był już „gościem“, musiał kupiec w pierwszym rzędzie wstąpić na drogę „zwyczajną“, przepisaną z góry. W czasach dawniejszych, gdy dróg było mało, a handel mógł się poruszać jedynie po utartych od wieków szlakach, osobisty interes i wygoda nakazywały kupcowi obierać pewne stałe kierunki swych wypraw. Gdzie zwyczaj ten stał się prawem, tam przymus drożny niewątpliwie przez pewien czas nie był dla kupców uciążliwym. Z chwilą jednak, gdy liczba dróg się zwiększyła, gdy prawo składu powstało i miastach, nie leżących przy dawnych wielkich szlakach, zmienił się i charakter przymusu drożnego. Chociaż można było nieraz dojść do celu drogą krótszą, kombinacyjną, musiał kupiec dla zadośćuczynie-

nia przywilejom składowym pewnych miast, obierać drogę dłuższą ze stratą w czasie i kosztach. Dawało się tu we znaki kupcom szczególnie prawo składu, rozciągające się na pewien większy obszar poza obrębem miasta. Skoro raz wszedł któryś z nich w to terytoryum, musiał chcąc nie chcąc, udać się do głównego miasta składowego, choć leżało ono dość daleko poza drogą, wiodącą kupca do jego celu. Dobry przykład nastręcza nam pod tym względem Frankfurt nad Odrą. Wywalczył on sobie prawo składu, połączone z tak daleko idącym przymusem drożnym, że na całej przestrzeni między Wrocławiem a Szczecinem mogły towary być przeprowadzone tylko przez Frankfurt¹⁾. Nawet kupcy, zdążający ze Śląska przez Krosno do Nowej Marchii musieli nakładać drogi i przechodzić przez Frankfurt i Kostrzyń²⁾. Kiedy Polacy uczynili rzekę Wartę splawną i uzyskali przez to krótszą i wygodną drogę do Szczecina, Frankfurczycy, ujrawszy niebezpieczeństwo, grożące stąd ich przywilejowi, zwrócili się po ratunek do cesarza Maksymiliana. Ten wydaje w r. 1511. nakaz, by kupcy polscy nie omijali składu frankfurckiego. Zamiast więc płynąć wprost Wartą i Odrą do Szczecina lub innych miast pomorskich, musieli oni teraz zwracać się od Kostrzyna Odrą 5 mil w dół i dopiero

¹⁾ Klöden: Die Stell. d. Kaufm. p. 22.

²⁾ Ibid. p. 18.

po poddaniu się składowi frankfurckiemu, płynąć z resztą towaru do Szczecina¹⁾. Teren tego przykładu jest obcy wprawdzie, lecz zjawisko samo, jako skierowane przeciw kupcom polskim, nie może być dla nas obojętne; dla oceny zaś prawa składu ze stanowiska ekonomicznego jest ten fakt niesłychanie wymowny²⁾.

Takie prawo składu istniało zresztą i bliżej nas, w Wrocławiu i w Królewcu, a nawet i we Lwowie.

Jeśli przypadkowo zdarzyło się, że w danym mieście znalazł kupiec dobre warunki zbytu dla swego towaru, to nałożenie drogi mogło mu się jeszcze opłacić. W rzeczywistości mogło się to wydarzyć naprawdę tylko przypadkowo. Na ogół bowiem stwierdzić można,

¹⁾ Klöden lbid. p. 24.

²⁾ Ciekawy przykład podobnego bezprawia dają nam dzieje prawa składu w Saksonii. Barbara Rauscher, obywatelka Drezna, otrzymała pozwolenie na założenie cukrowni, przyczem jednak na mocy rozporządzenia księżęcego musiała wszystek cukier przeznaczony na wysyłkę, wyprawić wprzód na skład do Lipska, jak również nie wolno jej było używać Łaby do sprowadzania materiałów, lecz nabywać je na składzie lipskim. Można sobie wyobrazić, jaki stąd wynikał zastój handlu drezdeńskiego z jednej, a szkoda właścicielki cukrowni z drugiej strony. Nie mogła ona wysłać swym odbiorcom cukru, aż, gdy skończył się czas składowy lipski. Odbiorcom dostawały się niesprzedane resztki, a nieraz, gdy wszystek cukier w Lipsku sprzedano musieli właścicieli odbiorcy czekać na następną wysyłkę. Jeśli nadto ci odbiorcy mieszkali w przeciwnej wprost stronie, tak, że droga do nich nie wiodła w zupełności przez Lipsk, dołączały się do wszystkich strat jeszcze i wielkie koszty podróży i transportu. (Büsch: Zusätze II. p. 153/4).

że warunki te były wobec lokalnych ograniczeń jak najniekorzystniejsze dla gościa.

W mieście składowem stawał on nagle wobec znanych nam już wielostronnych ograniczeń, nałożonych nań przez miasto i państwo. Za każde uchYLENIE się groziło mu jeśli nie więzienie i konfiskata, to przynajmniej surowa kara pieniężna. Opłat tych było wiele: „wybierał starosta, wybierał magistrat, wybierał podwojewodzy, dziedzic, sędziy miejscy, celnicy, cechy, kat (!), później nawet wojskowi i oficerowie pod rozmaitymi pozorami i nazwiskami, każdy dla siebie, rozmaite daniny od przywożących żywności i inne artykuły do miasta“ pisze kronikarz Lwowa, Zubrzycki¹⁾. Nie odnosiło się to wyłącznie do kupców obcych, ale i krajowych, lecz ci ostatni doznawali tu najrozmaitszych ulg. Składne winne n. p. wynosiło dla gościa 4 złote, dla krajowca tylko 2 złote od beczki²⁾.

Po uiszczeniu wszelkich opłat musiał kupiec wyłożyć swój towar na sprzedaż w oznaczonym miejscu, sprzedawać go w oznaczonym czasie i najpierw ludziom, mającym prawo przedkupu sprzedawać ryczałtowo w oznaczonych z góry najniższych ilościach. Zaś odmierzenie i zważenie towaru musiało nastąpić pod karą konfiskaty towarów tylko na wadze miejskiej, znowu za osobną opłatą.

Jako przykład posłużyć tu mogą prawa „gości“ w Gdańsku.

¹⁾ Kronika m. Lwowa. Lwów 1844. p. 284.

²⁾ Vol. leg. III. f. 862. t. „Składne“.

Goście nie mogli na miejscu sprzedawać towarów w Gdańsku nabytych¹⁾, nie mogli handlować wzajemnie ze sobą, lecz tylko z mieszczanami gdańskimi²⁾. Ilość towaru, którą gość mógł sprzedać, była ściśle oznaczona³⁾. „Budy“ z towarami mógł gość każdego dnia tylko wtedy otwierać, gdy przyszedł po zakupno mieszczanin gdański. W jedną tylko sobotę mogły być budy otwarte przez cały dzień, lecz towar znowu i to ryczałtem nabywać mogli mieszczanie⁴⁾. Na różne artykuły handlu były wyznaczone osobne stałe miejsca.

Ten lokalny ustrój targu przybierał w różnych miastach różną postać. Te specyficzne różnice nie zacierają jednak ogólnego charakteru tegoż ustroju, który wszędzie zachowuje zasadnicze swe cechy. Itak, obowiązek sprzedaży ryczałtowej, kupczenia w pierwszym rzędzie z mieszczanami występuje obok prawa składu niemal powszechnie. Czasem przybierają te zarządzenia ostrzejszą formę, zależnie od osoby gościa, lub jakości towaru⁵⁾, czasem znowu, zwłaszcza pierwotnie mają one wzgląd na dobro publiczne, za-

¹⁾ Hirsch p. 230. — Danzigs Rechte oder Willkühr p. 76).

²⁾ Hirsch. l. c. — Willk. p. 77.

³⁾ Willkühr p. 79. — Hirsch l. c.

⁴⁾ Willkühr l. c. — Tylko kupcy rosyjscy i szkoccy byli tu „wie von Alters“ wyjątkiem. Mieli swoje budy codziennie otwarte, sprzedawać jednak mogli tylko mieszczanom.

⁵⁾ W Krakowie n. p. miedź można było sprzedawać tylko mieszczanom nawet w czasie jarmarków. Kutrzeba: H. K. p. 180.

wsze jednak, zwłaszcza w późniejszych czasach godzą w kupca obcego, „gościa“. Także statuta cechowe zawierają pod tym względem daleko idące obostrzenia dla obcych, jak to widzimy w Rzeszowie, żądają bowiem, aby obcy rzemieślnik przyjechawszy z towarem do miasta zgłosił się do odpowiedniego cechu, poddał towar rewizji i złożył należną takse. W przeciwnym razie mógłby się narazić na ciężką karę, bo konfiskatę towaru na rzecz pana, cechu, lub ubogich. Takse cechową obliczano wedle sztuki lub wozu.¹⁾

Wspomnieliśmy już powyżej o różnych opłatach, które dla gości były znacznie wyższe. Zwyczaj ten był również powszechnym w Krakowie n. p. „*quart-zoll*“ od sukna płać tylko goście, od wżenia kruszców goście dwa razy tyle, ile krakowscy kupcy²⁾. Popatrzmy w odleglejszą stronę. Oto połocki magistrat, uchwalając cła miejskie dodaje wyraźnie: „Szto wce po tej cini u swoich miszczan połockich braty majut' a od hostej przyiżdczych sowyto³⁾“.

Nie dziw, że wobec takich ograniczeń, przechodzących nieraz wszelką miarę, musiał rozwinąć się na wielką skalę handel przemysłowy. Walka z przemysłem, przepełniająca dzieje wszystkich miast składowych — to nieuchronny skutek prawa składu i związanych z niem urządzeń i zarazem

¹⁾ Pęckowski p. 25.

²⁾ Kutrzeba H. K. p. 183. — Tegoż *Finanse Krakowa* p. 69—76.

³⁾ Archeograficz. Sbornyk dokumentow odnosiaszichsia k'istorii śwerozap. Rusy. Wylna 1867 | 1900. T. I. nr. 98.

dobitne świadectwo jego ekonomicznej wartości. A zjawisko to nie powszedniej wagi. Mimo, że handel już z natury swej tak bardzo jest zdany na opiekę prawa, mimo, że tylko na „zwyczajnej“ drodze, mógł kupiec czuć się bezpiecznym, szuka on sobie nieustannie dróg nowych, ubocznych, niedozwolonych. Chęć większego zysku nie mogła go sama przez się do tego skłaniać. Narażał tu bowiem już nie samo mienie, lecz wolność osobistą i życie, a omijał bądź co bądź wielkie ogniska handlowe, gdzie mimo wszystko przy specjalnie sprzyjających warunkach mógł odnieść pewne zyski. Zjawisko to zbyt żywiołowo, zbyt często występuje, by przypisać je można samorzutnej chciwości kupców. Przyczyna jego leży niewątpliwie w prawie składu, a raczej w jego bezwzględnej zaostrożności.

Dla oceny ekonomicznej prawa składu nie może być miarodajnym interes kupca miejscowego, mieszczanina, gdyż on sam, wyjechawszy ze swego miasta, stawał się „gościem“ i musiał w każdym innym mieście składowym doznać tego samego, co zastosowywał do obcych u siebie.

I stąd właśnie wynikły wszelkie sprzeczności tego prawa i ujemne następstwa.

Dopóki miejsca popytu i podaży były nieliczne i bardzo od siebie oddalone, a prawo składu miało popyt i podaż złączyć w jednym centrum, tam nie mogło być ono dla handlu szkodliwym, lecz owszem było zbawiennym urządzeniem. Lecz z chwilą, kiedy

prawo to, złączywszy się z całym szeregiem monopolistycznych urządzeń, rozkrzewiło się do tego stopnia, że wszystkie kraje podzielone były na małe, zamknięte w sobie okręgi, z których każdy pragnął zmonopolizować dla siebie handel w jak najszerszym zakresie, przestało być prawo składu podporą handlu, a stało się jego zaporą.

W myśl najprostszej ekonomii ruch handlowy posuwa się w prostej linii, po najkrótszej drodze od punktu wyjścia do swego celu. Prawo składu znosiło tę zasadę. Wyprawa handlowa szła w liniach urywających się ciągle i zbaczających od wytkniętego kierunku, wskutek miast składowych nazbyt gęsto rozrzuconych. Gdzie spotkała się z prawem bezwzględem, tam urywała się zupełnie, zmuszona przełać swe interesy w obce ręce.

Tego przebiegu rzeczy nie można inaczej pojąć, jak tylko jako gwałtowne i sztuczne ukrócanie handlu, nie dające żadnych ekonomicznych korzyści, jeżeli spojrzeć się na tę rzecz ze stanowiska ogólniejszego nie ze stanowiska prywaty poszczególnych grup. Na takie stanowisko wieki średnie wznieść się nie mogły, to też trudno oceniać pod względem ekonomicznym to prawo, o ile ono się mieściło w ramach średniowiecznego ustroju, o ile w sposób naturalny wynikało z tego ostatniego. Lecz przecież prawo to, podtrzymywane prywatą uprzywilejowanych miast, żyło jeszcze w XVII. i XVIII. nawet wieku, a w tej dobie

jako sprzeczne z rozwiniętymi już pojęciami o wolności handlu może ulegć krytycznej ocenie.

Że już w wieku XVII. doskonale poznano się na zgubnych skutkach prawa składu dla handlowego rozwoju państw i wewnętrznej ich gospodarki, możemy stwierdzić i na gruncie polskim. W r. 1676. cesarz Leopold w liście z 3. czerwca prosi króla Jana III. o zniesienie świeżo ustanowionych składów w Lesznie i Wschowie i zapewnienie wolnego handlu na Wiśle¹⁾. Kiedy zaś w tym samym czasie odżyły dawne składy wielkopolskie i powstały nowe (jak w Gnieźnie), powstaje na temat tych składów i ich szkodliwości dla handlu obszerna polemika. Wymieniają w tej sprawie listy: cesarz austriacki i król Jan III., rada miasta Wrocławia, ambasador cesarski na dworze polskim Zierowski, generał wielkopolski Jan Opaliński i nadzorcy ceł koronnych²⁾. Ze strony tych ostatnich, jakoteż ze strony cesarza Leopolda wprost, lub za pośrednictwem Zierowskiego podnoszą się protesty przeciw składowi toruńskiemu, który „wyrodził się w zupełne monopolium“³⁾. Skład ten odnowiono „*in evidentem convulsionem iuris, aggravationem mercatorum damnum ingens nostrum et proventuum exinanitionem*“ pisze miecznik koronny i dzierżawca ceł Bieliński⁴⁾. Zierowski

¹⁾ Mosbach p. 166.

²⁾ Ibid. p. 167 et sq.

³⁾ Z relacji Zierowskiego. ibid. p. 173.

⁴⁾ Ibid. p. 168.

określa toruńskie prawo składu jako instytucję, opartą na prywatnym zysku. Instytucja ta, jak i inne podobne „*ipsa gentium iura, quae libertati commerciorum suffragantur, violant, subditos sacrae caesareae majestatis (Leopolda)... gravant et denique ipsi huic regno incommoda inferunt*“¹⁾. W memoryale, przedłożonym królowi Janowi III. występuje Zierowski przeciw temuż prawu jeszcze bardziej stanowczo, „*Monopolia vero*“, — pisze on, „*quae nonnullae urbes praetendunt, ipso iure odiosa et publicae utilitati derogent, nec incolis maioris Poloniae ius in Lithuanos competere videatur, quo illos e libero commerciorum in vel extra regnum usu arcere possint. Ultimarie vero ipsa status ratio et publica christianitatis causa vix aliud exigat, quam ut libera commerciorum exercitio, mutua inter regna amicitia et bona intelligentia quam firmissime stabiliatur*“²⁾. Jan III. uznał słuszność tych i tym podobnych argumentów i wydał odpowiednie zarządzenia, zapewniające kupcom przybywającym do Wielkopolski swobodę handlu.

Znamienne są przytoczone powyżej głosy, świadczą bowiem wyraźnie, że prawo składu, nie posiadało żadnej dodatniej wartości ekonomicznej.

Gdyby nie było prawa składu, byłaby możliwość łatwego zbytu towarów z jednej, a zapotrzebowanie niezbędnych artykułów z drugiej strony, stworzyła podobne targi w sposób naturalny, bez nakładania

¹⁾ Z listu Zierowskiego do Opalińskiego, ibid. p. 169.

²⁾ Mosbach p. 172.

jakiegokolwiek przymusu i opłat. A jak ta różnorodność opłat wpływała niekorzystnie na rozwój handlu, świadczy rychłe zmniejszanie się ilości kupców obcych, i upadek miast. Jaskrawy przykład widzimy na Rzeszowie, gdzie w aktach sądowych w XVIII. w. wprost do rzadkości należy nazwisko obce¹⁾.

Takie w ogólności dadzą się wykazać korzyści, wynikające z prawa składu. Można by tu niewątpliwie podnieść wiele jeszcze momentów bardziej szczegółowych, lecz do ogólnej oceny, do jakiej tu dążę, podniesione wyżej zdają się w zupełności wystarczać.

Zanim tę ocenę, rozłożoną powyżej na poszczególne czynniki, ujmę w ostateczny iloczyn, nie od rzeczy, zdaje się, będzie, choć w kilku słowach wspomnieć, jakie stanowisko zajmowali dotąd wobec naszej instytucji ekonomiczni pisarze. Stanowisko pisarzy współczesnych temu prawu, jest oczywiście jednostronne, uznaje same tylko jego korzyści. Polemiczne broszury pisane w r. 1602. przez podkomorzego krakowskiego, Stanisława Cikowskiego z Woysławic p. t. „W sprawach celnych odpis“ mogą uchodzić za typowy przykład zapatrywań ówczesnych zwolenników tego prawa. Widzi on w prawie składowem tak niezmierne dla państwa korzyści, że sądzi, iż „zepsowanie i zniesienie składów w miastach koronnych pociągnie za sobą niechybnie i „zepsowanie y zniszczenie skarbu koronnego y prawie Oyczyzny wszy-

¹⁾ Pęckowski p. 26.

stkiey“. Prócz pozytywnych korzyści, któremi są taniość i dobroć towaru, wymienia jako główny pożytek prawa składu i tę korzyść negatywną, że kupiec polski nie potrzebuje jeździć za granicę, gdyż ma wszystko u siebie. „Ale gdy ja do niego towar mój zawiozę, woły za granicę zagnawszy, muszę mu skakać po jego woley. Pasza wołom siła kosztuje, kosztuje strawa sług y koni. A gdy się na kogo zwaśnią, nie kupi nikt wołów u niego, to albo żeń daley z wielkim, nieznosnym kosztem y niebezpieczeństwem, albo na borg daway chłopu, co duszę tylko a czapkę ma. Ten ci zapłaci na świętego nigdy. Prawo wieść o to: lepiej nieboże Polaku darować“¹⁾.

Wszyscy pisarze z tych czasów stają w ocenie tego prawa po stronie interesu miast. Jeden z nich Kühlewein podaje jako przykład niezmiernego wpływu tego prawa na rozwój miast, swoje miasto rodzinne Lipsk, „który z tak nędznych i drobnych początków, wreszcie przez skład swój, będący jakoby duszą jego stosunków handlowych, do takiej wzrósł potęgi“²⁾.

Poważni uczeni, prawnicy i ekonomiści nowszych czasów ocenili, to prawo już nie ze stanowiska fiskalnego interesu państwa, ani ze stanowiska interesu miast, lecz ze względu na rozwój życia handlowego w ogólności.

¹⁾ „W sprawach celnych odpis“ p. 13.

²⁾ „Ius stapulae“ p. 15.

Nasz Czacki cieszy się z padku instytucji składowej następującem dosadnem zdaniem: „Niknęły i zgasły te składy, na które są tylko zbutwiałe przywileje i noszą świadectwo, że rządowa władza nie może rozkazywać handlowi, ale tylko dając owocom przemysłu opiekę, może łączyć cudzą pracę z swoim własnym, to jest powszechnej kraju pomyślności widokiem¹⁾).

Justi uważa prawo składu wprost za rozbój uliczny (*Strassenräuberei*)²⁾, Bergius za oczywistą niesprawiedliwość. Dla martwego bowiem zysku, płynącego dla miasta n. p. z dostarczenia gościom żywności, a ich koniom karmu, zmuszeni byli „goście“ do przebywania przez jakiś czas w jego murach, bez względu na to, jakie szkody ponosił przez to handel powszechny³⁾.

Do tych dwóch przyłączają się poważne sądy Büscha⁴⁾ i Stiedy⁵⁾, którzy widzą w prawie składu przeważnie ujemne dla rozwoju handlu wartości.

¹⁾ Czacki: Dzieła wyd. Raczyńskiego. Poznań 1843. I. 341. uw.

²⁾ Jan Henryk Justi (1702—1771) profesor kameralistyki w Terezynanum, następnie prof. nauk polit. państw. w Getyndze — w dziele *Polizeiwissenschaft*.

³⁾ Julian Henr. Ludw. Bergius (1718—1781) kameralista ze szkoły Justi'ego — w „*Polizei u. kameral Magazin*“.

⁴⁾ Büsch: *Zusätze* II. p. 145. 162.

⁵⁾ Stieda: *Stapelrecht. Handwörterb. der Staatwiss.* Jena 1901. t. VI.

Byli i obrońcy tego prawa, lecz zdania ich dotyczą prawa składu, jakim ono było w oderwanej od rzeczywistości zasadzie, nie jakim było w zastosowaniu.

Ując наконец należy ostateczne wypadkowe z krytycznych rozważań nad prawem składu.

W realnem zastosowaniu prawo to schodziło prędzej lub później na monopol handlowy miast chcących się wzbogacić wszelkim kosztem, głównie zaś kosztem obcego kupca. Charakterystycznem jest zdanie wypowiedziane jeszcze za życia tego prawa o Toruniu, że „*ut solus ditescat, omnes depauperari student*“¹⁾ Z uszczerbkiem ekonomicznego dobra ogółu, służyło prawo składu prywacie i wśród nowych, poza-średniowiecznych prądów było z tego względu rażącą niesprawiedliwością.

Powtóre było prawo składu tamą w rozwoju ogólnego, tak międzynarodowego, jak i krajowego handlu, który, ilekroć chciał popłynąć swobodnie, musiał podstępem przełamywać stawiane mu zapory, przemykać się ukradkiem wśród czyhających nań więzów. W tych ciężkich warunkach podtrzymywały go tylko jarmarki, właśnie dlatego, że wobec nich prawo składu traciło swą moc obowiązującą.

Trzeciem ujemnem następstwem prawa składu było to, że wsiąknąwszy głęboko w życie handlowe miast, opóźniło zapanowanie nowożytnej wolnej kon-

¹⁾ Bieliński przeciw składom. Mosbach. l. c. p. 168.

kurencyi i że wiele jego ujemnych skutków pod tym względem dotąd jeszcze niezupełnie dało się powetować. Było bowiem przyczyną zaciętych sporów handlowych miast i całych krajów, nieraz kością niezgody wewnętrznej w kraju. Często powstawało w pewnych miastach tylko z chęci odwetu na innych miastach składowych, a nie z rzeczywistej potrzeby, wskutek czego ze szkodą miast bardziej do tego uzdolnionych, powstawały składy w miejscach mniej lub zupełnie nieodpowiednich.

Na podstawie tych trzech najogólniejszych wniosków sędzę, że nie pójdzie się zadaleko, jeśli się uzna prawo składu za sztuczny i w zastosowaniu szkodliwy wytwór średniowiecznej kultury i poczyta jego zniknięcie za chwilę w rozwoju ekonomicznym narodów bardzo szczęśliwą.

INDEKS.

A.

Afondyk 67.
Ahezy 67.
Albrecht 155.
Aleksander W. K. Lit. i Król
pol. 73, 143, 144, 145, 152.
Aleksander Dobry 73, 153.
Alembek 66.
Angielskie prawo składu 124
i n.
Artusowe dwory 71.

B.

Babice 139.
Balcer-Grabieński 67.
Baligród 139.
Bar 139.
Bardewick 94.
Barnim I. 98. 156.
Barysznik 69.
Batory Stefan 148, 169.
Bełz 47, 51, 52, 136.
Bergius 186.
Bernatowicz G. 67.
Będzin 51, 52, 137.

Bezwzględne prawo składu 32,
34. 35, 36, 37.
Białogród 154.
Białogród (Pomorze) 157.
Biecz 138.
Bieliński 122, 182.
Biercza 139.
Bogusław VIII. 103.
Bolko świdnicki 159.
Borszczów 139.
Bractwa 43, 61, 86, 122.
Braki 38.
Braniewo 155/6.
Brema 22, 95, 115.
Bryga 56, 115, 125.
Brześć Litewski 147.
Brzozów 139.
Budynki składowe 69.
Busk 120.
Büsch 89, 186.
Bybło 139.

C.

Calais 135.
Cechowe statuty 179.
Cechy 64.

Cenniki 66.
 Chełm 47, 51, 52, 137.
 Chłopigród 45.
 Chromy Piotr, wojewoda
 mold. 154.
 Cikowski 114, 167, 184/5.
 Cla 169.
 Custodes depositarii 66.
 Czacki 186.
 Czaczanlyk 139.
 Czarnków 132.
 Czasowe prawo składu 39, 40.
 Czas składowy 55.
 Czczanty 137.
 Czczelnik = Czczanty.
 Częściowe składy 36, 48, 49.
 Czopowe 62.

D.

Detailiczna cena 66.
 Dobromil 139.
 Dobrzyn 50.
 Dobuczyn 147.
 Domy gościnne 73/4, 145.
 Domy kupieckie 72.
 Dorpat 36, 55, 85, 105, 147, 148/9.
 Dortrecht 56, 125.
 Dozór składowy 66.
 Drezno 176.
 Drobiazgowa sprzedaż 57, 59,
 60, 163, 164.
 Droga lubelska 111.
 Droga ropczycko-wrocławsko-
 tarnowska 111.

Droga sandomiersko-wrocła-
 wska 111.
 Droga tatarska 34.
 Droga wielka 108/9.
 Drohiczyn 50.
 Dukla 142.
 Dwory artusowe 71.
 Dwór niemiecki (w Nowogro-
 dzie) 72.
 Dyneburg 144, 146.
 Dynów 40, 50, 138.

F.

Edward I. 125.
 Edward III. 125.
 Elbląg 71, 133.
 Erfurt 94.

E.

Faktor 69.
 Felsztyn 139.
 Fiskalne cele pr. skl. 80.
 Forchheim 94.
 Formulowanie pr. skl. 87 i n.
 Formy pr. skl. 32.
 Fortele kupieckie 83 i n.
 Frankfurt n. O. 99, 115, 175,
 176.

G.

Gartz, 56, 57.
 Gdańsk 34—36, 41, 45, 47, 61,
 65, 71, 79, 82, 105, 109—112,

Gdańsk 114, 133, 177/8, 182.
 Generalny tłumacz miejski 68.
 Geneza nadawania prawa
 składu 78/9.
 Giełda 70.
 Główne składy 46.
 Gniezno 47, 82, 121, 182.
 Gorlice 139.
 Gorzów 57.
 Gotland 150.
 Grabieński Balcer 67.
 Gradowa sól 49.
 Grätz 40.
 Gretrecht 42, 101.
 Grybów 39, 51, 138.
 Gryfia 98, 156.

H.

Hainburg 40, 45, 115.
 Hallstadt 94.
 Halska sól 48.
 Handlowa policja, vide poli-
 cya handlowa.
 Hanza 105/6, 150.
 Hanzy z Holendrami spór 112.
 Heinhold 88.
 Henryk IV. 98, 157.
 Hurtowna sprzedaż, vide ry-
 czaltowa sprzedaż.

I.

Ingolstadt 92.

Inkorporacja Prus 109.
 Iwan III. 150.

J.

Jadwiga królowa pol. 81, 108.
 Jagiello Władysław 41, 103, 153.
 Jan Kazimierz 74, 86.
 Jan III. 76, 122, 123, 182, 183.
 Januszów (Janopolis) 146.
 Jarmarki 42—44, 57, 68, 74, 86,
 117, 146, 187.
 Jarosław 112, 136.
 Jaworów 51.
 Jaśliska 139, 142.
 Justi 186.

K.

Kaczybej 154.
 Kaffa 55.
 Kalisz 33, 40, 46, 47, 55, 77,
 101, 112, 113, 116, 132.
 Kamieniec 42, 87, 137, 139.
 Kamionka 50.
 Kara śmierci w ustawodawstwie
 składowem 114.
 Karol Łysy 94.
 Karol Wielki 94.
 Kazimierz (miasto) 51, 52, 35.
 Kazimierz książę Cieszyński
 168.
 Kazimierz dolny 135.
 Kazimierz Jagiel. 59, 110.
 Kazimierz Wielki 58, 87,
 100—102, 107, 115.

Kiejdany 145.
 Kilia 154.
 Kijów 151.
 Kolonizacya 96.
 Kołomyja 51, 52, 112, 137.
 Komisyja składowa 67.
 Komory solne 50, 84
 Kompania zakroczyńska 126/7.
 Konfiskata towaru 61, 65, 148,
 169, 179.
 Konfraternie kup. 61, 85.
 Konstancya 92, 114.
 Konstytucya z r. 1565. 40, 45,
 65, 116, 171.
 Kontory 72, 73, 85, 105, 149, 151.
 Kontyny 70.
 Kopenhaga 56.
 Korzyści mieszczaństwa z pra-
 wa składu 163.
 Korzyści miast z pr. skl. 166.
 Korzyści państwa z pr. skl.
 167.
 Korzyści kupca podlegającego
 składowi 172
 Kostrzyn 175.
 Kowno 73, 143/4, 145.
 Koźmin 132.
 Krajowy towar wobec prawa
 składu 46.
 Krakowsko-Toruńskispór, vide
 spór. Krak-Tor.
 Krakowska sól 49.
 Krakowskie żupy 49.

Kraków 34, 39, 41—43, 46, 47,
 60, 65, 74, 77, 81, 83—85,
 99—108, 110—113, 116,
 135, 178, 179.
 Kramarze 58.
 Kran 37.
 Krasnostaw 51, 55, 137.
 Królewiec 71, 155, 176.
 Krosno 112, 137, 175.
 Krupiasta sól 49.
 Krzemieniec 51.
 Książęce prawo 96, 98.
 Kupno prawa składu 81.
 Kühlewein 185.

L.

Laudum wielkopolsk. 121—123.
 Leopold I. cesarz 122, 123, 182.
 Leszno 120, 132, 182.
 Lewantyńskie towary 34, 108,
 Licencye 124.
 Lipsk 125, 176, 185.
 Lokacya miast 97.
 Lokalny ustrój targu 178^o.
 Lubeka 95, 105, 115, 148, 150.
 Lublin 33, 39, 46, 53, 55, 85,
 109, 136.
 Ludwik Węg. 102, 103, 171.
 Luneburg 115.
 Luneburska sól 48.
 Lwów 33, 34, 39, 41—43, 46, 47,
 53, 55, 56, 60, 61, 64, 66—68,
 74—77, 81, 85, 87, 107—109,

Lwów 112, 114, 120, 123, 124,
 136, 153, 154, 171, 176.

Ł.

Ładoga 151.
 Łańcut 139.
 Łęczycza 112, 131.
 Łokietek 101.
 Łomża 43, 50.
 Łuck 43, 61, 136.
 Łuck Wielki 151.

M.

Machlerz 69.
 Maciej cesarz 122.
 Magdeburg 96, 115.
 Magdeburskie prawo 96, 145,
 146.
 Magna Charta 125.
 Maksymilian 113, 175.
 Małmazya 54, 63.
 Miara 64.
 Miedź 43, 101, 106, 109, 111.
 Międzyrzecz 132.
 Minden 115
 Miód 63.
 Moguncya 115.
 Mohylew 74, 137.
 Mosbach 121, 122.
 Moskwa 74.
 Mostowe 62.
 Muszkatele 63.

N.

Nabywanie prawa skl. 76 i n.
 Nadzwyczajne prawo skl. 55.
 Nakło 157.
 Narwa 149.
 Nazwa prawa składu 87, 90.
 Niemieckie prawo 97.
 Niezwyczajne drogi 83.
 Niwica 51.
 Niżankowice 139.
 Nowe miasto 139.
 Nowogród 36, 45, 73, 74, 105,
 149/50.
 Nowogródek 147.
 Nowy Konstantynów 51.
 Nowy Taniec 139.
 Nowy Targ 51, 52, 139, 142.
 Nowy Sącz 34, 112, 137.
 Nur 50, 51.

O.

Odessa 155.
 Odmiany prawa składu 55.
 Olbracht 49, 113.
 Omijanie składów 69.
 Opaliński Jan 121, 182.
 Opawa 159.
 Oplaty składowe 62, 173, 177.
 Orszaki poselskie, vide fortele.
 Oświęcim 51, 52, 99, 134.
 Owrucz 152.

P.

Parczów 51, 112.
 Partykularne składy, vide czę-
 ściowe składy.
 Perring Jakób 65.
 Pieczyńska 50.
 Pirna 57.
 Płock 50.
 Podoliniec 99, 135.
 Pogłowne 64.
 Pojęcie prawa składu 32.
 Polityka handlowa 69, 120.
 Połock 147 8.
 Połowy 51.
 Potwierdzenie prawa skl. 83.
 Powstanie prawa składu 94.
 Poznań 33, 40, 44, 46, 47, 55,
 59, 71, 109, 112, 113, 139.
 Prawo milowe 134.
 Prawo przedkupu 43, 44, 45, 46,
 117 8.
 Prawo przeładunkowe 37, 38, 89.
 Prawo składu bezwzględne
 vide bezwzględne p. s.
 Prawo składu czasowe 39, 40,
 131, 132.
 Prawo składu nadzwyczajne,
 vide nadzwyczajne p. s.
 Prawo składu rozciągające się
 na pewien większy ob-
 szar poza obrębem mia-
 sta 120, 155, 175, 176 uw.
 Prawo składu wieczyste 39.

Prawo składu względne, vide
 względne p. s.
 Prawo targu składowego 42,
 43, 45, 57, 117.
 Prawo żorawiove 37, 38.
 Prawo składu zwyczajne, vide
 zwyczajne p. s.
 Prużana 147.
 Przedkup prawo, vide prawop
 Przeładunkowe prawo, vide
 prawo przeład.
 Przemysław 71.
 Przemyśl 138.
 Przemysłnictwo 56, 87, 169, 179.
 Przeworsk 139.
 Przyczyny zjawienia się pra-
 wa składu w krajach sło-
 wiańskich 95.
 Przykomorki 50.
 Przymus drożny 31, 80, 169, 174.
 Przywłaszczenie prawa skła-
 du 81 2, 148.
 Psków 74, 151.

Q.

Quartzoll 179.

R.

Radom 116. 141.
 Radoszyce 136.
 Ratyzbona 91 2.
 Rauscher Barbara 176.
 Rawicz 132.

Reforma handlowa 124.
 Regensburg 94.
 Rewel 105, 149.
 Rewizya przywilejów składo-
 wych w r. 1565, 116.
 Ropczycko-tarnowsko-wrocła-
 wska droga 111.
 Rożana 43, 50.
 Rudki 139.
 Ruskie żupy 49.
 Rügenwalde 157.
 Ryczałtowa sprzedaż 57—60,
 66, 133 4, 174.
 Ryga 105, 147 8.
 Rymanów 142.
 Rzeszów 65, 138, 169, 184

S.

Sambor 120, 138.
 Sandomiersko-wrocławska dro-
 ga 111.
 Sandomierz 33, 40, 51—53, 65,
 99, 134.
 Sącz 34, 112, 137.
 Sformułowanie prawa skła-
 du 87.
 Skarszewo 51.
 Składne 54, 62, 63, 177.
 Składowe opłaty — vide opła-
 ty składowe.
 Składy częściowe (partykular-
 ne) 46, 48, 49.
 Składy główne 46.

Składy solne 48, 49, 52, 119.
 Składy winne 52, 53.
 Skra nowogrodzka 150.
 Skwirzyna 132.
 Śledzie 53, 106.
 Smoleńsk 48, 149.
 Śniatyn 139.
 Sobieska Teofila 75.
 Sól 43, 50, 53, 99, 108, 152, 159.
 Sól czarnomorska 152.
 Sól gradowa 49.
 Sól halska 48.
 Sól kołomyjska 152.
 Sól krajowa 118.
 Sól krakowska 49.
 Sól krupiastra 49.
 Sól luneburska 48.
 Solne składy 48, 49, 52, 119.
 Sól pruska 106.
 Spółki (fortel) 84.
 Spór Gdańska z Krakowem 110.
 Spór Hanzzy z Holendrami 112.
 Spór Krakowa z Toruniem
 102 i n.
 Spór Torunia z Wrocławiem
 121—123.
 Spór Wrocławia z Polską 35,
 113, 158, 168.
 Spory miast czeskich 115.
 Spory miast nadreńskich 115.
 Spory miast związkowych 106.
 Spory o składy 87.
 Spory polskich miast składo-
 wych 120.

Sprzedż drobiazgowa—vide drob. sp.
 Sprzedż przywileju skladowego 168.
 Sprzedż ryczałtowa — vide ryczałtowa sp.
 Starogród 106.
 Steczkiewicz Mikołaj 67.
 Stężyc 51.
 Stieda 186.
 Stosunki Polski z Pomorzem 102.
 Straszburg 115.
 Strażnicy skladowi — vide policja handlowa.
 Strzeżenie prawa skladu 76.
 Stryj 142.
 Substytut 69.
 Suchodół 50.
 Suczawa 45, 73, 153/4.
 System prohibicyjny 30, 106, 124.
 Szarogród 51, 55, 139.
 Szczecin 70, 98, 106, 115, 156, 175/6.
 Szrotowe (szrotgelt) 62.
 Sztukowe 63.
 Sztuchowe 62.
 Szypinice 154.

T.

Targowe 62.
 Targu skladowego prawo 42, 43, 45, 57, 117.

Tarnopol 51.
 Tarnów 47, 138.
 Taryfa opłat 62/63.
 Tatarska droga 34.
 Terytoryalne prawo skladu — vide prawo skladu (rozciągające się na powien większy obszar poza obrębem miasta).
 Tłumacze 66—69.
 Tłumacz miejski 63.
 Toruń 34, 35, 41, 71, 77, 83, 100—105, 109—112, 121—123, 133.
 Toruńska droga 104, 110.
 Towary krajowe względem skladow 46.
 Towary lewantyńskie 34, 108, 111, 155.
 Traktaty — patrz zanikanie prawa skladu.
 Troki 43.
 Trzebietów 157.
 Twer 74.

U.

Ubal dini Jan 67.
 Ujemne skutki prawa skladu 172—184.
 Urządzenia skladowe 62—76.
 Uście solne 51.

Ustawa z r. 1565 — vide konstytucja z r. 1565.
 Ustawa z r. 1629, 118.

W.

Waga 64—66.
 Wągmistrz przysięgły 146.
 Warszawa 82, 85.
 Węgierskie wino 54.
 Węzłowe 63.
 Wieczyste pr. skl. 39.
 Wielka droga 108/9.
 Wielki Łuck — vide Łuck W.
 Wieluń 40, 53, 131.
 Wilkomierz 73.
 Wilno 43, 53, 74, 85, 144/5.
 Winne sklady — vide sklady winne.
 Wino 52, 54, 63, 170.
 Winryk z Kniprode 155.
 Wiślica 51.
 Wiśnicz 47, 138.
 Witold W. ks. lit. 143, 148.
 Władysław czesk.-węg. 159.
 Włodzimierz 136.
 Wołoskie wino 54.
 Wołoszczyna 64.
 Wrocław 34, 39, 46, 61, 65, 77, 84, 98—100, 108, 111—114, 122, 157/8, 175, 176, 182.
 Wschowa 120, 132, 182.
 Würzburg 92.
 Wymijanie skladu 86.

Wymuszenie na królu prawa skladu 80.

Wyszatycki M. 78.
 Wyszogród 131.
 Względne prawo skladu 32, 33, 36, 42.

Y.

Ykeskola (Ykskul) 72.

Z.

Ząbkowice 159.
 Zakaz wywozu towarów kupcom krajowym za granicę 117, 118.
 Zakroczyn 50, 126/7.
 Zakroczynska kompania 126.
 Zamojski 78.
 Zamość 47, 138.
 Zanikanie prawa skladu 121.
 Zator 99, 134.
 „Zawarcie ziemi“ dla kupców 116/7.
 Zierowski Jan Chryzostom 122, 182, 183.
 Zwyczajne prawo skladu 55, 57.
 Zygmunt August 65.
 Zygmunt I. 41, 47, 79, 113, 147, 159.
 Zygmunt III. 122, 144, 148.

Zygmunt W. ks. lit. 144.

Zyskanie prawa obywatelstwa
(fortel) 83.

Ż.

Źródła przywileju składowe-
go 162.

Ż.

Żórawiowe prawo 37, 38.

Żupy 50.

Żupy krakowskie 49.

Żupy ruskie 49.

Żywiec 47, 51, 52, 138.



104586

Dostrzeżone omyłki druku.

Str. 21.	wiersz 6. z góry	zamiast	Kobenhorn	ma być	Koben-
					havn.
" 37.	" 18. z dołu	"	skadu	ma być	składu.
" 97.	" 14. z góry	"	przddsiębiorczą	ma być	przedsiębiorczą
" 97.	" 11. z dołu	"	takie	ma być	także
" 98.	" 11. z góry	"	Barmina	ma być	Barnima
" 133.	" 3. "	"	niektóry	" "	niektóre
" 134.	" 16. z dołu	"	Rzeszczewski	ma być	Rzy-
					szczewski.
" 137.	" 5. "	"	Kamieniec	ma być	Kamie-
					niec.
" 143.	" 7. "	"	wpruskich	" "	w pru-
					skich.
" 147.	" 10. z góry	"	Zygmnta	" "	Zyg-
					munta.
" 150.	" 6. "	"	inflackim	" "	inflan-
					ckim.
" 197.	" 6. z dołu	"	kładne	ma być	składne